

KURIER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego Stanisław Czapiewski
Za wszelkie inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcina 70.

Nr 326

Wydanie P

Poznań, czwartek dnia 22 lipca 1937

Rok 32

Poznań, 21 lipca.

Odwrót od socjalizmu w Anglii

Kto szuka barometru wewnętrznych nastrojów dzisiejszej Anglii, winien zainteresować się wynikiem wyborów uzupełniających do parlamentu, jakich było ostatnimi czasy cały szereg. Gdy w jakim okręgu zrezygnuje poseł z swej kandydatury lub zemrze, lub też, gdy który poseł — jak to się zdarzało z racji niedawnej koronacji — podniesiony zostanie do rangi para i wskutek tego przechodzi do Izby Lordów, odbywają się wybory dodatkowe i z rezultatu tychże snują partie horoskopy co do swej siły.

Świeżo odbyły się takie wybory w okręgu Ilford i przyniosły one znowu — jak tyle poprzednich — poważne zwycięstwo rządu, a ciężką porażkę dla socjalistów. Jeśli uszeregować rezultaty podobnych głosowań na przestrzeni ostatnich dwóch lat, wypadnie obraz klęski lewicy wręcz druzgocąco. Od listopada r. 1935 było wyborów uzupełniających ponad 30, z czego Labour Party przegrała w 25 wypadkach.

„Klęski socjalistów wskazują ponad wszelką wątpliwość, że rząd obecny cieszy się olbrzymim poparciem społeczeństwa” — mógł świeżo stwierdzić premier Neville Chamberlain, a w wielu kołach zagranicznych rodzi ów nieustający szereg pięknych zwycięstw nad lewicą pytanie, czym wytłumaczyć pomyślną dla rządu „krzywą elektorálną”. Zarazem gdyby zjawisko to było czymś stałym, można by snuć wnioski, iż społeczeństwo angielskie daje w przeważającej większości poparcie umiarkowanej linii obecnego rządu angielskiego odłączając się od hasel lewicowych, które w Anglii reprezentuje w dziewięciu dziesiątych Labour Party.

„Starzy praktycy parlamentarni twierdzą — pisze Scrutator w „Sunday Times” — że dla każdego gabinetu jest trzeci rok rządów datą krytyczną. Przez pierwszy rok działa jeszcze entuzjazm zwycięstwa wyborczego, przez drugi dopomaga rządowi powszechne wyczekiwanie spełnienia przyrzeczeń. Ale rok trzeci wykazuje zazwyczaj rysy. Dlatego też przepowiedano rządowi Baldwina w Anglii na rok 1934 początek oznak kryzysu.”

„Tymczasem — ciągnie ów organ dalej — znajdujemy się już w siódmym roku obecnych rządów — i jest dziś napewno mniej niezadowolenia, niż było na początku”. Jakie są przyczyny tego rzadkiego w dziejach parlamentu zjawiska, aby rząd tak mocno stał w swych posadach i mimo kilku już zmian na stanowisku premiera wykazywał niezmienną prężność i siłę?

Trzeba cofnąć się wstecz aż do r. 1931, kiedy gabinet koalicji narodowej obejmował spadek po paroletnich rządach lewicy, a rządy te zapisały się

Ostatnie chwile Marconiego

Umarł zupełnie przytomnie i z całą świadomością — Długotrwała choroba serca —
Powszechna żałoba we Włoszech — Papież specjalnie zmartwiony tragiczną wieścią
Kondolencje z całego świata

Rzym (ATE). Bliski współpracownik Marconiego oświadczył, że zmarły zamierzał udać się w poniedziałek do Palazzo Venezia w celu widzenia się z Mussolinim. Niedyspozycja, która nastąpiła w godzinach popołudniowych, pokrzyżowała jego plany.

Bliscy współpracownicy zaniepokojeni wyglądem Marconiego, zwołali konsylium, które zaleciło choremu całkowity spokój. Znakomity uczony cierpiął od dłuższego czasu na delegiwość sercową, które od kwietnia poczęły przybierać coraz cięższą formę. Wskutek tego w ostatnich czasach często przerywał pracę, skarżąc się na brak oddechu.

W nocy na wtorek Marconi o godz. 3 rano zawezwał służącego, któremu oświadczył cichym głosem:

„Niestety, zmuszony jestem niepokoić moich przyjaciół, lecz czuję, że wkrótce umrę. Proszę zawiadomić żonę o wszystkim.”

Następnie podyktował depeszę do swej córki, Elektry, która w dniu dzisiejszym ukończyła 7 lat. Wkrótce potem przybył jeden z zaufanych pomocników Marconiego, w którego obecności zmarł nie tracąc przytomności. Jako przyczynę zgonu lekarze podali atak sercowy.

Rzym (PAT). Wiadomość o śmierci sen. Wilhelma Marconiego o świecie zakomunikowano królowi Wiktorowi Emanuelowi, Mussoliniemu i prezydentom obu izb. Nieco później mons. Pizzardo powiadomił o tym Papieża w Castel Gandolfo.

O godz. 8.30 szef rządu włoskiego udał się w towarzystwie kanclerza akademii do domu żałoby przy Via

Condotti, gdzie oddał hołd zwłokom wielkiego wynalazcy i złożył kondolencje imieniem rządu na ręce p. Marconi, przybyłej samolotem z Florencji. Odtąd bez przerwy ciągnął do przewozowego katafalku pochód ministrów, dostojników państwowych i kościelnych, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, członkowie akademii, którzy zapisali się do specjalnej księgi kondolencyjnej, rozpoczętej przez Mussoliniego. Jednocześnie ze wszystkich stron świata napływają depesze kondolencyjne, m. i. od kancl. Hitlera, kancl. Schuschnigga i gen. Franco.

Telegram w imieniu Polski wysłał na ręce wiceprezesa Akademii Włoch ambasador przy Kwirynale dr Wysocki.

Udał się do Castel Gandolfo kardynał-sekretarz stanu Pacelli, aby Papieżowi zdać sprawę ze szczegółów śmierci Marconiego.

Ojciec Św. okazał szczególne wzruszenie, co tłumaczy się wielką sympatią Głowy Kościoła dla wynalazcy włoskiego, którego jeszcze w ubiegłą sobotę przyjął na dłuższym posłuchaniu prywatnym. Życzeniem Ojca Św. było, aby jedna z ulic Miasta Watykańskiego nosiła miano Wielkiego Uczzonego.

Gubernator Rzymu zarządził niezwłocznie całkowite zamknięcie ruchu kołowego i pieszego na ul. Condotti, dopóki zwłoki sen. Marconiego nie zostaną przewiezione do gmachu Akademii Włoch, mieszczącej się w pałacu Farnesina, gdzie wystawione będą na widok publiczny. Uroczysta ekspozycja odbyła się wczoraj.

Kiedy wiadomość o śmierci prezesa

akademii rozeszła się po mieście, na wszystkich gmachach publicznych wieszono flagi państwowe, opuszczone do pół masztu, a w witrynach magazynów oraz w licznych oknach mieszkań prywatnych ukazały się portrety Marconiego, okryte kirem. Rzym nabrał charakteru żałoby.

Dziś rano odbyła się pierwsza msza święta żałobna w pałacu Farnesina wyłącznie z udziałem rodziny i członków akademii. Ciało sen. Marconiego zostanie następnie przewiezione do kościoła św. Marka na pl. Weneckim, gdzie będzie wystawione przez dalsze trzy dni, po czym zwłoki przewiezie się do Bolonii i pochowa w grobach rodzinnych. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Wczoraj o godz. 18 wiceprezes Akademii Włoch Vallauri złożył przez radio na wszystkie stacje włoskie hołd pamięci Marconiego.

Z Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu marszałek nie przyjął do wiadomości wniosków ani interpelacji. Znajdowała się również m. i. interpelacja żydowska w sprawie zająć w Częstochowie. (w)

Ciągnięcie loterii

Warszawa. (Tel. wł.). W ciągnięciu Loterii Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

10 000 zł — 51 880.
5 000 — 21 691, 44 414, 57 269.
2 000 zł — 59 392.
1 000 zł — 102 059, 130 706, 148 958.

były w powojennej historii Anglii ciężkimi przejściami gospodarczymi i społecznymi. Groził wówczas zalew propagandy komunistycznej, a społeczeństwo popadało w apatię i defetyzm. By przeprowadzić szereg reform społecznych, istotnie potrzebnych w przestarzałym organizmie Anglii, chwytały się socjaliści demagogii, — a symbolem panującego chaosu pozostanie słynny strajk węglowy z r. 1927.

Spontaniczny wysiłek społeczeństwa angielskiego, szukającego ratunku przez powołanie do życia rządu koncentracji narodowej, został przez tenże rząd przy pomocy mądrej polityki wynagrodzony. Od siedmiu lat znaczą drogę dzisiejszego gabinetu ważne i dalekowzroczne reformy wewnętrzne.

Usanowany został rynek pieniężny i przywrócone zaufanie do waluty. Handel zagraniczny wszedł przy pomocy nowych cel na tory umiarkowanej polityki samowystarczalności imperialnej, a przy pomocy szeregu reform w dziedzinie podatków oraz organizacji pracy zrobił rząd walny krok naprzód na drodze realizacji sprawiedliwości społecznej, potrzebnej może w Anglii bardziej niż gdzie indziej. Wszystkie te posunięcia poczęły stopniowo wytrącać jeden po drugim ar-

gumenty z rąk lewicowej opozycji. Labour Party nie mogła nic lepszego przeciwstawić. Na piękne doktryny lewicy odpowiadał Baldwin czynami.

Wielkim sprzymierzeńcem na drodze wewnętrznej konsolidacji społeczeństwa angielskiego okazała się dla rządów konserwatystów propaganda dwóch krańcowych, a obcych umysłowości angielskiej ideologii państwowych: komunizmu sowieckiego i totalizmu Europy środkowej. Instynktownie poczuł naród groźby w tym tkwiące dla ustroju parlamentarnego, będącego w Anglii instytucją narodową i stanął zwarcie po stronie tych, co wypisali na swej tarczy jej obronę. Nawet ci, których dawniej nie nie wiązało z prawicową polityką „torysów”, stanęli po stronie konserwatystów, gdy szło o zachowanie tradycyjnego oblicza Anglii. I tym właśnie moralnym poparciem najszerszych warstw rdzennie angielskich stał rząd pośród tylu zewnętrznych burz, nawiedzających wyspy brytyjskie od strony niespokojnej Europy.

Ale też trzeba przyznać, że nie dochodziło na terenie Anglii do tak krańcowych przeciwieństw między tym, co stanowi światopogląd „z prawa” czy „z lewa”, na skutek przezornej taktyki samego rządu.

Podczas gdy w wielu krajach kon-

tywentu chronią się pod skrzydła socjalizmu różne elementy malkontentów, nie mające poza tym nic wspólnego z „służbą dla ludu”, w Anglii przejął rząd sam program reform społecznych, a to co gdzie indziej chwyta pod hasłami „walki z faszyzmem”, nie miało w parlamentarnej Anglii tej siły atrakcyjnej przez całkiem inny ustrój psychiczny społeczeństwa.

Zaś co się tyczy hasel „międzynarodówek”, to mają one w Anglii wogóle teren niezbyt podatny, bo jeśli nawet kokietują nimi niektóre sfery inteligencji angielskiej, to są one — często nieświadomie — przejęte ukrytą myślą służenia przy ich pomocy własnemu krajowi, a zresztą trzeba stwierdzić, iż u Anglików równoważy wszelkie „nowinkarstwo” międzynarodowe wrodzone narodowi poczucie brytyjskiego patriotyzmu.

Wszystkie te względy składają się na to, że obecny rząd koncentracji narodowej — kierowany przez podziwu godny instynkt tego, co jest interesem narodu — ma za sobą większość społeczeństwa. Tym również tłumaczy się ów znamienity wynik ostatnich wyborów uzupełniających w różnych stronach Anglii, potwierdzający zgodę olbrzymiej większości narodu dla linii obecnego rządu.

B. L.

Akcja oszczędnościowa min. Bonnet'a

Narady z poszczególnymi ministrami — Poważne trudności — Wydatki na obronę narodową nie ulegną uszczupleniu

Paryż (PAT). Posiedzenie Rady Ministrów, które przyjęło projekty finansowe, zostało poprzedzone szeregiem rozmów między min. Bonnetem, premierem, ministrami obrony narodowej, ministrem skarbu, ministrami socjalistycznymi i wreszcie ministrami robót publicznych, oświaty oraz spraw wewnętrznych, tj. przedstawicielami działów, które mogą być najbardziej dotknięte akcją oszczędnościową.

W kołach politycznych oświadczają, iż premier wolał wybrać metodę załatwienia doniosłych zagadnień zmniejszenia wydatków budżetowych z poszczególnymi członkami, by przedstawić uzgodniony już kompromis do zatwierdzenia Radzie Ministrów. Wynikiem tych narad z kierownikami resortów obrony narodowej było porzucenie myśli przeprowadzenia jakichkolwiek oszczędności w wydatkach w wspomnianych dziedzinie. Nawet w przewidywaniach budżetowych na rok 1938 kwoty mają być podwyższone o 10 miliardów franków, z czego wydatki na armię lądową o 5 miliardów.

Wysilek oszczędnościowy zwrócił się więc w kierunku Min. Oświaty, Robót Publicznych, Pracy i Spraw Wewnętrznych. Napotka jednak na poważne trudności, toteż, jak należy wnosić z oficjalnego komunikatu, akcja rządu zwróci się przede wszystkim ku całkowitemu zrównoważeniu bud-

żetu na rok 1938. O ile chodzi o oszczędności na rok bieżący, ustalono tylko pewne zasady. Sama cyfra nie została określona i będzie dopiero przedmiotem specjalnych narad, które zajmą się wyszukiwaniem możliwości zmniejszenia wydatków poszczególnych ministerstw, a przede wszystkim w zakresie sum nadzwyczajnych, pozabudżetowych. Projekt powołania specjalnej komisji oszczędnościowej został porzucony przez Radę Ministrów.

Najbardziej konkretnym wynikiem uchwały Rady Ministrów jest powołanie do życia specjalnego funduszu w wysokości około 8 miliardów dla obro-

ny kursu rent, wzorowanego mniej więcej na funduszu wyrównawczym.

Drugim punktem uchwały były daleko idące zmiany w kierownictwie Banku Francji, a m. in. — jak donosiliśmy — dymisja gubernatora Labeyrie. Przesunięcia personalne potraktowane zostały przez koła polityczne, jako ustępstwo na rzecz sfer finansowych, które uznawały gubernatora Labeyrie za przedstawiciela dążeń „frontu ludowego” w dziedzinie stosunków gospodarczych. Jednocześnie z zapowiedzią tej dymisji pojawiły się w prasie pogłoski o ustąpieniu sekretarza Gen. Konfederacji Pracy p. Jouhaux z rady Banku Francji.

Zwycięska ofensywa narodowców

Salamanka. (ATE). Zwycięski atak sił powstańczych na odcinkach Quijorna i Brunete trwa nadal. Zacięty początkowo opór wojsk rządowych słabnie z każdą chwilą. W ciągu wtorku wojska narodowe zdobyły wiele kilometrów kwadr. nieprzyjacielskiego terenu. Artyleria bezustannie ostrzeliwała pozycje rządowe i uniemożliwiła „czterwonym” natoty na swe linie.

Wskutek przeprowadzonych opera-

cyj na froncie Teruelu i przez zdobycie miejscowości Bronchales, wojska gen. Franco panują nad łańcuchem górskim Albaracin. Część miasta Teruelu jest zabezpieczona od ataku „czterwonym”.

Linia frontu przechodzi od Bronchales w południowym kierunku do Sierra Alta i zbliża się do miejscowości Noguera położonej na południowym skłonie gór Alta.

Położenie w Chinach północnych

Tokio. (PAT). Przedstawiciel Min. Spraw Zagr. przedstawił w rozmowie z dziennikarzami wczorajsze walki pod Wang-Ping i Pekinem jako lokalne starcia, spowodowane ostrzelaniem przez Chińczyków pozycji japońskich i odmową wycofania się spod Luku-Cziao.

Twierdzenie, jakoby walki te stanowiły początek ogólnej japońskiej wyprawy karnej jest nieuzasadnione. — Przedstawiciel MSZ. nie posiada jednak wiadomości o wstrzymaniu działań.

Japońskie zarządzenia ochronne zatwierzone zostały przez ostatnią Radę Ministrów tylko na wypadek, gdyby Chińczycy nie dotrzymali porozumienia.

Wczorajsza narada rady ambasady Hidaka z chińskim min. spraw zagranicznych była niezadawalająca. Nie oznacza to jednak zerwania rokowań, które mogą być wznowione każdego czasu.

W zakończeniu rzecznik Min. Spraw Zagr. raz jeszcze odrzucił żądanie Nankinu, iż wszelkie lokalne porozumienia muszą uzyskać zgodę tego rządu.

Znamienna ostrożność rządu brytyjskiego

London. (PAT). Mimo oficjalnego optymizmu rząd nie jest najwidoczniej przekonany, że położenie międzynarodowe nie daje powodów do obaw. Premier Chamberlain zwrócił się do wszystkich członków gabinetu, aby w roku bieżącym spędzili wakacje w W. Brytanii. Ministrowie, którzy zamierzali wyjechać za granicę, zmieniają obecnie swoje plany i pozostają w kraju. M. i. lord-kanclerz Hailsham planował podróż do Poł. Ameryki, lecz wobec prośby premiera zrezygnował z tego zamiaru. W ten sposób premier

pragnie mieć możliwość zwołania w każdej chwili gabinetu.

W piątek parlament brytyjski rozpoczyna trzymiesięczne ferie letnie, w związku z czym premier zaproponować ma również, aby poczynione zostały odpowiednie zarządzenia, umożliwiające zwołanie izb w ciągu lata, gdyby wymagało tego położenie międzynarodowe.

Min. Eden również spędzi wakacje na południowym wybrzeżu Anglii, by móc w ciągu paru godzin być z powrotem w Londynie.

Brak zgody w Komitecie Nieinterwencji

London (PAT). Na posiedzeniu Podkomitetu Nieinterwencji w pierwszej części zastanawiano się nad propozycjami zniesienia kontroli morskiej na wodach hiszpańskich przez floty patrolujące i zastąpienia przez międzynarodowych obserwatorów, którzy mieliby za zadanie stwierdzenie obecności kontrolerów Komitetu Nieinterwencji na zawijających do portów hiszpańskich statkach, a płynących pod banderą jednego z 27 państw, uczestniczących w układzie nieinterwencji. Poza tym mówiono o propozycji równoczesnego wznowienia działalności kontrolerów międzynarodowych na granicach lądowych Hiszpanii z Francją, i z Portugalią.

Po dyskusji uzyskano zasadnicze porozumienie i przekazano szczegóły wykonawcze tych propozycji specjalnej komisji rzeczoznawców, która ma je natychmiast opracować.

W drugiej części przystąpiono do dyskusji zasadniczej w sprawie pozostałych propozycji planu brytyjskiego. Debatowano nad zagadnieniem chronologicznego porządku traktowania tych propozycji. Wyłoniły się dwa zasadnicze, sprzeczne poglądy, a miano-

wicie: Anglii i Francji, wypowiadającej się za utrzymaniem kolejności przewidzianej w planie brytyjskim, tzn. najpierw dyskusja nad wycofaniem ochotników i uzyskanie istotnych wywodów tej akcji, a potem dopiero przyznanie praw stronom wojującym, oraz pogląd Włoch i Niemiec pragnący zmienić tę kolejność. Nie zdołano uzgodnić stanowisk i obrady zakończono bez wyniku.

Odroczenie zdaniem Reutera nastąpiło dlatego, by umożliwić przedstawicielom państw porozumienia się ze swymi rządami i znalezienia sposobów pogodzenia sprzecznych poglądów. Choć nie sądzą tu, by odroczenie to było dłuższe, niż 48 godzin. Koła angielskie ubolewają, że upoważnienie W. Brytanii do wszczęcia rokowań z obu stronami w Hiszpanii uległo opóźnieniu.

Rozerwany pociąg

Katowice (Tel. wł.). Pociąg pospieszny, zdążający dziś w nocy ze Lwowa przez Katowice i Poznań do Gdyni o godz. 23,30 na stacji w Mysłowicach przy ruszaniu uległ rozerwaniu.

Przeciw PISZCZANY

Kuracje ryczałtowe dla wszystkich!
Inform.: **Biuro Piszczany, Cieszyń 29/VIII**
Tg 21 159

niu. Pięć pulmanowskich wagonów pozostało przy peronie stacji a reszta ruszyła w dystans.

Na szczęście wypadek natychmiast zauważono, a pierwszą część, która przejechała już kilkaset metrów, zatrzymano. Pociąg cofnięto i po naprawieniu mógł ruszyć w dalszą drogę z kilkunastominutowym opóźnieniem.

Podwójne zabójstwo

Warszawa. (Tel. wł.). W lesie koło Żyrardowa starszy posterunkowy Karol Dyska zastrzelił swoją żonę Władysławę, nauczycielkę szkoły powszechnej w Żyrardowie, która do niego przyjechała na wakacje, oraz posterunkowego Romianowskiego, swego rywala. Po zabójstwie oddał się w ręce władz. (w)

Układ morski

London (ATE). W Izbie Gmin odbyły się debaty na temat ratyfikacji układu morskiego uzupelnionego porozumieniem z Sowietami i z Rzeszą.

Debata rozpoczęła się przemówieniem min. Duff Coopera, który referował techniczne szczegóły układu, wyrażając żal, że Japonia i Włochy nie podpisały go.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 21. 7. 1937 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była mocna.

Z pożyczek państwowych płacono za 5% poz. konwers. — większe odcinki — 59,— oraz za 4% premj. dol 38,—.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. obracano jedynie 4½% zlotowe listy zast. po 54,50 w placeniu; poza tym poszukiwano 4% listy zast. konwert. po 46,— bez od dawców.

Z akcyj bankowych wzgl. przemysłowych płacono za Bank Polski 102,— oraz za H. Cegielski 20,—.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.

Papiery procentowe

5% państw. poz. konwers. większe odc. 59,— P.

4% poz. prem. dol. seria III 38,— P.

4½% zlotowe listy zast. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 54,50 P.

Akcje bankowe i przemysłowe

Bank Polski 102,— P.

Cegielski H. 20,— P.

Tendencja mocna.

Urzędowa cedula

Giełdy Zbożowej i Towarowej

Poznań, 21. 7. 1937 r.

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orientacyjne:

Żyto nowe zdane do przem. 19.25—19.75

Uspokobienie spokojne. 26.25—26.50

Pszenica 26.25—26.50

Uspokobienie spokojne. 23.75—24.00

Owies stary 23.75—24.00

Uspokobienie słabe.

Maki żytnie standarty nowe 29.50—30.50

żytnia gat. I 0-70% 28.50

żytnia 0-82% wł. w. 26.50

żytnia razowa 95% 26.50

Uspokobienie spokojne.

Maki pszenne standarty nowe 37.25

pszenna gat. I 0-65% 28.75—29.75

pszenna gat. II 65-70% 26.25—27.25

pszenna gat. III 70-75% 22.25—23.25

Uspokobienie spokojne.

Otreby żytnie stand. 15.75—16.25

Otreby pszenne grube stand. 17.25—17.50

Otreby pszenne grube stand. 16.50—16.75

Otreby jęczmienne 15.50—16.50

Rzepak zimowy 42.00—44.00

Gorzyczka 33.00—35.00

Wyka latowa 23.00—25.00

Peluszka 23.00—25.00

Groch Wiktoria 23.00—25.00

Łubin niebieski 17.25—17.50

Łubin żółty 17.50—18.25

Makuch lniany w taflach 22.75—23.00

Makuch rzepak w taflach 17.25—17.50

Makuch słon. w taflach 42—43% 23.00—23.75

Śrut Soja 23.50—24.50

S'oma pszena luzem 2.50—2.75

pszena prasowana 3.00—3.25

żytnia luzem 2.70—2.95

żytnia prasowana 3.45—3.70

owsiana luzem 2.90—3.15

owsiana prasowana 3.40—3.65

jęczmienna luzem 2.60—2.85

jęczmienna prasowana 3.10—3.35

Siano zwykłe luzem 5.10—5.50

zwykłe prasowane 5.75—6.25

nadnoteckie luzem 6.20—6.70

nadnoteckie prasowane 7.20—7.50

Ogólne uspokobienie spokojne.

Ogólny obrót: 2987.1 tonn, w tym żyta 2065 tonn, pszenicy 166 tonn, jęczmienia 73 tonn, owsa 20 tonn.

Gen. Thomee ratuje tonących

Gdynia (T. w.). W Juracie na plaży zauważono, że na falach wzburzonego morza nagle przewróciła się łódź z dwoma pasażerami. Usłyszano głosy o ratunek.

Na ratunek popłynął gen. Thommée. Łódź, którą fale rzucały na wszystkie strony trzymali się kurczowo ostatkiem sił wiceminister Bobkowski, żonę Prezydenta Rzeczypospolitej i major Wojciechowski.

Ponieważ wzburzone fale nie pozwoliły gen. Thommée przyciągnąć łodzi do brzegu, więc przywiązał obu tonących kostiumami kąpielowymi do łodzi i następnie wrócił do brzegu po pasy ratunkowe i przyciągnął obu tonących zupełnie wyczerpanych na brzeg.

Fakt ten wywołał ogólny podziw dla dzielnego ratownika.

Dyrektor Izby Skarbowej w stanie nieczynnym

Grudziądz. (Tel. wł.). „Słowo Pomorskie” donosi:

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o przejściu na emeryturę dyrektora Izby Skarbowej w Grudziądzu p. Stefana Kossjora. Wiadomość naszą prostujemy o tyle, że p. Kossjor nie przeszedł na emeryturę, lecz dekretem prezesa Rady Ministrów przeniesiony został w stan nieczynny.

Wrodości

W Poczdamie uwięziono 3 dalszych pastorów „Bekennntniskirche”, którzy wbrew zakazowi przeprowadzali zbiórki niedozwolonych składok.

Przed paru dniami bawił w Berlinie dawny prezydent policji Grzesinsky, celem załatwienia prywatnych interesów. Przez cały czas był inwigilowany.

Kierownictwo młodzieży niemieckiej donosi, że z kresów wschodnich rozpoczyna się tradycyjny marsz na „Reichsparteitag” do Norimbergii. Grupa młodzieży w liczbie 60 przebyć ma pieszo w ciągu 47 dni szlak 768 km, niosąc sztandar wschodniego okręgu.

Sąd przysięgłych w Berlinie skazał 48-letnią kobietę na 100 marek grzywny za wzięcie udziału w wyborach marcowych. Skazana była „pełnej krwi Żydówką” a więc nie przysługiwało jej prawo głosowania w Niemczech.

We Francji zakończył się strajk pracowników żeglugi rzecznej.

W Moskwie rozpoczęły się obrady międzynarodowego kongresu geologów, przy udziale delegatów zagranicznych. „Prawda” podkreśla, że w obradach nie biorą udziału uczeni włoscy i niemieccy.

Narada ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy została zwołana na 28 sierpnia r.b. do Sinaia, gdzie będzie obradowała przez 3 dni.

Niemcy czy Polacy?

Kto gospodarzy na Pomorzu

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego”)

Gdynia, 20 lipca.

Pomorze jest jedną z najbardziej rdzennie polskich dzielnic naszego kraju. Tak było i przed wojną. Należy ubolewać, że historia Pomorza z okresu poprzedzającego wojnę, tak mało znalazła dotąd uwzględnienie w polskiej literaturze. Na Pomorzu przecież przed wojną dokonał się wielki proces podniesienia polskiego stanu posiadania. Kwitnęło czytelnictwo. Wzrastał dobrobyt szerokich mas społeczeństwa polskiego. Wszystko to miało miejsce w czasach największego ucisku niemieckiego i było wynikiem czysto polskiej energii i inicjatywy. Ku tym czasom winny się skierować umysły naszych historyków, którzy by mogli dać bezcenny materiał porównawczy dla ewolucji dzisiejszej.

W ostatnich latach przed wojną na Pomorzu taki był bieg wypadków, że stwierdzano, iż Polacy na ziemi pomorskiej zaczynają gospodarzyć sami. Z historią tą dokładnie zapoznali się politycy współczesnych Niemiec. Wiele istnieje na to dowodów. Faktem zaś ogólnie dostrzeżonym jest, że Niemcy w stosunku do Pomorza polskiego zmieniły radykalnie kurs swojej polityki, przechodząc wyraźnie na tory, wiodące do próby gospodarczego podboju tej ziemi.

Instytut Bałtycki w Gdyni rozpoczął wydawanie serii prac kartograficzno-statystycznych, które mają dać obraz struktury narodowościowej pomorskiego życia gospodarczego. Mam przed sobą dwa pierwsze zeszyty: 1) „Stosunki narodowościowe w rolnictwie pomorskim” i 2) „Żywioty obce w życiu gospodarczym Pomorza”. Trzeba pod adresem Instytutu Bałtyckiego wyrazić uznanie, że jego wydawniczej pracy przyświeca logiczna metoda. Wydane zeszyty łącznie z publikacjami, które są już na rynku księgarskim, stanowią całość, która jeśli może nie jest jeszcze kompletnym obrazem sytuacji, to w każdym razie dostarcza wszystkiego, co potrzebne jest dla naszkicowania rzeczywistości pomorskiej — dla stworzenia w oparciu o nią pozytywnego programu na przyszłość. Dziś trzeba zapytać, kto właściwie gospodarzy na Pomorzu? Polacy czy Niemcy? Jest to pytanie, które uzasadni zaraz kilka cyfr, zaczerpniętych ze wspomnianych zeszytów kartograficznych.

Jest już rzeczą ogólnie znaną, że narządkiem niemieckiej polityki gospodarczej na Pomorzu stały się spółdzielnie. Oto zestawienie procentowego udziału Niemców pomorskich w spółdzielczości:

Spółdzielnie ogółem	58,7 pct
oszczędnościowo-kredytowe	35,7 „
rolnicze i roln.-handlowe	60,7 „
rolnicze	47,1 „
rolniczo-handlowe	83,7 „
mleczarskie	63,6 „

Instytut Bałtycki wskazuje, że udział spółdzielni niemieckich w pomorskim handlu rolniczym wynosi 60 pct. Jeśli uwzględnić, że handel ten jest w dużej mierze również w rękę niemieckim, to należy stwierdzić, że w tej dziedzinie na Pomorzu zupełnie nie jesteśmy panami położenia. Ogólnie na Pomorzu wiadomo, że dostawcami

spółdzielni niemieckich i ich członkami są w znacznym procencie także Polacy. W żadnej jednak spółdzielni, jakiegokolwiek kategorii, Polacy nie mają żadnego głosu w zarządzie. Z politycznego więc punktu widzenia interesujące jest, jaki istnieje stosunek pomiędzy Polakami a Niemcami współpracującymi z tymi spółdzielni. Nie ulega wątpliwości (mamy zresztą wiele tego przykładów), że spółdzielnie są narzędziem, które Niemcom daje możliwość kompletnego uzależnienia ekonomicznego elementu polskiego od siebie.

Nie jest lepiej i w innych dziedzinach pomorskiego życia gospodarczego. Oto dalsze procentowe udziały Niemców i innych żywiołów w życiu polskiego Pomorza:

Udział	
w handlu	18,9 pct
w przemyśle	41,5 „
w rzemiośle	13,1 „

Im wyższa kategoria przedsiębiorstw handlowych czy przemysłowych, tym większy udział Niemców. W przedsiębiorstwach handlowych pierwszej kategorii udział ten dochodzi do 29,1 pct, a w kategoriach przemysłowych od pierwszej do czwartej aż 53 pct. Dodajmy jeszcze, że podstawowy przemysł bekoniarstwa w stu procentach jest obcy (w tym w 75 pct niemiecki), a udział niemieckich kapitałów w cukrownictwie dochodzi do 65 procent.

Oto gruby rys stosunków narodowościowych w pomorskim życiu gospodarczym. Osobno wypadnie omówić stosunki w Gdyni, które w pracy

Instytutu Bałtyckiego potraktowane są w lapidarnym tylko skrócie.

Na podstawie tych danych zbędne jest uzasadnianie prawdy, że Niemcy dochodzą do takich wyników przez urzeczywistnienie przemysłowego w szczególności programu. Tym wysiłkiem ze strony polskiej nie przeciwstawia się odpowiedniej akcji. Strona polska jest bierna. Podstawowe zagadnienie parcelacji, którego należyte rozwiązanie mogłoby dokonać koniecznej zmiany układu w posiadaniu ziemi, nie jest, niestety, przeprowadzane metodycznie i nie pokrywa się z dobrze pojmanym ogólnopolskim interesem politycznym. Pomijając już niedostateczność ustawy o reformie rolnej, która winna na Pomorzu być narzędziem w naszym ręku, trzeba stwierdzić, że dotąd rozparcelowano na Pomorzu zaledwie 18 pct ogółu obszaru własności niemieckiej, podlegającej tej ustawie.

Reasumując należy stwierdzić, że wykonywaniu wielkiego, podbojowego można rzecz, programu niemieckiego nie stawia się żadnej tamy. Ale samo paraliżowanie wysiłków niemieckich to mało. Jest gorzej, gdyż trudno się dopatrzeć (oczywiście poza Gdynią) pozytywnego, polskiego programu pomorskiego. Dzieje się tu wszystko poza wolą i wpływem polskiej ludności pomorskiej.

Za niepomyślny bieg wypadków i kształtowanie się stosunków na Pomorzu ponoszą odpowiedzialność te czynniki, które o sprawach pomorskich decydują, a nie orientują się w posunięciach niemieckich i okazują się nie na swoim miejscu na tak ważnych postępkach pomorskich.

E. P.

Przyszłość gabinetu Chautempsa

wobec uchwał kongresu socjalistycznego

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego.”)

Paryż, 18 lipca

Kongres socjalistów w Marsylii zakończył się bójką, w czasie której padły pociski w postaci krzesel, butelek, a nawet wyciągano rewolwery. Ilustruje to może najlepiej nie tylko rozdzźwięki, panujące w łonie francuskiej II Międzynarodówki, ale także i jej obyczaje.

Obrodowano nad różnymi zagadnieniami, wszystkie one jednak były związane z polityką obecnego rządu. Oczywiście na plan pierwszy wysunęła się sprawa udziału ministrów socjalistycznych w rządzie premiera Chautempsa. Kongres podzielił się w tej sprawie na 3 odcłamy. Pierwszy opowiedział się za wnioskiem Blum-Faure, domagającym się udziału w rządach, drugi za wnioskiem Żyromskiego, potępiającym ten udział, ale nie żądającym natychmiastowego opuszczenia rządu, trzeci wreszcie wniosek, którego duszą był rewolucyjny nauczyciel Marceau-Pivert, opowiedział się za natychmiastowym ustąpieniem ministrów-socjalistów. W rezultacie jednak upoważniono socjalistów do pozostania w rządzie większością 3.484 głosów przeciw 1.868. Trzeba jednak podkreślić, że pod uwagę należy przede wszystkim brać nie głosowanie kongresu, ale specjalnej komisji. Ta zaś tylko 19 głosami przeciw 13 uchwaliła wotum zaufania Blumowi-Faure'owi.

Większość więc osiągnięta nie wprowadzi w błąd nikogo. Szereg zresztą innych uchwalonych wniosków w Marsylii musi wcześniej czy później spowodować zatarg pomiędzy ministrami-socjalistami a ich kolegami radykałami. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do polityki zagranicznej.

Socjaliści wypowiedzieli się za czynną interwencję w Hiszpanii, za swobodnym dostarczeniem broni i amunicji „czerwonym”. W dodatku zaś żądają od swych ministrów, by tak działali w łonie rządu, żeby „prawa walczących nie zostały przyznane zbuntowanej armii”. Jeżeli zaznaczymy, że te żądania zostały jednogłośnie uchwalone w chwili, kiedy właśnie W. Brytania, a za nią i Francja zgodziły się pod pewnymi warunkami na ewentualne przyznanie gen. Franco owych praw, to zrozumiemy, jak delikatną stanie się obecność Bluma-

Faure'a w gabinecie Chautempsa-Delhosa.

W czasie przebiegu obrad nie brano bynajmniej pod uwagę jakiegokolwiek szerszej współpracy społecznej, ale bardziej, niż kiedykolwiek, podkreślano zasadę walki klas. W jej to imię uchwalono także nadzwyczaj znamienne wnioski, odnoszące się do kolonii i do nauczania.

W sprawie kolonii socjaliści idą właściwie ręką w rękę z agitatorami, pracującymi nad podkopaniem znaczenia Francji i podstaw jej imperium zamorskiego domagając się dla krajowców wszystkich najniebezpieczniejszych uprawnień.

Kongres socjalistyczny wystąpił również z żadaniami upaństwowienia całego szkolnictwa, zniesienia kapelanów, usunięcia w szkołach nauki katechizmu, wprowadzenia praw świeckich na terytorium Alzacji i Lotaryngii. Uchwały więc kongresu w Marsylii są zapowiedzią prawdziwej mobilizacji antyreligijnej.

W tych warunkach gabinet Chautempsa czekała niewątpliwie w niedalekiej przyszłości wielkie trudności ze strony ministrów socjalistycznych, których przecież obowiązywać będą powzięte w Marsylii uchwały. Panowie Blum i Faure będą domagali się w imię postanowień marsylijskich zaostrożenia programu „frontu ludowego”, czyli kontroli kredytu, upaństwowienia kopalń, ubezpieczeń, transportów itd., a premier Chautemps z partii radykalnej nie będzie mógł zadość uczynić żądaniom socjalistycznym. Wobec tego nie wiadomo, czy rząd obecny przetrwa do listopada, a rozejście się z socjalistami wydaje się nieuniknione. Do tego dodać należy, że jesienią zbiera się znów kongres radykałów i że z wielu stron podnoszą się głosy, domagające się zerwania aliansu z socjalistami i komunistami. Znanymi działaczami politycznymi i posełami narodowymi Henryk de Kerillis przypuszcza, że rząd Chautempsa będzie szukał ocalenia w reformie wyborczej przez wprowadzenie głosowania proporcjonalnego, dzięki któremu właśnie radykałi będą mogli wyswobodzić się spod kurateli socjalistycznej i w ogóle „frontu ludowego”. Francje czekają więc jeszcze różne trudności wewnętrzne.

I. B.

FAKTY i OCENY

Sprawa sarkofagu

W Muzeum Wojska w Warszawie odbyły się posiedzenia sądu konkursowego na sarkofag w krypcie Srebrnych Dzwonów.

Nie przybyli — jak donosi „Polska Zbrojna” — na posiedzenie i nie usprawiedliwili swej nieobecności: delegat kurii metropolitalnej krakowskiej ks. dr Tadeusz Kruszyński, delegat kapituły katedralnej w zastępstwie nieobecnego w kraju ks. dra Podwina, oraz prof. Szyszko-Bohusz.

Po rozpatrzeniu wszystkich projektów, nadesłanych na ponowne zaproszenie do opracowania, sąd konkursowy zatrzymał się na pracach pp.: Szczepkowskiego, Kulaka oraz Repety i Wojtowicza. Wymienieni artyści mają wykonać modele w naturalnej wielkości.

Murzyni w USA i Żydzi w Polsce

Jak już donosiliśmy delegacja żydowska z rabinem Wisem na czele zgłosiła się do władz amerykańskich z żądaniem podjęcia kroków dyplomatycznych, mających na celu ochronę Żydów polskich przed „prześladowaniami”. Rabin Wise stwierdził, że położenie Żydów w Polsce jest najgorsze na całym świecie. Napiętnowaliśmy już niesłychaną bezczelność żydostwa.

Obecnie w tej samej sprawie zabrało głos jedno z pism stołecznych, pisząc m. i.:

„Na marginesie tej wiadomości trudno powstrzymać się od uwagi, że mniejszość murzyńska w Ameryce nie odważy się zapewne dobić się do naszego M. S. Z. o „zbrojne i konne” wystąpienie wobec władz amerykańskich z powodu bodajże wyznaczenia specjalnych dzielnic dla zamieszkiwania murzynów (nie ustawowo, lecz zwyczajowo), lub przydziału specjalnych oddzielnych wagonów na kolejach.”

Równocześnie przypomina powyższe pismo, że w Sopocie poturbowane zostały przez hitlerowców w kawiarni dwie rodziny żydowskie — Czarnogórskich i Aronsohnów.

„Czytelnik przypuszcza — pisze wspomniany dziennik, że to spowodowało szereg petycji do rządów szeregu państw, do Ligi Narodów, Komitetu Nieinterwencji, Ligi Pacyfistów itd.? O nie! Na znak protestu jeszcze w tym samym dniu wyjechało z Sopotu 15 rodzin żydowskich udając się... do Orłowa Morskiego i na wybrzeże.”

A więc przenieśli się na terytorium państwa, w którym położenie Żydów „jest najgorsze na całym świecie”.

„Ghetto” w Kaluszyńie

W Kaluszyńie ludność chrześcijańska zapowiedziała bojkot straganów żydowskich, kupując towary tylko u kupców polskich. Rynek Dekerta w Kaluszyńie podzielony został linią wapienną na część polską i żydowską. Część żydowską nazwano „Palestyną”.

Obecnie — jak donosi prasa żydowska — interweniował w ministerstwie spraw wewnętrznych senator Treckenheim. Dyrektor departamentu przyrzekł żydowskiemu senatorowi, że władze sprawę tę rozpatrzą.

Odznaczenie Jeżowa

Jak już donosiliśmy szef G. P. U. Jeżow odznaczony został orderem Lenina. Prasa sowiecka potraktowała to jako najważniejsze wydarzenie chwili, zamieszczając fotografie i artykuły na pierwszych stronach.

Według prasy sowieckiej Jeżow odznaczony został za „oczyszczanie przepięknej ziemi sowieckiej z gniazd szpiegowskich, szkodniczych i dywersyjnych”.

Według „Prawdy” szef G. P. U. posiada „wyjątkowe zdolności rewolucyjne, żelazną wolę, bystre oko bolszewickie, talent organizatorski, nietuzinkowy rozum i wyostrzony węż proletariacki”.

Poczekajmy trochę. Tak samo pisano kiedyś o Kamieniewie, Zinowie, Tuchaczewskim itd. I może znajdzie się kiedyś ktoś, kto będzie miał bardziej „bystre oko i żelazną wolę”.



Gen. Sung - Cze - Juan odrzucił ultimatum japońskie

Dokoła wybuchu bomby w M. Świdrze

Niektóre dzienniki warszawskie zapowiedziały ogłoszenie oficjalnego komunikatu w sprawie zamachu na dom pła Koca. Komunikat taki dotychczas się nie ukazał. Prasa natomiast podaje, że ustalono nazwisko i miejsce pochodzenia zamachowca oraz jego rysopis. Szczegóły te trzymane są w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo, które ma obecnie odstąpić środowisko z jakiego wyszedł zamachowiec.

Jeśli idzie o sam przebieg i okoliczności nieudanego zamachu — to „ABC” donosi co następuje:

„Najbliżsi sąsiedzi pła Koca, pp. Dziadulewiczowie, od których plk Koc nabył swą posiadłość, opowiadają, że w niedzielę około godz. 22 na szosie obok ich posiadłości zatrzymał się samochód. Psy zaczęły szczekać. Po upływie kilkunastu minut nastąpiła detonacja. Po detonacji p. Dziadulewiczowa wybiegła na ganek i zobaczyła dwóch ludzi z latarkami elektrycznymi, którzy krecili się po drodze wiodącej wzdłuż posesji pła Koca i pp. Dziadulewiczów. Powiedzieli oni uspokajająco do p. Dziadulewiczowej: „To nic, to nic, proszę pani”, po czym szybko odeszli w kierunku szosy. Byli to wywiadowcy policjini.”

Śledztwo, prowadzone zrazu przez prokuratora Kołabskiego, powierzone zostało — jak donosiliśmy — apelacyjnemu sędziemu Józefowi Horzyńskiemu, znanemu ze śledztwa w sprawie zabójstwa śp. Hołówni. Jak donosi „Wieczór Warszawski”

„wille pła Koca otaczają obecnie silne posterunki policyjne, które nie dopuszczają do niej nikogo, nawet wyższych oficerów policji.”

„Nowy Kurier” stwierdza, że zamachowiec był szatynem. „Twarz jego jest tak zmasakrowana, że rozpoznanie rysów twarzy jest wykluczone”. Jak wiadomo, po sekcji zwłoki zamachowca zostały pogrzebane.

W związku z zamachem dokonano już aresztowań. „ABC” donosi:

„Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, przywieziono do Warszawy we wtorek popołudniu samolotami 8 osób aresztowanych na prowincji.

„Ogólna ilość osób aresztowanych w związku z zamachem wynosi już przeszło 40 osób.”

Prasa omawiając zamach w poszukiwaniu jego źródeł ogranicza się do ogólnikowych twierdzeń i sumarycznych rozważań najrozmaitszych mo-

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zażywa się rano na czczo szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa**. Zalecana przez lekarzy. Tg 21 181

Z ruchu narodowego

LUDOMY. W Ludomach, pow. Oborniki, odbyło się publiczne zebranie Stronnictwa Narodowego z udziałem ponad 160 osób. Przewodniczył zebraniu kierownik koła S. N. Lipa. Referat polityczny wygłosił delegat zarządu okręgowego S. N. z Poznania red. Męclewski. Mówcę nagrodzono oklaskami. Zebranie, odbyte w mocnym nastroju, zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

KROTOSZYN. Zebranie Stronnictwa Narodowego odbyło się w sali Hotelu Wielkopolskiego przy liczny udział członków i sympatyków. Referat wygłosił delegat zarządu okręgowego.

GNIEZNO. W sali Hotelu Europejskiego odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego, na którym wygłoszono aktualny referat pt. „Najszkodliwszy nasz wróg — masoneria”. Przy omawianiu spraw organizacyjnych podano do wiadomości, że dwóch członków S. N. wyjeżdża na kresy celem zbadania tam terenu osiedleńczego. Placówka gnieźnieńska mając na względzie, że czapnikami są przeważnie Żydzi, postanowiło urządzić kurs czapnictwa, aby członkom swym dać chleb do ręki. Poza tym wysłano list do ks. metropolity Sapięchy.

Narodowa wieś łączyska

Łęczyska. Zjazd przedstawicieli pracy narodowej z lutego rb., zorganizowany przez Stronnictwo Narodowe w Warszawie, w dalszym ciągu spełnia swą misję, rozprawiając za pomocą zjazdów okręgowych i powiatowych po wsiach całej Polski powzięte wówczas uchwały, dotyczące programu wiejskiego Stronnictwa Narodowego.

Świeżo, w niedzielę, dnia 18 lipca rb., odbył się zjazd działaczy narodowych Str. Nar. powiatu łączyskiego we wsi Topola pod Łęczyską, skupiając blisko 200 wiejskich działaczy narodowych z wszystkich stron powiatu łączyskiego.

zliwości. „Gazeta Polska” zastanawia się nad tym, czy zamach może być dziełem Kominternu i przypominając, że Komintern zaniechał ostatnio stosowania metody zamachów na pojedynczych działaczy politycznych — zapytuje: „Czyżby więc zamach na pła Koca miał inicjować nową zmianę w metodach Kominternu?”

Jeszcze jedno niezwykle porwanie

Katowice (AJS) Trzeci z kolei wypadek porwania zdarzył się tym razem w Mikołowie. Uprowadzono dwoje dzieci, 8-letniego Erwina i 9-letnią Stefanę Kalinów.

Rodzzeństwo Kalinów wyszło na peron w Mikołowie na powitanie matki, która miała przejechać z pielgrzymką z Piekarska Śl. W pewnej chwili podeszła nieznana kobieta i zabrała je do pociągu, odchodzącego do Rybnika. W Orzeszu przesiadła do pociągu, odjeżdżającego do Jastrzębia.

Kiedy kontroler stwierdził, że kobieta nie posiada biletu dla dzieci i odmówiła kupna, wysadzono wszystkich na najbliższej stacji czyli w Żorach (pow. rybnicki). Tam po nich zniknął dalszy ślad. Dopiero wczoraj dzieci wróciły do domu i opowiedziały, że przywiózł ich jakiś mężczyzna, którego naturalnie nie znają. Nie umieją powiedzieć również gdzie były. Krzywdą im się żadna nie stała.

Badana dziewczynka oświadczyła, że przebywała z bratem w Żorach i nocowała tam w pewnym mieszkaniu, które niewątpliwie pozna.

Przewieziono więc dzieci do Żor,

Wszystkie te domysły są dowolne. „Warszawski Dziennik Narodowy” oświadcza:

„Czynnikami stojące blisko sfer dobrze poinformowanych stwierdzają stanowczo, iż wysuwanie jakichkolwiek wniosków z dotychczasowych wyników śledztwa w sprawie zamachu na pła Koca jest bezpodstawne.”

Najbliższe dni, a może godziny przyniosą zapewne oświecenie sprawy ze strony oficjalnej.

gdzie zaprowadziły one policję do mieszkania pewnej znanej rodziny tam sprawę ostatecznie wyjaśniono.

W sąsiedztwie mieszkała swego czasu rodzina Dehnertów, która przeprowadziła się do Mikołowa. Dehnertowie mieli umyślowo chorą córkę, która jednak nie była niebezpieczną dla otoczenia. Niemalże zdziwienie było staruszków, gdy w ub. niedzielę przybyła wspomniana umyślowo upośledzona Dehnertówna do nich do mieszkania w towarzystwie dwojga dzieci, dla których prosiła o nocleg, gdyż sama — jak oświadczyła — musi niezwłocznie jechać dalej.

Następnego dnia przybyła do Żor siostra „norywaczki” dzieci i jeden z poważniejszych obywateli Mikołowa, którzy niezwłocznie male odwieźli do ich miejsca zamieszkania, gdzie chcieli je odstawić do domu rodziców i wytłumaczyć zajście. W Mikołowie po przybyciu na miejsce dzieci zostały zatrzymane przez policję. Wówczas siostra Dehnertówny i jej towarzysz w przekonaniu, że resztę zrobi policja, odeszli spokojnie do domu.

Dochodzenia przeciw narodowcom w Gdyni

Równocześnie odbyła się prowokacyjna „czerwona” uroczystość w Hallerowie

Gdynia. (Tel. wł.) W czasie „Dnia Morza” także i p. wojewoda Raczkiewicz miał sposobność przekonać się, że najliczniejsze szeregi w Gdyni stanowią narodowcy, członkowie Stronnictwa Narodowego, przeciwko którym zarządzono dochodzenia w sprawie mundurów, w jakich maszerowali w Gdyni.

Ciekawe, co zarządzi p. wojewoda wobec faktu, jaki zaszedł w niedzielę w Hallerowie. Odbyło się tam otwarcie Domu Kolejarza. Byli obecni przedstawiciele władz. Otwarcie odbyło się

w ten sposób, że najpierw odegrano Międzynarodówkę i podniesiono czerwoną chorągiew. Później dopiero przypomniano sobie polski hymn państwowy i polski sztandar. Czy tu także będą dochodzenia? A któż zgodził się na taki program? Nie wątpimy, że p. wojewoda zajmie się tą właśnie sprawą.

O narodowcach powiedziała w Gdyni p. Raczkiewiczowi osoba bardzo kompetentna, że właśnie ci ze Stronnictwa Narodowego są w armii najlepszymi żołnierzami. (p)

Tragiczny finał sporów sąsiedzkich

Włocławek. (Tel. wł.) Na przedmieściu Grzywno doszło do starcia pomiędzy Janem Pomorskim, a jego sąsiadami Geprochą i Solą.

Pomorski dobrawszy sobie braci Czekalskich zdemolował mieszkania Geprochy i Soli. Załatwiwszy się z tymi przeciwnikami, postanowił jeszcze uporać się z innym, a mianowicie z Michałem Salatą. Tu jednak niespodzianie spotkał opór, gdyż Salata chwycił

siekierę i uderzył nią napastnika.

Na widok upadającego przywódcy Czekalscy zbiegli i skryli się w mieszkaniu 80-letniej Goldynowej. Staruszką myśląc, że ma do czynienia z bandytami, podniosła krzyk, na co jeden z nieproszonych gości uderzył ją tępym narzędziem i położył trupem. Czekalscy uciekli przez okno ale publiczność ich ujęła i odstawiła do aresztu Stan Pomorskiego jest groźny.

Przestańmy lekceważyć nakazy wiedzy lekarskiej!

Z kół lekarskich otrzymujemy do opublikowania, co następuje:

Pisma ostatnich dni zaalarmowały mieszkańców stolicy o wypadku wścieklizny uczennicy jednego z gimnazjów Warszawy.

Straszliwa choroba przyprawiła o zgon w męczarniach 16-letnią gimnazjastkę w przededniu matury. Powodem tragedii — zbagatelizowanie zadrapania w ataku przypuszczalnej tzw. cichej wścieklizny.

Jeżeli podobne wydarzenie może zająć w stolicy kraju, gdzie na miejscu istnieje instytut szczepień pastewnikskich, szczepień ochronnych lub leczniczych, wyobrażamy sobie, co dzieć się może na głuchej prowincji oddalonej o wiele kilometrów od ratunku w podobnych wypadkach. Przecież każdego dnia mogą zachodzić tego rodzaju wydarzenia.

Stanowczo jest tu wiele winy ze strony społeczeństwa. Bagatelizujemy rzeczywistość, lekkomyślnie opóźniamy ratunek. Niestety przeciw-wścieklizniacze szczepienia, o ile są zastosowane za późno, tracą swe własności lecznicze. Ta okoliczność zachodziła

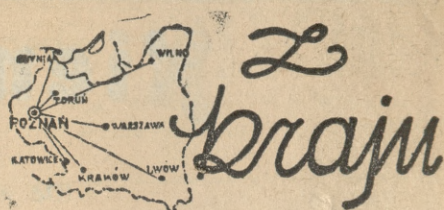
podobno w wypadku, o jakim dowiedzieliśmy się z prasy.

Największy już czas, ażeby spopularyzować jak najszerszej sprawę ochrony ludności przed straszną zarazą. Umiejętność propagandy zajmować umysły społeczeństwa blahymi nieraz kwestiami, a natomiast zachowujemy milczenie w sprawach pierwszorzędnej znaczenia, jakie ma także obrona przeciw chorobom zaraźliwym.

Wiadomo, że w aktach urzędów administracji znajdują się szczegółowe przepisy i wskazania, jak ludność ma się zachować wobec możliwego zarażenia się np. wścieklizną i gdzie szukać natychmiastowego ratunku. Otóż te przepisy powinny być dla przypomnienia ludności, przez odnośne czynniki co jakiś czas publikowane i przypominane. W szkołach, szczególnie wiejskich, znajdować się powinny plakaty na widocznych miejscach, uświadamiające młodzież przed groźącym niebezpieczeństwem i zawierające wskazania ratunkowe.

Uważam, że sprawa ta jest zbyt ważna, ażeby pominąć ją milczeniem, tym bardziej, że statystyka z ostatnich lat wykazuje wzrost zaraźliwych chorób zwierzęcych a więc i wścieklizny, ta zaś właśnie przedstawia największe niebezpieczeństwo dla ludzi.

Dr J. F.



NOWE PROJEKTY USTAW

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekty ustaw, dotyczące członków zarządów oraz pracowników samorządowych, a mianowicie: przepisy służbowe, przepisy dyscyplinarne, oraz przepisy o uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnym. Brane są przy tym pod uwagę dotychczasowe projekty ustaw, uchwalone przez komisję sejmową, poprawki zgłoszone do tych ustaw w Senacie oraz poprawki i memorialy organizacji pracowniczych i samorządowych.

Projekty te mają być podane we wrześniu rb. do wiadomości przedstawicielom zainteresowanych organizacji, a na początku sesji zwyczajnej Sejmu mają być wniesione do łaski marszałkowskiej.

ZNOWU ŻYDOWSKA PLACÓWKAKOMUNISTYCZNA

W Warszawie władze śledcze nakryły w mieszkaniu Żyda Wolfa Sendorfa na Nalewkach tajną drukarnię komunistyczną. Drukarnia ta nowoczesnie urządzona, wykonywała ulotki i broszury wydawane przez warszawski oddział komunistyczny. Skład tych druków mieścił się u innego Żyda C. Mendelbauma przy ul. Mareckiej. Aresztowano przy tej sposobności także Żydówkę Fajgę Pałowską, która pełniła rolę kurierki i kilkakrotnie już wyjeżdżała do Moskwy. Znalezione przy niej szyfrowaną korespondencję i znaczniejszą ilość gotówki. Dalsze dochodzenia w toku.

500 ETATÓW NAUCZYCIELSKICH DLA WOŁYNIA

Z początkiem roku szkolnego Wołyń ma otrzymać 450 nowych etatów nauczycieli szkół powszechnych. Do liczby tej przybędzie jeszcze w ciągu roku około 50 etatów, ogółem więc kuratorium okręgu szkolnego łuckiego dysponować będzie 500 nowymi siłami nauczycielskimi. Ta okoliczność, bardzo pomyślna dla Wołynia, pozwoli uruchomić szereg nowych szkół powszechnych i zaradzi dotychczas istniejącemu przykremu stanowi rzeczy, przy którym znaczna ilość dzieci w wieku szkolnym pozostawała bez nauki ze względu na brak miejsca w przepelnionych szkołach.

„DOM BRATA ALBERTA”

Komisja konserwatorska urzędu wojewódzkiego w Krakowie uznała dom Braci Albertynów przy ul. Krakowskiej, w którym żył i umarł świątobliwy Brat Albert (Chmielowski), za cenny zabytek ze stanowiska kultury i historii miasta Krakowa. Budynek ten został przez tę decyzję oddany od tej pory pod specjalną opiekę urzędu konserwatorskiego w Krakowie.

Decyzja ta została przyjęta z żywą radością przez społeczeństwo katolickie Krakowa jako wstęp do realizacji muzeum Brata Alberta w tym właśnie historycznym domu przy ul. Krakowskiej. Tam również skupiają się zaprojektowane przez ks. kan. Weryńskiego „Kola przyjaciół Dzieła Brata Alberta”, będące trwałym upamiętnieniem 50-lecia pracy albertyjskiej. (KAP.)

Słuszne ostrzeżenie

W związku z ugodą między państwem polskim, a księciem pszczyńskim, na mocy której administracja dóbr i interesów pszczyńskich ma pozostać w ręku polskim — „Warsz. Dziennik Narodowy” słusznie pisze:

„Na miejsce zwolnionych Niemców winni być zaangażowani wyłącznie Polacy.

„Pod żadnym pozorem ani pod żadną postacią nie możemy tolerować, aby na miejsce Niemców przyszli Żydzi, lub ich mężowie zaufania.

„Ostrzegamy czynniki miarodajne i zwracamy specjalną uwagę społeczeństwa na bezwzględną potrzebę czujności w tej sprawie.

„Nie zapomnijmy doświadczeń z okresu „polszczenia” „Wspólnoty Interesów”, gdy to na miejsce dyrektorów niemieckich przyszli „Polacy” w rodzaju Rapaport-Radowskiego i Chorowitza, którzy mieli firmować „nowy duch” w tym kompleksie przedsięwzięcia.”

Byłoby błędem nie do darowania, gdyby odniemczenie przedsiębiorstw ks. Pszczyńskiego, zatrudniających kilka dobrych tysięcy urzędników i robotników polskich skończyłoby się na ich zażydzeniu, a tym samym na przekreśleniu wszystkich poczyną, zmierzających do ostatecznego ugruntowania polskości i polskich wpływów w części Śląska stanowiącej dawne księstwo Pszczyńskie.

Masakra na sowieckich szczytach wojskowych

Uwaga polityków europejskich, skupiona prawie od roku dokoła osi niemiecko-italskiej, obracającej się u wybrzeży Hiszpanii, została nagle oderwana faktem wymordowania przez Stalina ośmiu najwybitniejszych generałów za rzekomą zdradę. Wyrok ten uderzył potężnie w szczyty armii. Należy zatem przyjrzeć się uważniej sprawie, gdyż rzuca ona jaskrawe światło na rzeczywiste oblicze sowieckiej armii.

Armia sowiecka nie posiada na wyższych szczeblach dowództwa ani jednego generała o poważnym wykształceniu fachowym. Nieliczne wyjątki, ocalałe z pogromu bolszewickiego, są zaledwie tolerowane w cieniu wyłącznie dla prac organizacyjnych bez jakiegokolwiek prawa do ruchu służbowego. Oni to opracowali „anonimowo” podstawę organizacji armii i podstawy jej doktryny strategicznej. Grupa ta jest już na wymarcu.

Fachowców o średnim wykształceniu liczy wyższe dowództwo sowieckie nie wielu, a wśród nich zajmował niezaprzeczalnie pierwsze miejsce marsz. Tuchaczewski. Był znany z pracowitości i odczytania; politycznych występów unikał, a w wojskowych kołach europejskich miał opinię niepospolitego znawcy techniki wojskowej. W armii kierował prawie wyłącznie zagadnieniami jej wyposażenia technicznego. Autorytet młodego marszałka wśród młodszej generacji oficerów wzrastał szybko i nie ma chyba wątpliwości, że te zalety wywołały zgubę Tuchaczewskiego.

Drugim fachowcem był Ejdeman, który położył poważne zasługi przy organizacji akademii sztabu generalnego, szkoleniu rezerw i przygotowaniu przedpoborowym. Sześciu pozostałych zgładzonych generałów zajmowało najpoważniejsze stanowiska w dowództwie armii. Nie posiadali oni wykształcenia wojskowego, ale nabyli praktycznie pewne doświadczenie bojowe i umiejętność dowodzenia w walkach z gen. Denikinem i armią polską.

Obecnie na wyższych stanowiskach w dowództwie pozostali tylko marszałkowie Budienny, b. wachmistrz kozacki bez jakiegokolwiek wykształcenia wojskowego, i Bluecher, osobistość dość awanturnicza o nieznaną przeszłość. Obydwa wodzowie byli sędziami zamordowanych kolegów, a Bluecher dodatkowo katem Tuchaczewskiego. Rozstrzelał go osobiście z kulomiotu.

Ci ludzie mogą być tylko manekinami w rękę Stalina. Najbliższe wojskowe jego otoczenie stanowią: marsz. Woroszyłow, b. ślusarz, wódz armii, i Jegorow, szef sztabu, podobno człowiek zupełnie słabego charakteru i niepewnego pochodzenia wojskowego. W cieniu pracy organizacyjnej kryją się jeszcze trzej względnie młodzi „carscy” generałowie — Kakułzin, Nowickij i Bałtijskij, zdolni jeszcze do pracy syntetycznej. Znajdzie się może jeszcze paru zamaskowanych fachowców, ale na kierownictwo zagadnieniami rozwoju dalszego armii i przygotowanie wojny na obszarach dwóch olbrzymich frontów, odległych jeden od drugiego o kilka tysięcy kilometrów, jest to stanowczo za mało. Wątpić również należy, by ktokolwiek z pozostałych przy życiu marszałków potrafił poprowadzić szerszą akcję wojenną przy obecnym rozwoju techniki i nowych metodach prowadzenia operacji.

Tyle co do fachowej strony kierownictwa naczelnego czerwonej armii. Znacznie gorzej przedstawia się strona jej ducha. Zbiorowy mord znanych przeciw armii wodzów nie wzbudził żadnej reakcji w korpusie oficerskim, a przeciw każdy z zabitych musiał po-

siadać pewną liczbę zwolenników i nikt przeciw od góry do dołu nie mógł wierzyć w słusność stawionych oskarżeń zarzutów, chociaż Woroszyłow potwierdził je rozkazem, pełnym obelg. W takiej armii jedynym łącznikiem jest terror. Żołnierz staje się automatem, a siła zbrojna nabiera cech szkła przegrzanego, twardego na

pozwór, wytrzymałego może pierwsze uderzenie, ale rozsypanego się na kryształki bezwartościowe przy następny.

Poza tym jaki autorytet może posiadać wódz nie będąc pewnym, czy go nie obwinia o zdradę przy pierwszym zawsze możliwym niepowodzeniu i to nie tylko w Kremlu, ale i w

masie żołnierskiej, pamiętnej na obecne wypadki. Trudno zatem przypuścić, by w obecnych warunkach znalazł się w Rosji wódz, który by posiadał poza szeregiem zwykłych przysięgów tak konieczny zdaniem marsz. Focha dar „promieniowania władzy”, mającej przetwarzać wolę jego na niezłomne postanowienie zwycięstwa w szeregach.

Skutki polityczne masakry moskiewskiej mogą być doniosłe.

E. DE HENNING-MICHAELIS
gen.

PO POWROTCIE Z HISZPANII — Artykuł XXV i ostatni

Wśród ruin spalonego Irunu

Napisał J. Giertych, specjalny wysłannik „Kuriera Poznańskiego”

PRZEDRUK BEZ PODANIA ZRÓDŁA I AUTORA WZBRONIONY

Z Pamplony pojechałem do San-Sebastian autobusem, cudowną nawiasowo mówiąc drogą przez Irurzun i Tolosę, przez doliny i przełęcze jakiegoś bocznego pasma Pirenejów. Przy wjeździe do San Sebastian autobus został zatrzymany przez milicję w zielonych beretach. Okazuje się, że w mieście tym — letniej rezydencji królów hiszpańskich — stacjonuje milicja partynia partii Renovacion Espanola (partii monarchistów, zwolenników Alfonsa XIII; przywódcą tej partii był sp. Calvo Sotelo, którego zamordowanie stało się hasłem wybuchu powstania). Obok dwóch głównych milicji: karlistowskich „requeté” i „faszystowskiej” „Falangi”, istnieją bowiem w Hiszpanii drobne oddziały milicyjne i innych partii, — podobno zresztą łącznie nie przekraczające siły paru batalionów. W Avila widziałem milicję „Accion Popular” (partia Gil Roblesa, odpowiednik polskiej „chrześcijańskiej demokracji”), a tutaj wznowianą na „requeté”, lecz zamiast koloru czerwonego posługującą się zielonym, milicję „Renovacion Espanola”.

Byłem w San Sebastian krótko, bo spieszyłem się już na pociąg, mający mnie przez Paryż zawieźć do kraju. Przejechałem się tylko taksówką po mieście i kupiłem w księgarni parę książek, których w innych miastach kupić nie zdażyłem, a następnie, stwierdziwszy, że pociąg jest o półtora godziny spóźniony, zrobiłem sobie jeszcze spacer nad morze, na cudną, słynną na cały świat jako modne kąpielisko plażę.

Zawiodłem się jednak przypuszczając że nazajutrz rano będę już w Paryżu. Dojechałem tylko do Irunu. W Irunie dowiedziałem się, że aby wyjechać z Hiszpanii, muszę uzyskać specjalne zezwolenie ze sztabu głównego w Salamance.

Musiałem spędzić w Irunie całe 24 godziny. Pograniczna „Comandancia Militar” z wielką uprzejmością wysłała w mojej sprawie do Salamanki służbową depeszę, która szybko osiągnęła skutek i nazajutrz przyszło telegraficzne zezwolenie na wyjazd.

Owe 24 godziny pobytu w Irunie zużyłem przede wszystkim na zbadać kwestii: kto i w jakich okolicznościach Irun zburzył.

Jeszcze latem ubiegłego roku gruchnęła po Europie wieść, że Irun został zburzony w czasie walki, głównie

przez narodową artylerię i lotnictwo. Wieści tej nieśmiało przeciwstawiały się sprostowania rządu narodowego, według których Irun został przez „czerwonych” tuż przed zdobyciem go przez wojska narodowe, spalony. Byłem ciekaw dowiedzieć się, jak się sprawa przedstawia w istocie.

Irun jest rzeczywiście zburzony straszliwie. Główna ulica wygląda w ten sposób, że wprawdzie asfaltowana jezdnia, którą biegnie tramwaj, wygląda bardzo porządnie, ale zato po bokach dosłownie nie ma nic, prócz spiętrzonych gruzów. Miejscami nie można wchodzić na chodnik, bo jakaś trzymająca się jeszcze ściana grozi runięciem. Miejscami wśród ogólnej ruiny widać rozbijające szczątki dawniej istniejącego tu życia. Np. na trzecim piętrze nagiej, cudem trzymającej się i przez wiatr dotąd nie wywróconej ściany nieoczekiwany widok uczonej mury wanny z wzniesionym nad nią sitkiem prysznicu oraz tuż obok zlew kuchenny.

Niegdyś mieszkali w tych domach ludzie, mieli wygodne mieszkania, w nich meble, różne ulubione, gromadzone latami, a nawet pokoleniami pamiętki, graty i gracki, różne rodzinne fotografie, listy, archiwa... Dzisiaj zostało po tym wszystkim tylko rumowisko gruzu — i ta okopcona ściana z wanną i zlewem...

Przeprowadziłem wśród ludzi, z którymi się stykałem, rodzaj ankiety na temat: jak doszło do zburzenia miasta. Rozmawiałem o tym z tragarzem na dworcu, z kelnerką w restauracji, z posługaczem w hotelu, z kupcami po sklepach, nawet z przechodniami na ulicach i z współpasażerami w tramwaju. Zadawałem im podstępne pytanie: co spowodowało te zniszczenia? Artyleria, czy lotnictwo?

Wszyscy robili na to wielkie oczy: jak to artyleria czy lotnictwo? — Przecież to czerwoni przy pomocy urzędów strażackich polali miasto naftą i benzyną z wielkich cystern i podpalił. Spaliło się, co było materiałem palnym, a mury rozkruszyły się od gorąca. Najmasywniejsze budynki

U ludzi, cierpiących na żołądek, kiszki i złą przemianę materii, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa przyczynia się do poprawy pokarmowej i pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia. Zalecana przez lekarzy.
Tg 21 182

czerwoni wysadzili zresztą dynamitem. Artyleria narodowa spowodowała, owszem, parę drobnych uszkodzeń, głównie na przedmieściu, ale jest to kropla w ogólnym morzu zniszczenia.

— Panie, co to za lajdaki! — mówiła mi właścicielka niewielkiego sklepu, w którym kupowałem francuskie gazety. — Żeby oni nam byli przynajmniej powiedzieli, że będą palić miasto! Bylibyśmy przynajmniej co najcenniejsze rzeczy ze sobą zabrali. A tak, kto to mógł przewidzieć? Raczej poukrywaliśmy wszystko w mieszkaniach, starannie zamykając szuflady, szafy oraz całe mieszkania. Oni nam się kazali wynieść, wypędzali nas przymusowo, ulica za ulicą, dom za domem — i kazali przejść na francuską stronę. Żadnych większych bagaży ze sobą zabrać nie pozwalali.

— Pani sklepu nie spalono?

— Nie! Jak pan widzi, cały ten dom ocalał, choć sąsiednie są poważnie uszkodzone. Bo w tym domu, tu obok, mieścił się obszerny i bogaty, nieczynny dzisiaj sklep wybitnego lewiczowca, który oni chcieli oszczędzić.

— Kiedy państwo wrócili?

— Kto miał do czego wracać, ten wrócił zaraz po wkroczeniu wojsk narodowych. Ale w ogóle wróciła zaledwie czwarta część ludności. Reszta nie ma do czego wracać i rozproszyła się po świecie. Część uchodźców, mianowicie komuniści i lewicowcy, przez terytorium francuskie przedostała się do Katalonii.

— Czy dużo było w Irunie ludności usposobionej czerwono?

— Wśród ludzi tutejszych, tu urodzonych, i oddawna tu mieszkających, prawie czerwonych nie było. Ale Irun ostatnio bardzo wzrastał i zjawiało się tu wiele ludności napływowej. Wśród niej było wielu bolszewików. Już od kilku lat miasto żyło pod istnym terrorem z ich strony.

Już po moim powrocie do Polski stała się głośna sprawa zburzenia Guerniki pod Bilbao, owego „świętego miasta Basków”, baskijskiej Częstochowy. Huraganowy ogień propagandy komunistycznej, masonskiej, żydowskiej i angielskiej głosił na cały świat, że Guernika została zburzona przez narodowe lotnictwo Komunisty rządu narodowo-hiszpańskiego, a także korespondenci różnych narodów, którzy Guernikę zwiedzili (m. i. korespondent „Polski Zbrojnej” p. Wolicz), twierdząc kategorycznie, że czerwoni Guernikę również podpalili naftą i spalili.

W czasie pobytu w Irunie zrobiłem wycieczkę tramwajem do odległego o 20 minut od Irunu miasteczka Fuentarabia — uroczej, starej, nad samym morzem położonej miasteczka rybackiej.

O ile w Irunie dominuje mowa hiszpańska (choć handlarze jarzyn i ryb przeciągłym głosem zawożą po baskijski), o tyle Fuentarabia jest miejscowością prawie czysto baskijską. Jak zauważyłem, nazwy ulic wypisane są w Fuentarabia w dwóch językach: po baskijski i hiszpańsku, co zadaje kłopot twierdzeniom o usuwaniu języka baskijskiego przez rządy narodowe.

Jedną z ulic w Fuentarabia nazwano dziś „des martirios de Guadalupe” (męczenników z Guadelupy), na pamiątkę kilkuset zakładników-narodowców, rozstrzelanych w położonym tuż obok forcie Guadalupe, na parę dni przed jego zdobyciem przez wojska narodowe.

JĘDRZEJ GIERTYCH

Od redakcji: Na tym kończy się cykl artykułów p. Jędrzeja Giertycha pt. „Po powrocie z Hiszpanii”



ŚNIADANIE RUMUŃSKIE W PARYŻU

Król Karol podczas swego pobytu w Paryżu wydal na cześć prezydenta Francji śniadanie w pawilonie rumuńskim na wystawie międzynarodowej. Na zdjęciu trzeci z lewej prezydent Lebrun, obok niego król Karol.

Kapłani jubilaci

W diecezji sandomierskiej w roku bieżącym obchodzą pięćdziesięciolecie pracy kapłańskiej: ks. kan. Rajmund Mateuszczak, prob. i dziekan ze Słupi Nowej oraz ks. prał. Pióro, zaś dwudziestopięciolecie księży: J. Dumania, proboszcz z Przysuchy, T. Fogt, proboszcz z Odechowa, M. Folga, proboszcz z Krempy, J. Pakiert, kapelan wojskowy, dr. St. Sendys, proboszcz z Chybić, W. Wróbel, proboszcz ze Kłwowa i dr. Fr. Zbroja, proboszcz z Pawłowa.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Czwartek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Marii Magdaleny | Apolinarego b.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Bolesławy | Zelisławy

Słońca: wschód 3.50, zachód 20.00
Długość dnia 16 godzin 04 minut
Księżyc: wschód 19.05, zachód 2.50
Faza: 1 dzień przed pełnią

Lipiec
22
Czwartek

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Poczt.: 15-60 i 28-36
Taksówki: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeź 77-08; Kłauka przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Negolewskich) 77-82; Plac Św. Józefa 49-1; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wilecki 66-50; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro i. r.: 49-28 Zegarynik 07 Centr. miedzym. 00. Inform. tel. 09. Biuro napr. 08.

WODOCIECZ W WARCIE

poziom: — 0,36 m.
temper.: + 22,0

NOCNY DYŻUR APTEK

Śródmieście: Apt. pod Złotym Lwem. Stary Rynek 75. — Apt. pod Eskułapem, plac Wolności 13. — Apt. dra Leona Kierzyńskiego, ul. Pierackiego 14. — Apt. przy Grobli, ul. Wielkie Garbary 41. — Apt. na Chwałiszewie, ul. Chwałiszewo 76. — Jeżyce: Apt. Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10. — Łazarz: Apt. przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 47. Włda: Apt. Fortuna, ul. Górna Włda 96. — Górczyn: Apt. Karpiańskiego, ul. Marsz. Focha 158. — Debiec: Apt. Debiecka, ul. Debiecka 6. — Solacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12. — Główna: Apt. przy Krzyżu ul. Główna 53. — Staroleka: Apt. między scowa przy ul. Starolekiej 53.

**KRONIKA MIAST
POZNANIA**

W Poznaniu przed 10 laty

Dnia 21 lipca 1927 r.

Pod kierownictwem p. Van Dis'a, zażyłego przyjaciela Polski przybyła do Poznania wycieczka studentów amerykańskich, składająca się z 20 osób. — Zmarła nagle w plantach przy Walech Batorego staruszka w wieku około 65 lat, której nie udało się zidentyfikować. Pochowano ją jako nieznaną.

WYCIECZKI

— **Ulgowe przejazdy dzieci tylko do piątku.** Impreza P. K. P. dla dzieci, zapewniana im w okresie od 13 bm. do 23 bm. ulgowe przejazdy, zbliża się ku końcowi. Jeszcze tylko w czwartek i piątek dzieci mogą korzystać ze znacznej niżki na kolejkach. W piątek, dnia 23 bm. o godz. 24 impreza się kończy.

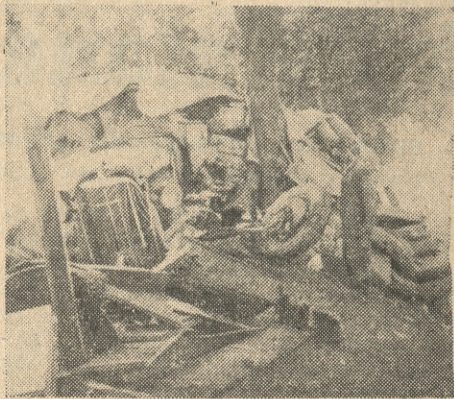
W poniedziałek wyjechało z Poznania na wywczasie letnie 149 dzieci, we wtorek 162. (sk.)

— **Do Chodzieży! Do Chodzieży!** — Oto słowa, które obiegają obecnie cały Poznań. Chodzież swym położeniem, zielenią i pięknymi jeziorami przyciąga wszystkich w najbliższą niedzielę. Wy-

Seria katastrof samochodowych

Tym razem pod Kcynią

Kcynia (kc). We wtorek, 20 bm., o godz. 6.30 wydarzyła się na szosie Kcynia — Wągrówiec, między Czerlinem i Łęgliszewem, odległym około 9 km od Kcyni, katastrofa samochodu ciężarowego f-my „Transport” z Pc-



znania (Tama Garbarska), której ofiarą padło kilka osób.

Mianowicie samochód marki „Chevrolet”, nr. A 69-068, kursujący między Poznaniem i Gdynią, podążał z ładunkiem 6-tonowym towaru mieszanego

w kierunku Bydgoszczy. W pewnej chwili pękła nagle opona lewego przedniego koła.

Samochód zarzucił i runął całą siłą na przydrożne drzewo.

Siła uderzenia była straszna. Motor wrył się głęboko w ziemię, maska została oderwana i odrzucona, a reszta legła na drzewie. Siedzenie kierowcy zostało zupełnie zdruzgotane, a towar częściowo wyrzucony.

Kierujący samochodem szofer p. Bolesław Bednarek z Poznania, oraz siedzący z drugiej strony konwojent p. Marian Bobek, także z Poznania, odnieśli poważne rany cięte na twarzy i głowie, oraz ogólne potłuczenia; natomiast siedzący między nimi kupiec p. Józef Ziolkowski z Poznania odniósł tak ciężkie rany, że po udzieleniu pierwszej pomocy przez dra St. Jedwabnego w Kcyni został w stanie bardzo groźnym odwieziony do szpitala powiatowego w Wągrówcu.

Krótko po wypadku przybyła na miejsce katastrofy policja celem przeprowadzenia dochodzeń.

ka 30—40, gruszek 20—30, brzoskwinie 0.80—0.90. Grzyby: kurki 30—40.

Od ostatniego targu potaniały owoce i jarzyny. (hu)

KRONIKA WYPADKÓW

— *** Polepszenie stanu zdrowia p. E. Brabeca.** Jak się dowiadujemy, stan zdrowia p. Eryka Brabeca, który uległ w sobotę podczas międzynarodowych zawodów konnych w Gdyni ciężkiemu wypadkowi, polepszył się znacznie. Lekarze mają nadzieję, iż p. Brabec, jeśli nie zajdzie jakiejś komplikacji, będzie mógł niedługo opuścić szpital. Ranny gdy tylko odzyskał przytomność, prosił o zakomunikowanie mu wyników zawodów konnych w Gdyni.

VII Mistrzostwa Jeździeckie Polski w Gnieźnie

W roku bieżącym, w czasie od 30 września do 5 października włącznie, odbędzie się w Gnieźnie tegoroczne mistrzostwa jeździeckie Polski, organizowane przez Polski Związek Jeździecki przy współudziale Gnieźnieńskiego Tow. Jeździeckiego. Jak wiadomo, mistrzostwa jeździeckie Polski wyłaniają mistrzów w konkursie ujeżdżania konia, w konkursie w skokach przez przeszkody i w wszechstronnym konkursie konia wierzchowego.

Rozgrywki o mistrzostwa odbywać się będą częściowo na hippodromie gnieźnieńskim, częściowo na terenach garnizonowego placu ćwiczeń.

W związku z mistrzostwami jeździeckimi w Gnieźnie przewidziany jest na niedzielę, dnia 3 października rb., ogólny raid Automobilkłubu Polski do Gniezna.

Linie autobusowe na wybrzeżu

Gdynia. — Ostatnio uruchomiono na półwyspie Helskim linie autobusowe pomiędzy Jastarnią a Juratą.

Jest to pierwsza linia autobusowa na mierzei Helskiej. Przez uruchomienie tej linii, autobusy dają połączenie ze wszystkimi statkami żeglugi przybrzeżnej, zawijającymi do Jastarni.

Poza tym pomiędzy stolicą Kaszub Kościerzyną a Gdynią otwarta została komunikacja autobusowa. Trasa biegnie przez najpiękniejszą polną „Szwajcarii Kaszubskiej”: Wieżycę, Kartuzy, Zukowo do Gdyni. Autobusy kursują dwa razy dziennie tam i z powrotem.

Piękny czyn uczniów ze Środy

Chełmno. — W dniu 19 bm. w godzinach przedpołudniowych z niewyjaśnionych dotąd przyczyn powstał groźny pożar w zabudowaniach, należących do Jana Wnuka, zamieszkałego w Kokocku, powiatu chełmińskiego.

Pastwą płomieni padł cały dom mieszkalny, oberża i próżna na szczęście stodoła.

Pożar zauważyło przejeżdżających tamtędy trzech rowerzystów - gimnazjalistów. Nie namyślając się długo po zaalarmowaniu domowników zabrali się dzielni uczniowie natychmiast do ratowania mienia. Z nadludzkim wprost wysiłkiem i z narażeniem się na niebezpieczeństwo życia, uczniowie wynieśli z walącego się domu wszelkie meble i cały dobytek.

Po opróżnieniu mieszkania i oberży i po przybyciu na miejsce tamtejszej straży pożarnej, uczniowie dalsze czynności ratownicze przekazali strażakom, po czym udali się w dalszą podróż, nie czekając nawet na słowa podzięk.

Przybyła na miejsce straż pożarna chełmińska w przeciągu dwóch godzin ogień ugasiła. Z budynku i stodoły pozostały tylko zgłiszczka. Straty, wynoszące około 10.000 zł, pokryje ubezpieczenie.

Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, to uczniowie ci pochodzą z gimnazjum w Środzie. Nazwisk ich jednak nie udało się ustalić.

Iście bohaterskiego czynu dokonali ci młodzi podróżnicy. Cześć im za to!

KRONIKA TOWARZYSTWA

Wycieczkę towarzyską do Paryża organizuje Zrzesz. Związków Artystycznych i Kultur w Pałacu Działyńskich w Poznaniu. Program: droga morską z Gdyni do Le Havre dnia 14-go sierpnia. Powrót koleją przez Berlin (poby: 1 1/2 dnia) dnia 27. 8. Cena zł 377.—. Zapisy sekr. w Pałacu Działyńskich St. Rynek 78 tylko do dnia 24 lipca w godz. od 16—19, tel. 24-24 oraz „Francopol” Poznań św. Marcin 58, Tel. 41-04. zg 27 446

Do Wilna organizuje Pielgrzym pielgrzymkę od 1—5 sierpnia br. Zwiedza się Wilno, Troki, Kalwarię we Warkach i na powrotnej drodze Warszawę. Pielgrzymkę prowadzi Ks. Prałat Steinmetz. Koszty przejazdu koleją zł 32.50. Zgłoszenia przyjmuje Stow. „Pomoc Rodzinna” Podgórzna 10a, tel. 20-62. zg 27 452

Do Lourdes, Pielgrzym organizuje od 10—27 sierpnia br. pielgrzymkę do Lourdes drogą przez Paryż, Lisieux, Lourdes, Marsylię, Riwierę, Milano, Wenecję, Wiedeń. Koszty wraz z paszportem i wizami, całkowitym utrzymaniem i przejazdami 650.— zł. w klasie II zł 770.—. Wszystkie hotele i restauracje zapewnione w pierwszej kategorii. Pielgrzymkę poprowadzi Ks. Dr Abt. Zgłoszenia przyjmuje Stow. „Pomoc Rodzinna”, Podgórzna 10a. Tel. 20-62. zg 27 451

Wenta w Puszczykowie. W pięknej i tak lubianej przez społeczeństwo wielkopolskie miejscowości Puszczykowie kościół parafialny, wzniesiony ofiarnością społeczeństwa, jest miejscem modlitwy nie tylko dla mieszkańców stałych, ale również dla wielkich rzesz wycieczkowiczów i letników. Mimo dotychczas okazywanej ofiarności i pomocy parafia w Puszczykowie odczuwa jeszcze brak domu parafialnego. Celem zdobycia potrzebnych funduszy na dalsze wyposażenie kościoła i wzorem lat ubiegłych Komitet Pań urządził w niedzielę, dnia 1 sierpnia br. w ogrodzie-restauracji p. Józwiaka wentę, połączoną z szeregiem atrakcji i urozmaiceń jak: doborowa orkiestra, loteria fantowa, kosze szczęścia, wspólne zabawy dla dzieci.

Komitet Wenty zwraca się tą drogą do społeczeństwa wielkopolskiego o uprzejmą prośbę o laskawą pomoc. Dochód przeznaczony na potrzeby kościoła parafialnego i domu parafialnego.

zg 1725,6

30-lecie pracy w Drukarni Polskiej S. A.

Trzydziestolecie pracy w Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu obchodziła



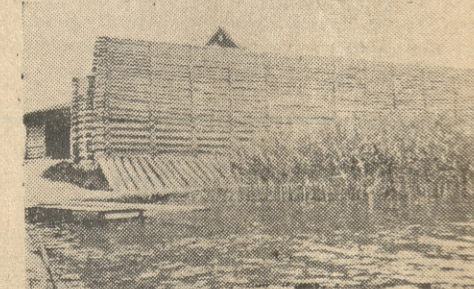
wczoraj p. Zofia Wujewska, kassjerka hurtowni gazet, P. dyrektor Roman Leitgeber w otoczeniu najstarszych pracowników, — zatrudnionych w Drukarni Polskiej od r. 1907, p. red. Czesława Kędzierskiego i kierownika ze-

erni ręcznej p. J. Kordylewskiego, złożył życzenia jubilatce i wręczył Jej upominek, a p. Andrzej Leitgeber ofiarował p. Zofii Wujewskiej bukiet kwiatów.

Do życzeń Dyrekcji — dalszej pracy i doczekania się następnego jubileuszu — dołączają się Redakcja i Administracja naszych wydawnictw.

TRUBISKUPIN

W ubiegłym tygodniu wykończono część wału obronnego i falochronu. Zrekonstruowana część grodu obejmuje dwie ulice poprzeczne, część ulicy okrojonej, wału obronnego, falochronu na dług. 22 m oraz dwa domy z których jeden jest na ukończeniu. W jednym domu mieści



Rekonstrukcja wału obronnego z falochronem od strony jeziora

się wystawa zabytków znalezionych na półwyspie a w drugim, po jego ukończeniu wystawi się zabytki pochodzące z Pałuk i ofiarowane przez obywateli z najbliższych powiatów. Odtworzona w ten sposób część grodu uzmysłowi zwiedzającym a przede wszystkim młodzieży szkolnej jego wygląd pierwotny sprzed 2 500 lat.

Nagrobek pierwszego prezesa Stow. Chrześc. Kupców Podróż.



W rocznicę trzydziestolecia Stowarzyszenie Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Poznaniu wzniosło na cmentarzu św. Wojciecha, na grobie swego pierwszego prezesa śp. Franciszka Słószarczyka piękny pomnik, przedstawiony na zdjęciu. Śp. Franciszek Słószarek zmarł w 1924 roku. Podczas uroczystego obchodu jubileuszowego, który się odbył w Poznaniu, delegacja Stowarzyszenia złożyła wieniec na grobie zasłużonego organizatora i kolegi.

Z DNIA

Delegacja szwajcarska zwiedza plantacje ziemniaczane. W dniu dzisiejszym delegacja szwajcarska w dalszym ciągu zwiedza plantacje ziemniaczane w Wielkopolsce. M. in. Szwajcarzy zwiedzili Ciołkowo pod Krobia, Szkołę Rolniczą Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Koźminie, Kiersko pod Pleszewem i Marszew. W dniu jutrzejszym, tj. w czwartek przewidziane jest zwiedzenie przez gości szwajcarskich Chwaliszewa pod Keynią i Luciną pod Bydgoszczą. Jutro też Zarząd Miejski podejmować będzie gości w ratuszu, po czym zwiedzą oni palmiarnię.

W piątek delegacja szwajcarska opuszcza Poznań. Część jej udaje się do Krakowa, część zaś do Warszawy.

Przeciętne ceny detaliczne, notowane w handlu detalicznym w dniu 21 lipca: Mleko zbierane: cena za litr 20 groszy; najwyższa cena mleka niezbieranego 22 grosze za litr, najczystsza 20 groszy. Masło: mleczarskie I gatunek: za 1 kg. 3,20 zł, II gatunek 3 zł, wiejskie za 1 kg. 2,80 zł, twardość 1 kg. 70 groszy. Jajka: sztuka 7 groszy.

Wypadek lotniczy

Starogard. — Na terenie majątku Hermanowo w pobliżu nowego kościoła św. Wojciecha odbyło się lądowanie samolotów III Zlotu do Morza, urządzonych przez Polski Aeroklub Gdański. Lądowało przeszło 20 samolotów typu RWD z różnych aeroklubów Rzplitej Polskiej.

Podczas lądowania uległa wypadkowi awionetka RWD 8, oznaczona „Kolejarz Warszawski” przynależna do Aeroklubu Warszawskiego.

Awionetka, lądując na polu majątku Hermanowo, wjechała do rowu, wskutek czego zostało uszkodzone podwozie samolotu.

Pilotką awionetki była p. W. Iwanowska, a obserwatorką p. H. Wojtułani. Obie panie wyszły z wypadku bez szwanku. Samolot zabezpieczono na miejscu. (tp)

Piękne uroczystości powstańcze w Pobiedziskach

Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Tadeusza Kościuszki w Pobiedziskach zorganizowało w niedzielę z okazji 15-lecia uroczysty obchód, w którym uczestniczyły tak miejscowe organizacje, jak i również bratnie towarzystwa powstańców z dalszych stron.

Rano nastąpił wymarsz w pochodzie do kościoła, gdzie mszę św. odprawił ks. prob. Szulert. Ks. wik. Goliwas wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe.

Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada przed władzami powstańczymi, po czym wyruszone w pochodzie do sali p. Kowalskiego na akademie. Zgromadzenie zajął prezes Tow. Powstańców i Wojaków w Pobiedziskach dr Bartłz, który w serdecznych słowach powitał licznie zgromadzonych prosząc b. prezesa związk. adw. dra St. Celichowskiego o przejęcie przewodnictwa. Prezes dr St. Celichowski wskazał na znaczenie Towarzystwa Powstańców i Wojaków i wypowiedział przy tym uroczyste, że tak zasłużone w obrocie kraju i zdobyciu niepodległości towarzystwa nie uzyskują niekiedy zezwolenia na ich zarejestrowanie.

Szczegółowe sprawozdanie, obrazujące 15-letnią działalność Towarzystwa wygłosił p. Witkowski, jako sekretarz. Podczas

zebrania prezes dr Bartłz wręczył prezesowi dr. St. Celichowskiemu dyplom członka honorowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Pobiedziskach. W dalszym ciągu zgromadzenia przemawiał b. komendant związkowy por. rez. Podgórski. Imieniem Tow. Powstańców i Wojaków im. Fr. Ratajczaka w Poznaniu przemawiał prezes Olejnik, imieniem redakcji „Powstańca Wielkopolskiego” im. Ign. Uczestników Powstania Wlkp. im. Ign. Paderewskiego prezes St. Jan Koch. P. Wojciech Gwitt z Poznania składał życzenia jako przedstawiciel komitetu zjazdu powstańczego, który się odbył podczas Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla.

Podniosła uroczystość, podczas której przemawiali m. in. wiceburmistrz m. Powidza adw. Karasiński, przedstawiciele Stronnictwa Narodowego, Sokola, Kółka Rolniczego, Bractwa Kurkowego, Katol. Tow. Robotników Polskich odbyło się rozdanie dyplomów, zakończono odśpiewaniem „Roty”.

Po obiedzie żołnierskim odbył się koncert w ogrodzie, zaś wieczorem zabawa taneczna, którą o północy zakończono odśpiewaniem modlitwy wieczornej. (kp.)

kandydatom, a egzaminy postanowiono składać przed specjalnymi komisjami w Obornikach.

— Egzamin magistra w zakresie nauk prawnych zdał na Uniwersytecie Poznańskim p. Bernard Ratyński z Obornik. (sto)

— **OSTROW.** Wycieczkę do Pudliszek urządziło Tow. Kupieckie i zwiedziła słynna fabrykę konserw. W drodze powrotnej zwiedzono Gostyni.

— Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Ostrowie p. Stanisław Słotwiński rozpoczął urlop wypoczynkowy.

— W celach samobójczych rzucił się pod pociąg pod Ociążem pow. Ostrow. niej. Stanisław Ratajczyk z Krotoszy. Koła pociągu odciały mu głowę. Jak stwierdzono, denat liczył 35 lat i był żonatym, a z zawodu kastratorem.

— W Ostrowie powstaje prywatne gimnazjum meskie. Otwiera je Kolo Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Wpisy do pierwszej klasy gimnazjum ogólnokształcącego już się rozpoczęły. Jest to wielką dogodnością dla rodziców, których synowie mimo złożenia egzaminu do I kl. gimn. nie mogli być przyjęci dla braku miejsca.

— W Masanowie robotnicy cegielni wykopal

Śmiały napad rabunkowy

Witkowsko. (wł) W ub. poniedziałek w godzinach wieczornych wracał z Trzemeszka do Słupcy na rowerze niej. Jan Ignaszak ze Słupcy, który wioził przy sobie około 500 zł gotówki.

Kiedy Ignaszak znajdował się w lesie w rejonie leśniczówki Krzyżówka, w powiecie gnieźnieńskim, w pewnej chwili wyskoczyło z krzaków dwóch zamaskowanych bandytów, którzy Ignaszaka dotkliwie pobili, zrabowali mu gotówkę, poprzecinali nożami oponę przy rowerze, aby Ignaszak nie mógł ich ścigać, poczym zbiegli w gęstwinie leśnej.

Ignaszak dotarł do Witkowsko i powiadomił o napadzie policję, która zarządziła natychmiastową obławę.

Rysopis sprawców zuchwałego napadu jest następujący: jeden z nich jest wzrostu około 175 cm, szczupły, ubrany w jasną cyklistówkę, bez kołnierzyka i krawatu, w starym ubraniu; drugi wzrostu 170 cm, barczysty, ubrany w szarą cyklistówkę, bez kołnierzyka i krawatu, w ciemnym ubraniu. Obaj mieli na twarzach skórzane maski jakby z kreciej skóry ze sierścią na zewnątrz.

Wszelkie wiadomości względnie spostrzeżenia należy kierować do najbliższego posterunku policyjnego.

B. starosta Czarnocki w więzieniu w Starogardzie

Starogard. — Aresztowanego w Toruniu za różne nadużycia, byłego starostę powiatu kartuskiego, a ostatnio radcę województwa pomorskiego Czarnockiego przewieziono do Starogardu i osadzono w miejscowym więzieniu izolacyjnym.

z działalności stowarzyszenia. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania. W skład nowego zarządu wchodzi pp.: Piotrowski Władysław — prezes, Frackowiak Tomasz — wiceprezes, Łukaszyk Jan — sekretarz, Kerber Władysław — zast. sekret., Kaczan — skarbnik, komisję rewizyjną tworzą pp.: dr Wiesław Alfons, sekret. sąd. Mróz Stanisław i Grąjewski. Delegatem do Rady Wyższej jest p. Piotrowski. Zarząd konferencji młodzieży, którą w rb. założono, wybrano w osobach pp.: Kokorziak Bronisław — prezes, Słomiński Tadeusz — wiceprezes, Meller Mariana — sekretarza i Holdernego Edwarda — skarbnika. (su)

— **UJSCIE.** W uroczej okolicy Kaczor nad pięknym jeziorem rozłożył się obozem drużyna harcerskie z Bydgoszczy. Cały oboz dzieli się na 9 podobozów. Komendantem obozu jest harcmistrz Matuszewski. Ogółem obozuje 290 harcerzy. (nk)

— **WAGROWIEC.** W Grylewie, powiatu wargowickiego doszło ubiegłej niedzieli pomiędzy kilkoma osobnikami do sprzeczki, która zamieniła się w krwawą bójkę. Pokłuty nożami został niejaki Walerian Mazur z pobliskiego Danaborza. Ofiarę bestialskich nożowników odstawiono do szpitala powiatowego w Wargowcu. Sprawców w osobach: Ksawero Grochoalskiego, Lucjana Góranowskiego, Ignacego i Mariana Prawuckich aresztowano i osadzono w areszcie policyjnym w Wargowcu.

— W ubiegłą niedzielę odbyła się doroczna impreza miejscowego „Sokola”. O godz. 14.30 wymaszerowano przy dźwiękach orkiestry z targowiska do Nowej Strzelnicy. W czasie koncertu, Sokoli popisali się na przyrządach. (wg)

— **WOLSZTYN.** Tow. Gimn. „Sokol” urządziło w ub. niedzielę zabawę lotową w ramach której odbył się wyścig pływaków na jeziorze wolsztyńskim. W biegu dla pań na 400 m I miejsce zajęła p. Michalakówna „Harcerz” Wolsztyn, II — p. Dulatówna „Sokol” Wolsztyn. Bieg juniorów na 400 m: I miejsce Dulat gimnazjum Wolsztyn, II — Michalak „Czarni” Wolsztyn. Bieg starszych 1000 m: I miejsce Schütz Teofil, II — Schütz Robert, III — Werner Jerzy — wszyscy z „Sokola” wolsztyńskiego.

— Dnia 15 bm. zawieszony został w urzędowaniu burmistrz miasta Rakoniewic p. Grzybowski. Stwierdzone zostały różne niedokładności kasowe. (wo)

JARMARKI

— **CZARNKÓW.** We wtorek 27 bm. odbędzie się w Czarnkowie wielki targ na konie, bydło, świnię i drób.

KSIEGI STANU CYWILNEGO

Zapowiedzi

Dnia 20 bm. wywieszone następujące zapowiedzi (osoby, przy których nie jest podana miejscowość), mieszka w Poznaniu:

Dyrektor banku Joachim Leyde i właścicielka majątku Irmgard Daum Heitz w Kielpinach, pow. wolsztyński; rysownik-konstruktor Stanisław Jaskowiak i Monika Majerowiczówna w Swarzędzu, pow. poznański; kanonik Tadeusz Jurczyński i pracown. domowa Maria Walińska; owdow. kontroler pocztowy Feliks Ratajczak w Gnieźnie i owdow. nauczycielka Zofia Schulz z d. Kuźdowiczówna; chemik Stanisław Kolaczowski i Wanda Kropińska; robotnik Edmund Twardosz i pracown. domowa Zuzanna Kilanowska; fryzjer Ignacy Kasprzak w Żerkowie i gospod. Józefa Henke w Zegrze, pow. poznański; kamasznik Kazimierz Janowski i biurowa Maria Adamowiczówna w Żninie; rob. Bolesław Piasecki i rob. Agnieszka Tomkowiakówna w Junikowie; rzemieślnik Ludwik Uliczny i pracown. domowa Marianna Wojciechowska; konduktor poczt. Władysław Janęca i krawc. Helena Fenikowska; stolarz Czesław Walaszyk i Helena Szplit; urzęd. przyw. Czesław Korcz i Stanisław Grenda.

Zgony.

Dnia 20 lipca 1937 r. zapisano następujące zgony: Stanisław Tomczak, robotnik 36 lat; Jan Lewandowski, mędyt, posterunk. Pol. Państw., 63 lat; Jakub Madaj, kupiec samodzieln. 71 lat.

Z WIELKOPOLSKI

— **GNIEZNO.** We wtorek przed południem nastąpiło w Gnieźnie złożenie zwłok śp. dra Zygmunta Dymińskiego do grobowca rodziny Kasprowiczów na cmentarzu św. Piotra. Msze św. żałobną w kościele św. Piotra odprawił ks. inf. Krzyszkiewicz. Chór farny wykonał pienia żałobne. Po nabożeństwie wyruszył kondukt żałobny, który prowadził ks. inf. Krzyszkiewicz w asyście ks. inf. Stęczyńskiego, ks. kan. Tłoczyńskiego i ks. dziekana Zabłockiego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele Izby Lekarskiej, korpusu oficerskiego garnizonu gnieźnieńskiego oraz rzesze publiczności. (br)

— **INOWROCŁAW.** Tragiczna śmierć zginął 15-letni uczeń szkolny Edward Siemianowski z ul. Wałowej. Młodzieniec wybrał się do kąpieli do stawu przy ul. Szymborskiej, gdzie wskutek uderzenia serca utonął. Po kilku godzinnych poszukiwaniach wydobyto zwłoki chłopca.

— Otwarta w ub. tygodniu wystawa higieniczna cieszy się olbrzymim powodzeniem. Dotychczas zwiedziło ją ponad 5000 osób.

— Robotnik Olejnik z Żernik pod Matwami w czasie powożenia kołami, spadł z powodu stracenia równowagi z wozu i dostał się pod koła. Doznał on ciężkich pokaleczeń m. i. złamanie kręgosłupa. Nieszczenieliwego odwieziono do szpitala w Inowrocławiu, gdzie po kilkudniowych męczarniach zmarł.

— Groźny pożar wybuchł w pobliskim Pieraniu. Ogień powstał w domu mieszkalnym rolnika Michała Wieczorka, skąd przeniół się na chlew i stodołę, które doszczętnie spłonęły. Inventarz żywy jak i martwy zdołano uratować. Straty wynoszą 16000 zł. Drugi pożar powstał w Gnieźnie w p. Fr. Małysiaka, któremu spłonęła stajnia i obora. Wreszcie na szkole rolnika Feliksa Kublowskiego w Łakach płomienie strawiły dom mieszkalny i narzędzia rolnicze.

— Ciekawe zjawisko zaobserwowano w Inowrocławiu na niebie w dniu onegdajszym pomiędzy godz. 10 a 10.30 wieczorem. Na wschód od miasta ukazała się biała, rzęsiasta smuga światła około 10 m długa i metr szeroka. Zjawisko

cyjnych zdał skarbnik, p. Jan Witucki, sprawozdanie dotyczące działalności bezprocentowej kasy pożyczkowej.

— Staraniem Tow. Powstańców i Wojaków im. sp. Józefa Codrowa w Keyni ukończono w tym tygodniu prace nad orestaurowaniem pomnika poległych powstańców. (kc)

— W ub. niedzielę napadła grupa podchmielonych młodzieńców na samotną leśnicówkę w Czerwonaku, należąca do maj. Szczepie. Napastnicy poturbowali dotkliwie piękną leśniczkę oraz syna leśniczego, p. Serafina, który stanął w obronie swej siostry. Krzyk napadniętych zmusił awanturników do ucieczki. Napastnicy pochodzą z pobliskich Sipiorka i są rozpoznani. (kc)

— **KEPNO.** Z powiatu kep. zakontraktowano ogółem 57 górników i robotników do kopania w Belgii.

— Po rocznej wędrówce zlikwidowana została cukiernia Żyda Korna mieszcząca się przy ul. Piłsudskiego. Jak słychać Żyd zamierza wyprawić się do Holandii.

— Starostwo zatwierdziło wybór sołtysa gromady Mirkowa w osobie p. Leona Rządkiego.

— Na zebraniu organizacyjnym od dłuższego czasu nieczynnego oddz. Związku Pracowników Dróg Kolejowych, powołano na nowo oddział do życia i wybrano zarząd, który tworzą pp.: M. Błażejowski i P. Łagowski — prezesi, M. Pluta i W. Sikora — sekret., I. Grell — skarbnik, St. Woźniak, A. Janicki — radni; kom. rew. tworzą pp.: St. Szymra, Fr. Jasik i P. Kurzawa.

— W Szklarcu Miel. powstał od wydobywających się iskier z komina pożar u gospodarza St. Wojciechowskiego. Spalił się dom mieszkalny, mobilia, szop, drzewo opałowe, kozy i krowki. W Podbolesławem pastwa płomieni padła stodoła. W obu wypadkach interweniowała straż pożarna z Kepna.

— Posterunkowy p. Małecki z Grabowa przytrzymał Żyda Wolfa z Kraszewic pow. Wieluń w chwili kiedy przewoził mięso z tajnego uboju. (km)

— **MOSINA.** W notatce naszej z dnia 18 lipca br. zamieszczonej w nr. 320 „Kuriera Poznańskiego” zakradła się pomyłka. I tak: Wielki Zjazd i zawody okręgowe chorów kościelnych XIV Okręgu Chorów Kościelnych odbyły się w Mosinie w niedzielę, dnia 8 sierpnia, a nie 18 lipca. Po mszy św. nastąpił popis chorów. (ms)

— **NOWE MIASTO n. Wartą.** W dniu 18 bm. skradziono ks. prob. Stęczyńskiemu z Solca w autobusie 300 zł. Policja prowadzi dochodzenia. (na)

— **OBORNKI.** W zorganizowanych zawodach strzeleckich P. P. W. Oborniki o nagrody indywidualne pierwsze miejsce z broni wojskowej zdobył p. Krowicki, II — p. Ratajczak, III — p. Mańkowski. Z wiatrówek: I — p. Feliksiak, II — p. Ratajczak, III — p. Mańkowski.

— Z ramienia Izby Rzemieślniczej przeprowadzono 19 bm. w wypełnionej sali Hotelu p. Narożyńskiego jednodniową odprawę informacyjną dla kandydatów chcących przystąpić do egzaminu mistrzowskiego. Obrady zajął prezes Wlkp. Zr. Rzem. Chrześc. p. Sobczak z Poznania. Sprawy podatków i spółdzielczości przedstawił podref. Urzędu Skarbowego p. Bednarowicz. O prawie przemysłowym mówił ref. Izby Rzem. p. Senoradzki. Ustawodawstwo ubezpieczeniowe i z tym związane przepisy oraz kalkulację szeroko przedstawił p. Sobczak. Wywiałła się szeroka dyskusja w której poruszano najważniejsze bolączki a szczególnie sprawę rozgałęzionej placarctwa. Odpowiedni materiał przygotowawczy do egzaminów dotychczas



21 lipca 1937

Temperatura 7 godz. + 18,4, 13 godz. + 26,6.

Cisnienie

7 godz. 755,3 mm. umiark.

13 godz. 754,0 mm.

tendencja barom.: ciśnienie spada

Zachmurzenie

7 godz. pogodnie

13 godz. pochmurno

Wiatr

7 godz. kierunek wschodni, szybko, 3 m/sek.

13 godz. kierunek półn. szybko, 2 m/sek.

Temperatura w dniu 20 lipca br. była:

najwyższa + 21,0 o godz. 18

najniższa + 17,0 o godz. 6

Prognoza pogody na dzień jutrzejszy:

Pogoda w ciągu dnia zmienna, początkowo pogodnie i ciepło, później wzrost zachmurzenia, wzmagające się wiatry zachodnie i południowo-zachodnie, przerywane deszcze, nadal jednak ciepło.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

ŻYCIE KULTURALNE

ZAGRANICĄ O POZNAŃSKICH ZBIORACH LUDOZNAWczych.

Jak wiadomo, zbiory ludoznawcze im. Heleny i Wiesławy Cichowicz, mieszczące się obecnie w Muzeum Wielkopolskim obchodzą niedawno dwudziestopięcioletnie istnienia. Jubileusz ten, odbił się szerokim echem nie tylko w prasie polskiej, ale też i zagranicą. Obszerny artykuł poświęcił zbiorom belgijska „La Metropoli”, omawiając w nim szczegółowo liczne eks-

ponaty i przypominając historie zbiorów. Niedawno ukazał się też bardzo życzliwy artykuł w „Prager Presse” wychodzącym w Pradze poważnym piśmie niemieckim. Zazwyczaj poświęca ono dużo uwagi sławistycie. Artykuł traktuje zbiory, jako poważny dorobek kulturalny wspomina o nich życzliwie z uznaniem. (L. T.)

NAUKA

Drugie wydanie „Farmakopei”. Pierwsze wydanie ukazało się w roku 1817 i nosiło tytuł „Farmakopea Księstwa Warszawskiego”. Drugie wydanie ukazało się na półkach księgarskich w początkach lipca bieżącego roku pt. „Farmakopea Polska, wyd. II.” Wydawcy uważają więc swą pracę za kontynuację, za „drugie wydanie” dzieła z przed 120 lat. „Farmakopea” stanowi pokazny tom, liczący ponad tysiąc stron z wieloma tablicami i wykresami. Wydawcą „Farmakopei” jest Tow. Przyjaciół i Oddziałów Farmaceutycznych przy Uniwersytetach w Polsce. Komitet redakcyjny stanowią pp. prof. dr O. Achmatowicz, prof. dr M. Gatty-Kotyś, dziekan prof. dr A. Ossowski, Cz. Dybowski, doc. dr B. Olszewski, dr M. Proner i M. Rostański. Wejście w życie nowej „Farmakopei” przyczyni się do unifikacji środków leczniczych w Polsce; stanowi to ważny etap zarówno dla lecznictwa, jak dla aptekarstwa.

Ruch kulturalny w Zakopanem. Z Zakopanego piszą nam: W najbliższych dniach rozpocznie się tutaj cykl wakacyjny odczytów, poświęconych kulturze polskiej. Prelekcji będzie ogółem dwanaście. Obejmą one zagadnienia z zakresu literatury, teatru, krytyki literackiej, filozofii, malarstwa itp. Prelegentami będą m. in. prof. J. St. Bystron, prof. A. Chybiński, prof. J. K. Krzyżanowski, S. I. Witkiewicz, Rafał Malczewski.

KRAJOZNAWSTWO

Dom turystyczny w Wilnie. Ponieważ ruch turystyczny i wycieczek, zwiedzających Wilno stale się zwiększa, Zw. Propagandy Turystyki podjął budowę hotelu, przeznaczonego specjalnie dla turystów.

Z zagranicy na Polesie. Egzotyczny dla głos i przyciąga obcych. W Pińsku bawli Europy pejzaż polski zyskuje sobie rozgłos tymi dniami wycieczki z Czech, Niemiec, Rumunii i z Anglii.

MUZYKA

Nowe kompozycje polskie wykona na dorocznym popisie absolwentów Konserwatorium Warszawskiego Witold Lutosławski, uczeń Maliszewskiego, wystąpił z Fugą na orkiestrę symfoniczną; młody kompozytor posiada jeszcze w tece „Requiem” oraz „Sonatę fortepianową b-moll”, którą grał z powodzeniem w Radiostacji warszawskiej. Stefan Kisielewski (z klasy K. Sikorskiego) wystąpił z „Uwerturą” na orkiestrę; sprawiła ona bardzo dodatnie wrażenie. Zbigniew Turski, uczeń Rytyla zademonstrował „koncert fortepianowy”. Trzy te nazwiska z pewnością niejednokrotnie jeszcze pojawiają się na afiszach naszego życia muzycznego. (mz)

Artyści polscy zagranicą. Omawiając koncert A. Rodzińskiego, którego występ był trzecim w ramach udziału Polski w muzyce na paryskiej wystawie, tygodnik „L'Art Musical” wyraża się w słowach pełnych uznania o polskim dyrygencie. Artykuł porównuje go z Toscaninim i Parayem, zaznaczając, że Rodziński oprócz techniki ma dar prowadzenia zespołu i przekazywania mu swych uczuć za pomocą dyrygenckiej pałeczki.

Pierwsza nagroda w dorocznym konkursie gry skrzypcowej, zorganizowanym przez konserwatorium narodowe muzyki i sztuki dramatycznej w Paryżu, otrzymał młody skrzypek polski, Henryk Szeryng, uczeń prof. G. Bouillon.

„Uzupełnienie” Glinki. Z Moskwy dochodziły już dawniej wiadomości, że „Życie za cara”, słynna opera Glinki, będzie prze-fasonowana w treści tak, aby można ją wystawiać w teatrach sowieckich. Nie byłoby to trudne, skoro nawet „Pierścień Nibelunga” został przez poetów bolszewickich przebudowany na sposób marksistowski, nie mówiąc o „Carmen”, która stała się bojowniczką praw proletariatu. Projekt z Glinką wszakże przycichł, a teraz dochodzi wiadomość, że radziecki komitet spraw artystycznych zamówił u kompozytora Borysa Asafiewa operę pt. „Mim i Pożarski”, do której libretto napisał Michał Bulgakow, od niedawna jeszcze podejrzany jako „wewnętrzny emigrant”. Opera ta ma uzupełnić Glinkę ze stanowiska proletariackiego. Wyparcie wojsk polskich z Moskwy r. 1612 jest i tutaj tłem obrazu, lecz o carze w ogóle, podobno, mowy nie ma. Natomiast wyzwolenia dokonują „milicja ludowa” z Niżniego Nowogrodu, a całość ma „dawać obraz patriotycznego porywu w realistycznych scenach masowych i w szeroko rozwiniętych chórach”.

TEATR

Haendel i Szekspir zostali wystawieni w koburskim Residenzschloss pod gołym niebem przez koburski Teatr Krajowy. Odśpiewano Haendla „Kserksesa” i odegrano Szekspira „Jak chcecie”. Przedstawienia odbywały się na podwórzu zamkowym.

ZE ŚWIATA FILMU

Jeszcze jeden film wojenny zatytułowany „Les passeurs d'hommes” nakręca się w Brukseli. Jest onuty na tle zajęć, jakie rozgrywały się w Belgii podczas okupacji niemieckiej, kiedy więźniowie z obozów koncentracyjnych uciekali do armii belgijskiej. Sceny kulminacyjne przedstawiają pościg Niemców za więźniami, na których ślad szczują straszliwe „krwawe ogary” („Bluthunde”).

RUCH REGIONALNY

Z życia Płocka. Ostatni potrójny zeszyt (kwiecień — czerwiec) regionalnego miesięcznika pt. „Życie Mazowsza”, poświęcony został w większości bieżącym sprawom Płocka. Obok stałej kroniki zamieszczono tym razem artykuły, omawiające działalność Płockiego Oddziału Polskiego Tow. Higienicznego, Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a wreszcie informacyjny artykuł o poważnym zakładzie gospodarczym jakim jest rzeźnia miejska. Poza tym znajdujemy w omawianym zeszycie dokończenie ciekawego życiorysu nauczyciela rysunków w szkole płockiej z lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, Juliana Zawodźnińskiego, wspomnienie K. Staszewskiego z lat dziecińczych o powstaniu styczniowym, wreszcie nowelę regionalną J. Waśniewskiej. Oczywiście nie pominęliśmy i tym razem reprodukcję z teki inwentaryzacyjnej Mazowsza Płockiego, ks. Dmochowskiego, który zebrął pokaźny zasób reprodukcji zabytków mazowieckich. (S. St.)

Max Reinhardt w Salzburgu. Częścią dramatyczną tegorocznych festiwali salzburskich kieruje, jak poprzednio Max Reinhardt, który przybył w tym celu z Ameryki, gdzie pracuje w Hollywood. Wystawiony będzie znów „Faust” w słynnej „Felsenreitschule”, oraz „Ktobaż” u wejścia do katedry.

NIEZNANE PLANY MIASTA POZNANIA Z 18 WIEKU

Plan miasta Poznania z r. 1728, rysowany przez ławnika poznańskiego Jana Rzepeckiego i sztychowany na miedzi przez Moisesa z Poznania, bliżej nieznanego żydowskiego sztycharza, zachował się w jednej tylko odbitce, którą posiada berlińska Biblioteka Państwowa.

Plan ten (odbity na jedwabiu egzemplarz wręczono generalnemu staroście Janowi Jerzemu Przebendowskiemu w dniu jego wjazdu do Poznania — 16 lipca r. 1728) posiada dla badań nieocenioną wartość. Magistrat poznański chciał za pomocą tego planu przedstawić smutne położenie miasta pod względem finansowym. Posiadłości szlachty, duchowieństwa, Żydów i obywateli są na nim zaznaczone różnymi kolorami; poza tym wykazuje on, jakie grunty są obciążone podatkami, jakie kamienice są podnizszone i niezdadne do zamieszkania. O ile zaś chodzi o badania ściśle topograficzne, to plan ten zawodzi. Niektóre części miasta są zupełnie schematycznie rysowane, np. wyspa, stworzona przez odnogę Warty i fosę koło Bramy Wodnej, tj. okolica dzisiejszych Wielkich Garbar, posiada kształt ryby. Także poprzednie plany miasta Poznania, jak Gabriela Bode-nehra z r. 1704 lub plan P. S. Fabera z r. 1704, „accuratissime delineata”, pozostawiają dużo do życzenia, o ile chodzi o ścisłość topograficzną.

Dokładniejszy obraz topograficzny miasta Poznania daje dopiero plan, który świeżo opublikował Juliusz Koh-te w „Mitteilungen d. Hist. Gesellschaft für Posen”, Berlin 1935. Plan ten w skali 1:5000 znany jest w dwóch egzemplarzach, jeden znajduje się w Bibliotece w Dreźnie, drugi pochodzi z archiwum pruskiego sztabu general-

NASZ PIERWSZY HISTORYK SYBIRU

(W 50-tą rocznicę śmierci Agatona Gillera)

Urodził się Agaton Giller dnia 10 stycznia 1831 r. w Opatówku pod Kaliszem. Ojciec jego, Jan Kanty, żołnierz napoleoński, był wówczas burmistrzem Opatówka. Młody Agaton pobierał nauki szkolne w Kaliszu, Łomży i Warszawie, a studia wyższe odbywał w uniwersytecie krakowskim. Już wtedy brał żywy udział w patriotycznej działalności. Dlatego też, gdy w 1849 r. przeniósł się do Galicji z zamiarem udania się do Węgier, został aresztowany przez policję austriacką i wydany władzom rosyjskim.

Osadzony w cytadeli warszawskiej a następnie zesłany w 1854 r. na Sybir, przebywał w Zabajkale do 1860 r. Powróciwszy do Warszawy, objął od października 1861 r. redakcję tygodnika „Czytelnia Niedzielnej”, wydając z czasem również konspiracyjne pisma: „Strażnicę”, „Ruch” i „Wiadomości z pola bitwy”.

W powstaniu styczniowym odegrał pierwszorzędną rolę: w r. 1862 był członkiem Komitetu Centralnego, a w następnym roku członkiem Rządu Narodowego. Po upadku powstania zdołał uciec do Galicji; stąd udał się na emigrację do Paryża, a potem do Szwajcarii, gdzie był przez kilka lat bibliotekarzem Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Otrzymał później pozwolenie na pobyt w Galicji, zamieszkał w Stanisławowie i tu zmarł dnia 20 lipca 1887 r.

Tak w kraju, jak również na zesłaniu i na emigracji był Giller czynnym działaczem patriotycznym, a także ruchliwym publicystą i wybitnym pisarzem-historykiem. Poza pracą redaktorską w latach 1861-63, podczas pobytu w Szwajcarii redagował przez wiele lat „Album Muzeum Narodowego w Rapperswilu”, a później wydawał we Lwowie „Ruch Literacki”. Od 1850 r. aż do końca życia ogłaszał swe artykuły w różnych pismach jak „Wieczory”, „Wielkopole”, „Czas”, lwowska „Gazeta Narodowa” oraz w „Bibliotece Warszawskiej”. Używał często pseudonim „Sulita”.

Jako pisarz-historyk pozostawił Giller po sobie bogatą spuściznę. Do cennych jego dzieł historycznych należą niedokończona „Historia powstania narodu polskiego” w 4 tomach (Paryż 1867-71) oraz wydawnictwo materiałów pt. „Polska w walce, zbiór wspomnień i pamiątek z dziejów naszego

wyjarzmania” (Paryż 1868). Po śmierci Gillera wydano z jego rękopisów „Dzieje delegacji warszawskiej” (Lwów 1887) i „Manifestację Warszawy 1861 r.” (Stanisławów 1908). W zbiorach Muzeum Narodowego w Rapperswilu pozostało w rękopisach kilka jego prac oraz obszerna korespondencja. Ze względu na ich wartość powinny być one wkrótce opublikowane.

Główną jednak zasługą Gillera jest wzbogacenie literatury polsko-syberyjskiej. Należą tu jego następujące prace: „Groby polskie w Irkucku” (Kraków 1864), „Podróż więźnia etapami do Syberii w r. 1854” w 2 tomach (Lipsk 1866), „Opisanie zabajkalskiej krainy w Syberii” w 3 tomach (Lipsk 1867), „Z wygnania” w 2 tomach i „Lista wygnańców polskich do r. 1860” (Lwów 1870) oraz biografia jednego z wybitnych sybiraków i narodowych działaczy pt. „Karol Ruprecht” (Lwów 1875). Są to pierwszorzędne źródła do poznania naszej martyrologii syberyjskiej oraz samej Syberii, zwłaszcza krainy zabajkalskiej.

W „Podróży więźnia etapami” opisał Giller własne przeżycia z zesłania go na Sybir w 1854 r. Drogię tę odbywał autor przeważnie pieszo, okuty w kajdany i przywiązany do łańcucha lub do sztaby żelaznej razem ze zbrodniarzami i katorżnikami.

„Opisanie zabajkalskiej krainy” było przez długi czas najlepszą monografią tej części Syberii, w której autor przebywał na zesłaniu. Zebrał on tu nie tylko wiele materiału do życia Polaków w tych stronach, ale przedstawił też obraz przemysłu, kopalnictwa o handlu Zabajkale, opisał w miarę możliwości jego faunę, florę, klimat, a także stosunki religijne oraz zwyczaje i obyczaje mieszkańców.

Tak w tych dwu, jak i w innych wyżej wymienionych pracach zebrał i opracował Giller z wielką pilnością i cierpliwością dużo materiału do dziejów Polaków na Syberii. Zapisywał mianowicie wszystkie godne pamięci szczegóły z życia polskich wygnańców, opisywał ich współżycie, organizacje samopomocowe, zasługi kulturalne i wpływ na otoczenie, plany i próby spisów i ucieczek. Wymieniał nazwiska tych rodaków, którzy przyczynili się do oświecenia i ucywilizowania miejsca swego pobytu.

Za misję Polski uważał „pracę u siebie i wszędzie dla wolności, godności, oświaty, samodzielności ludzi i ludów”. Z boleścią wspominał Polaków straconych wskutek mieszaných małżeństw lub zubożenia narodowego dla polskości i katolicyzmu, a z uznaniem wspominał tych, którzy mimo najcięższych nieraz warunków wytrwali w prawomyślności narodowej. Nie zapominał podać nazwisk kozaków, za sprawę polską w powstanie listopadowym walczących, z pola walki do niewoli wziętych i na Sybir za to zesłanych. Ze smutkiem opowiadał o losie wielu tysięcy rekrutów polskich, których Mikołaj I na prawie kozackim osadził i którzy wskutek tego dla sprawy narodowej i wiary katolickiej przepadli.

Aby i zmarłych na wygnaniu rodaków pamięć potomnym przekazać, obchodził cmentarze irkuckie i skrzętnie notował nazwiska pogrzebanych tam Polaków, dodając często zasłyszane ciekawsze szczegóły z ich życia. Nie pomijał, krótko mówiąc, niczego, co miało jakkolwiek związek ze sprawami polskimi na Syberii, i dlatego nie bez słuszności nazwano go „naszym pierwszym historykiem Sybiru”.

Ponieważ Agaton Giller posiadał gruntowne wyższe wykształcenie, a nadto odznaczał się bystrością i trafnością sądu, więc prace jego, odnoszące się do Syberii, nie są zwykłymi pamiątkami, lecz dziełami naukowymi, które do dziś pod wielką względem zachowały swą wartość. Do tego dodać trzeba jego zasługi, jako autora kilku cennych prac o powstaniu styczniowym, dalej jako działacza w tym powstaniu a później na emigracji i wreszcie jako pracowitego publicysty oraz redaktora wielu ważnych wydawnictw. Należało przypomnieć te zasługi w 50-tą rocznicę jego zgonu.

Kombornia.

Dr J. Ujda.

Pisma nadesłane

„Przegląd Współczesny”. Nr. 7. Treść: J. Dantas: „Gil Vicente”. — K. bisk. M. Godlewski: „Tragedia medra”. — M. Brahmer: „Literatura włoska w Polsce”. — J. Borowik: „Neutralność Skandynawii”. — H. Barycz: „W dwusetną rocznicę założenia uniwersytetu w Getyndze”. — R. Ingarden: „O tak zwanej prawdzie w literaturze”. — K. W. Zawodźniński: „Rensans heraldyczny” czy jest i czy potępienia godny? — Z. Morawski: „Światowa produkcja ropy”. — Z. Lakociński: „Per Sigurd Agrell”. — J. Krzyżanowski: „Repertuar dawnych piosenek”. — E. Zaleska: „Własny dom”. — H. Frejlich: „Komedia pomyłek”. St. W.: „Julio Dantas”. — Ad. Red. Warszawa, Szpitalna 12. „Polski Słownik Biograficzny”. Tom III/4. Zesz. 14. Treść: od Checiński Jan do Chodźko Jan. — Ad. Red. Karków, Polska Akademia Umiejętności.

FELIETON KULTURALNY

Co wyrosło w Janowej Dolinie?

Napisała Elżbieta Zaleska-Dorożyńska

Z powodu wielkopolskiej gościny — Na wołyńskim Polesiu — Bazalt i jego kryjówka — Dziwne dzwoneczki — Czy to naprawdę u nas, na kresach? — Domki w lesie — Niby krasnoludki — Kawiarnia, teatr i kino... — Sport i szkoła — A Horyń płynie...



MIELIŚMY tutaj w Krzemieńcu gości z Wielkopolski. Odbyły się zawody sportowe: Rydzyna — Krzemieniec. Kresy zachodnie i kresy wschodnie starły się ze sobą w bezkrawnym boju. Na przyszły rok znów się to powtórzy, już po raz szósty. A po tej wołyńskiej Olimpiadzie ruszyła nasza młodzież licealna na wycieczki. Jednej z nich zawdzięczam wrażenia, którymi chciałam się z Czytelnikami podzielić. Idzie o pewną wołyńską osobliwość — osobliwość zupełnie nie powtarzalną.

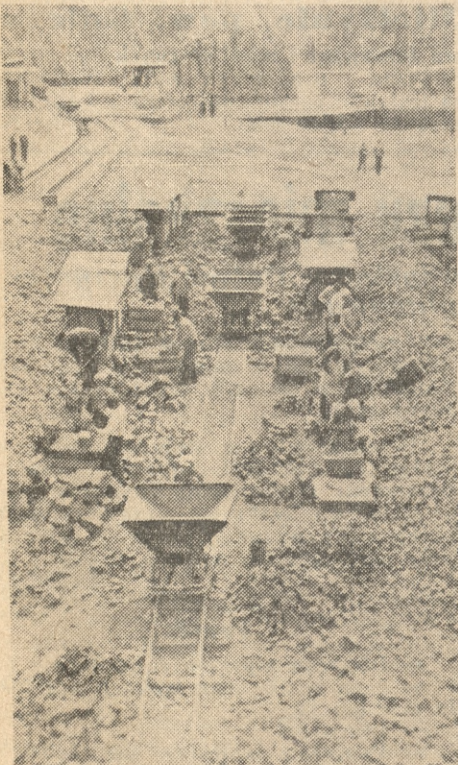
Kto z Państwa zna Janową Dolinę?

*

Myślę, że mało kto. A wart jest zachwytu ten przedziwny zakątek nad Horyniem, ta w tempie amerykańskim rosnąca osada. Powstaje ona wśród głębokich lasów Polesia Wołyńskiego, gdzie pod cienistym gąszczem sosen, dębów i jodeł, wyrastających z grubej warstwy piaszczysto - gliniastego podglebia, spoczywają olbrzymie pokłady bazaltu, znanego już w całej Polsce jako najlepszy budulec drogowy.

Intensywna eksploatacja trwa od ośmiu lat, rocznie wynosi około 400 tysięcy ton. Obliczono, że zapasy kamienia przy dzisiejszym tempie pracy wystarczą na z górą sto lat. Widzimy jak olbrzymie pokłady bazaltu posiadają Wołyń; i łatwo możemy sobie uzmyslić jak zbiegiem lat oblicze tej części kraju zmieniać się będzie. Znikną przepiękne lasy, a miejsce ich zajmą rozległe wkopiska, zasypane czarnym miałem kamiennym. Dziś jednak kamieniołom wrzyna się tylko jedną wielką czarno-rudą kotłową w zieloną ścianę okalających lasów.

Metaliczny brzęk, jakby harmonijnych dzwoneczków, sygnalizuje bliskość kopalni — to setki dłu obrabiają kostki brukowca. Ten delikatny, czysty, jednostajny ton przerywa od czasu do czasu huk walących się brył. Pokłady bazaltu tworzą pionową formację, w kształcie ogromnych sześciograniastych słupów; cienka warstwa tlenku żelaza otacza rudawą powłoką każdy słup z osobna, lupią się one symetrycznie pionowo, i łatwo oddzielają od masy; wystarczy parę uderzeń łomem i pociągnięcie sznurem, aby kołos runął u stóp towarzyszy, których z kolei taki sam los czeka. Pokłady bazaltu można porównać do olbrzymich masywnych pszczelnych plastrów, zagłębionych w ziemi i szczelnie nakrytych grubą warstwą żółtej gliny. Teren kamieniołomów zaś daje złudzenie



OGÓLNY WIDOK KAMIENIOŁOMÓW

wklęsłego mrowiska, w którym mrówki-robotnicy krzątają się dzień i noc. Pracują oni na trzy zmiany bez przerwy, a liczba pracujących dochodzi do trzech tysięcy; przed ośmiu laty było ich zaledwie 400 tu.

Nowoczesne urządzenia i technika organizacji zdumiewają laika-turystę, ale jeszcze większy zachwyt wzbudza wzrost i rozbudowa samej osady, prowadzona z amerykańskim niemal rozmachem, z poczuciem ładu a także z uwzględnieniem zarazem rodzimego sentymentu i piękna. Tworzy się tu placówka o szerokim i pełnym kształcie życia. Janowa Dolina jest odwiedzana przez tłumy turystów, a zwłaszcza przez liczne wycieczki szkolne. Gdyby młodzież naszą umiała zrozumieć i korzystać z przykładów, jakie tu widzi, obyż z wycieczki do bazaltowych kamieniołomów wyniosła wzór dla swej wewnętrznej, życiowej postawy.

*

Wróćmy do osady i przyglądnijmy się jej dokładnie. Kto zna nasze wschodnie kresy, ich zapadłe wioski, nędzne miasteczka, pełne żydowskiego rozgwaru i bezładu, oczom prawie nie wierzy, gdy wysiadłszy z pociągu wśród gęstych, dzikich lasów, na stacji, reprezentowanej jedynie przez parę towarowych wagonów, wkopanych w piasek (niedługo rozpocznie się budowa dworca) ujdzie parę kroków i znajdzie się na pięknej, wyciętej wśród boru ulicy z szeregiem po obu stronach małych domków robotniczych, o wysekłych dachach, krytych czerwoną dachówką; robią one wrażenie krasnoludków, co tu z lasu wybiegły w rytmicznym szeregu i przycupnęły do zabawy.

A bawić się jest czym: wypieszczone ogródki kwiatowe i grządki warzywne, wyszukane gatunki krzewów i

drzew wyrastają jak zabawki przy czarnej ścianie leśnych olbrzymów. Nigdzie śmiecia, nigdzie rzuconego bezmyślnie papierka (rzecz niebywałe u nas!) czystość, cisza, spokój i harmonia. — Dobrze tu żyć ludziom i wypoczywać po ciężkiej pracy.

*

Osiedle pięknie rozplanowane: szerokie ulice biegną wrzynając się coraz głębiej w mroki leśne. Przybywa wciąż domków robotniczych i urzędniczych, wnętrza ich z całym komfortem nowoczesnym urządzone. Centrum osady stanowi duży plac, na którym stoi tzw. Dom Zbiorowy. W podkowie załamany, łśni ciepłym złotym tonem drzewnego budulcu i błyskiem wielkich szyb okiennych. Znajdują się w nim kawalerskie mieszkania dla 300 robotników, z łaźnią, prysznicami, jadalnią, kawiarnią, z salą teatralną i kinową. Za gmachem ogromne boisko; trawniki zraszone codziennie hydrantami i mnóstwo kwiatów nadaje temu uroczemu zakątkowi styl zachodniej cywilizacji. A robotnik z Janowej Doliny umie tę cywilizację ocenić i używa jej dla swego dobra i uszlachetnienia. W tym zbiorowisku fachowców z różnych stron świata, przeważającym elementem miejscowej poleskiej ludności, wytwarza się specyficzny typ robociarzy, równie odrębny i ciekawy jak i ramy, w których życie ich się zamyka.

Jak istotną i głęboką jest rozwijająca tu się praca kulturalna, świadczy liczne stowarzyszenia i organizacje, istniejące tu nie jako sztuczna nadbudówka, ale jako konieczna potrzeba osiedla. Poza społeczno - kulturalnymi stowarzyszeniami istnieje tu klub szybownicy, posiadający dwa własne aparaty i własne szybowisko, klub kajakowy, narciarski itp. Jest biblioteka, są przedszkola, świetlice, współdzielnie rejonowe; buduje się duży kościół obok skromnego starego; jest prześlizgnięta szkoła, której nowo-



OBRÓBKA BAZALTU

czesnych urządzeń nie powstydziłyby się ośrodki zachodnie. Na każdym kroku zapał, rozmach twórczy, umiłowanie pracy i pogoda.

A dołem u stóp lesistych wzgórz, płynie Horyń: tajemniczy, uroczy, a zdradliwy jak wszystkie wołyńskie rzeki. W pozornie leniwym swym biegu omija nawet drobne przeszkody, tworząc liczne zakręty, pętle i zygzaki. Pod spokojną powierzchnią wód silny nurt wybija w gliniastym łożysku bezdenne doły; niewidoczne i niespodziewane, czają się one pod gładką taflą, gdzieś tam tylko drgająca nieznacznie zdradliwym wierzem. Cicho suną wody Horynia w cieniu masztowych sosen i rosochatych dębów, drążą nawisłe płowe urwiska, muskają gałązki pochylonych wierzb, kwitną kielichami białych nenufarów i żółtych grzybieli. Cicho tu — tylko czasem powolna fala powtórzy echem grzmot walących się bazaltowych słupów i niesie dalej w głąb Polesia wieść o twórczym ludzkim wysiłku, o pięknym i dobrym życiu pracowników z Janowej Doliny.

Elżbieta Zaleska-Dorożyńska

Krzemieniec.

Chłop — podstawą bytu narodowego

Na marginesie broszury doc. dra K. Stojanowskiego pt. „Chłop a państwo narodowe“

Stosunek do chłopu uległ w ostatnich czasach zasadniczym przemianom. Ongiś zapomniany i niedoceniany chłop stał się dziś ośrodkiem zainteresowania. Zainteresowanie to w różny przejawia się sposób i różne posiada źródła. Prócz zwykłej, snobistycznej ciekawości dużą rolę odgrywało historyczne doświadczenie, które w chłopie słusznie widziało świetny materiał wojskowy. Nie było to jednak jeszcze zainteresowanie się ludem polskim z przekonania o jego doniosłej roli w dziejach narodu i państwa.

Z nastawieniem czysto utylitarnym podchodzili do chłopu partie polityczne. Chłop miał być materiałem wyborczym, miał być masą, przy pomocy której różnego rodzaju partyni demagogicy chcieli wpływać na falach życia politycznego.

Jeszcze inaczej podszedł do sprawy chłopskiej rozpoczynający wtedy swą działalność żydowsko-klasowy ruch socjalistyczny. Operując frazesami o proletariacie, o wyzysku robotnika i o walce z kapitalizmem, socjalizm przez dość długi okres czasu chłopem nie interesował się zupełnie. Trzeba było dopiero wzmocnienia się sił tego chłopu, trzeba było widocznej jego świadomości politycznej, aby socjalizm zmienił swój szyld na „demokratyczny front“ robotniczo-wołciański...

Zasadniczy zwrot o podejściu do zagadnienia chłopskiego uwiódł się w Polsce dopiero z chwilą pojawienia się na firmamencie politycznym Balickiego, Popławskiego i Dmowskiego. Już pierwsze enuncjacje polityczne Balickiego i zwłaszcza Popławskiego precyzują w sposób jasny i wyraźny ich zasadnicze stanowisko w odniesieniu do chłopu i do jego roli w życiu narodu.

Tezy te uwypuklił Roman Dmowski w „Myślach nowoczesnego Polaka“. Rola chłopu, rola polskiego ludu jako

podstawy bytu narodowego jest tam przedstawiona w sposób, nie wywołujący u nikogo żadnych wątpliwości co do tego, że ruch narodowy musiał się do chłopu przede wszystkim w swej pracy zwrócić.

Praca Obozu Narodowego nie kończyła się na tym, aby pozyskać dla swej ideologii najliczniejszą w Polsce warstwę chłopską. Uświadamianie polityczne i społeczne chłopu, urabianie w nim przekonania o konieczności pracy narodowej, wskazanie mu w końcu dróg dla jego ekspansji, oto sprawa, jakiej poświęcone są wychodzące co pewien czas publikacje pisarzy, reprezentujących ideologię narodową.

Właśnie niedawno na półkach księgarskich ukazała się broszura dra Karola Stojanowskiego, docenta Uniwersytetu Poznańskiego *), będąca cennym w tej dziedzinie przyczynkiem.

Dr Karol Stojanowski daje w swej pracy próbę ustalenia i skonkretyzowania roli chłopu, jako czynnika społeczno-politycznego w państwie narodowym. W szeregu zwięzłych i przekonujących swoją treścią rozdziałów mamy szkic pracy chłopu jako czynnika, będącego istotą bytu narodu polskiego.

Charakterystyka chłopu, uwypuklenie wszystkich jego cech i wskazanie drogi, jaką musi kroczyć polityka narodowa, aby z tych cech jak najwięcej dla dobra narodowego wyciągnąć korzyści, oto zagadnienie, którego omówieniu poświęcił swą pracę dr Stojanowski.

Ze stwierdzenia momentu twórczości i pracy, cechującej w bardzo wielkim stopniu chłopu polskiego, wyciąga autor słuszny zupełnie wniosek, że „zasadą narodowego programu w sto-

sunku do chłopu i do wsi jest takie ułożenie stosunków w Polsce, aby możliwa była największa, najintensywniejsza twórczość chłopu w Polsce“.

W obecnym stanie walki narodu polskiego o spolszczenie życia społecznego i gospodarczego najważniejszym zagadnieniem jest sprawa udziału chłopu w tym trudnym wymagającym wielu ofiar i poświęceń dziele. Zagadnieniu temu poświęcił dr Stojanowski osobny rozdział. Przeprowadzwszy porównanie między chwilą obecną a czasami Władysława Łokietka (i wtedy bowiem i teraz polskie miasta nie są w gruncie rzeczy polskimi), autor stwierdza, że w walce, toczony przez całe społeczeństwo polskie z zalewem żydowskim, chłop musi stanąć w pierwszym szeregu.

„O polskości miast naszych zadecyduje chłop polski“... I tak, jak losy całego kraju zależą od zorganizowanych sił narodu, tak też losy naszych miast rozgrywają się w bardzo wielkiej mierze na wsi. Obóz Narodowy musi tedy pójść ławą na wieś“.

Obóz Narodowy już dawno ławą na wieś poszedł. Wieś zaś poszła w jego szeregi. Praca dra Stojanowskiego stanowi cenną i wartościową pozycję. Poznać powinni ją przede wszystkim ci, dla których jest ona napisana. Poznać powinni i chłopci. Jasny i zwięzły język autora ułatwia zrozumienie treści broszury każdemu. (J. Pat.)

Za malwersacje

Inicjator i kierownik niedawnego marszu żydowskiego do Palestyny, adwokat Wilhelm Ryppl w Warszawie, został aresztowany pod zarzutem dokonania malwersacji. Zarzucają mu, że wystawił czek bez pokrycia, oraz że wyludził pieniądze od jednej z klientek. Aresztowany przebywa w więzieniu śledczym.

*) Dr Karol Stojanowski: „Chłop i państwo narodowe“. — Wydawnictwo Narodowe. — Poznań 1937 — str. 82.

Koleje życia Louisson Fawler

Kobieta, która odkryła złoża złota i źródła nafty

W szpitalu miasta Marajo, w Brazylii, niedawno temu zmarła trzydziestoletnia kobieta, której przeżycia mogłyby posłużyć za temat do nader sensacyjnego filmu.

Zaopatrzona w odziedziczony, nie duży kapitał i w wielki zasób energii i odwagi, wyruszyła przed niespełna pięciu laty młoda i urodziwa Louison Cavère ze swego rodzinnego miasteczka w Kanadzie, udając się do Ameryki Południowej. W przygodach dalekiej podróży młoda kobieta spodziewała się znaleźć ukojenie po stracie ukochanego mężczyzny, a także zdobyć sobie środki do niezależnej egzystencji. Po pokonaniu niezmiernie uciążliwej, w liczne niebezpieczeństwa obfitującej przeprawy w górę rzeki Amazonki, Louison, wraz ze swą nieliczną karawaną Indianosów, znalazła się w Manaos, ostatnim większym osiedlu nad rzeką Rio Negro. Według danych, otrzymanych przypadkowo od pewnego starego, chorobą złożonego poszukiwacza złota w Rio, w niedostępnych dżunglach na północ od Manaos, znajdować się miały bogate pokłady złota.

I w rzeczy samej, po upływie miesiąca, po szczęśliwym przebyciu pierwszych ataków febrы błotnej i po uśmierzeniu, pod grozą wymierzonego rewolweru buntu tubylecznych najmitów, odważna Kanadyjka stanęła przed faktem zrealizowania swych najśmielszych marzeń: odkryta została żyła cennego żółtego kruszcu. Uniesieni szalem radości krajowcy, urządzili sobie sutą libację, wypijając cały posiadany zapas wódki ryżowej, po czym dwa dni przespali, o bożym świecie nie wiedząc. Okoliczność tę wykorzystła Louison, by usunąć w bezpieczne miejsce pierwsze zdobycze złota i posiadać całą, znajdującą się w obozowisku broń palną. Przebudzeni ze snu pijackiego kulisi, ujrzeli przed sobą uzbrojona od stóp do głów, na wszystko zdecydowaną kobietę, która z zimną krwią oświadczyła, że położy trupem na miejscu każdego, kto odważy się sprzeciwić jej rozkazom. Zastraszeni energiczną postawą swej pani, krajowcy złożyli przysięgę bezwzględnej posłuszeństwa, czyniąc to tym chętniej, że Louison obiecała im w nagrodę pewien udział w wydobywym złocie. Odtąd robota poszła szybko i sprawnie.

Po dwóch miesiącach złota żyła okazała się już wyczerpana. Tymczasem, zwabieni wieściami o odkryciu nowego Kłondyke, do obozowiska napływać zaczęli różni rycerze szczęścia, obiecywający i mgły społeczne, którzy nie znaleźszy już złota, przyłączyli się do Louison i jej ludzi, wyruszających w dalszą wyprawę w głąb puszczy i pralasów. Po upływie kilku miesięcy Louison, przedzierając się wraz z tłumem swych osobliwych towarzyszy przez tropikalne gęstwiny leśne, natknęła się na łńniacę wszystkimi kolorami tęczy mokradła. — „Nafta, nafta!” rozległy się ertuzjastyczne wołania i pożądlwie zanurzały się garście w cuchnącym płynie.

Niebawem w gluszy leśnej powstał „camp” naftowy, któremu Louison, ku uczczeniu pamięci swej pierwszej miłości, Rogera, nadała nazwę — Rogertown.

Wśród licznych przybywających tam „łowców szczęścia” znalazł się John Fawler, inżynier z Montrealu, który wnet stał się najbliższym współpracownikiem i niebawem też mężem Louison Cavère.

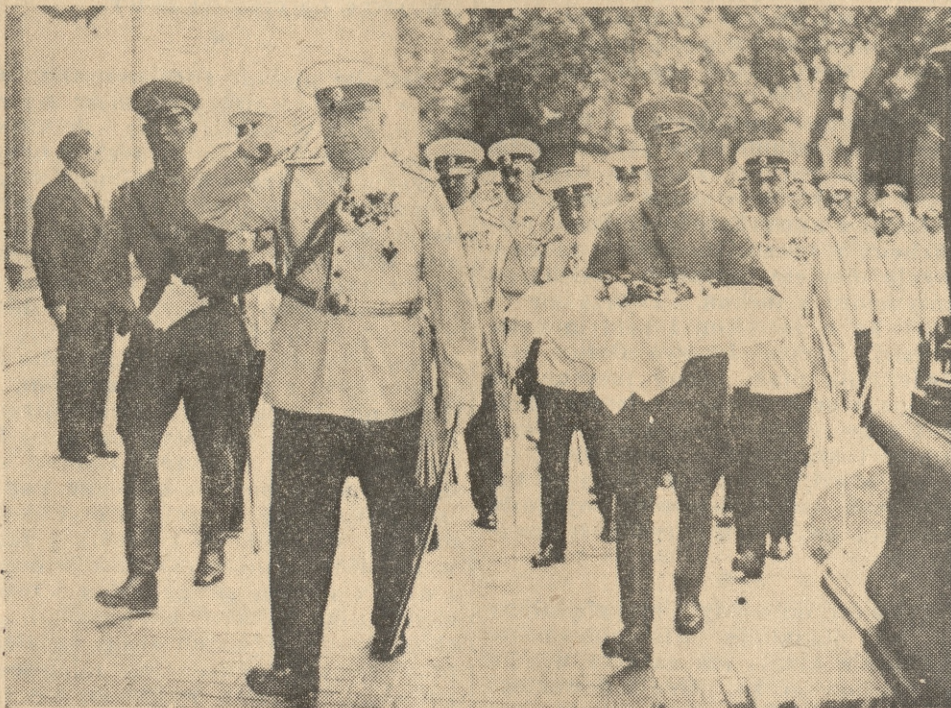
Minęło pięć lat od chwili wyruszenia Kanadyjki z ojczystego kraju. Rogertown stało się wielkim „campem” naftowym, darzącym Louison Fawler i jej współników bogactwem. Szczęście młodej kobiety zdawało się być zapewnione. Ale losy zrządziły inaczej i banalny „happy end” nie był jej sądzony. Oto przy-

slany przez amerykański koncern naftowy do Rogertown, James Dayton, znajduje w Louison Fawler — cel swego życia. A gdy wszelkie jego zabiegi, błagania i groźby pozostają daremne, dojrzuje w nim szatański plan. Nazajutrz po otrzymaniu przez Daytona ostatecznej rekrzy, główna wieża wiertnicza „campu” wyleciała w powietrze a morze płomieni ogarnęło i zniszczyło całą osadę. —

John Fawler zginął.

W kilka tygodni po tej katastrofie do szpitala miejskiego w Marajo przywieziono młodą, dużą dawką morfiny zatrutą kobietę. Była nią Louison Fawler, która ruiny swego szczęścia przeżyć nie chciała.

Według doniesień gazet amerykańskich pożaru źródeł naftowych w Rogertown dotąd nie udało się opanować. Kr.



CHIRZEST BULGARSKIEGO NASTĘPCY TRONU

W towarzystwie wyższych oficerów udał się bulgarski minister wojny gen. Lukoff do palacu królewskiego z życzeniami dla księcia następcy tronu Symeona.

Sekrety Hollywoodu

Kobiety wszystkich miast w Stanach Zjednoczonych pilnie odwiedzają salony i instytuty piękności, ale na terenie stolicy filmu zakłady te nabierają specyficznego znaczenia i są miejscem pielgrzymki wszystkich gwiazd, gwiazdeczek, statystek i chórzystek, wszystkich niezmordowanych zawodniczek w najtrudniejszym konkursie urody. Jeżeli bowiem ładna powierzchowność jest wszędzie kwestią przężności i ambicji, to w Hollywood jest ona twardą koniecznością, warunkiem „sine qua non” jakiegokolwiek starań o przyszłość aktorską, o pracę i możność egzystencji. Nigdzie indziej sceptyczna uwaga, że „pour être belle il faut souffrir” nie ma tak dobitnego potwierdzenia, jak w codziennym trudzie masażu, zabiegów kosmetycznych i trwałej ondulacji artystek filmowych.

A więc przede wszystkim tak ważna sprawa sportów i gimnastyki. Nie zapomnijmy, że waga jest surowym i nieublaganym sędzią, wydającym wyroki potępienia dla tych, które nie stosują się ściśle do przepisów higieny i że wyroki te są często powodem zerwania kontraktu. Rozmaitość sportów, uprawianych przez gwiazdy kinowe jest ogromna i stosowane są one bardzo indywidualnie. Regułą jednak wszystkich obowiązująca jest nieustanne ćwiczenie zbyt intensywnie. A więc dla zachowania piękności ma się do wyboru: tenis — 20 minut dziennie, golf — dziewięć dołków (nigdy tego samego dnia co tenis), jazda konna — godzinę

na tydzień, pływanie — 15 minut dziennie. Chodzenie po wysokich górach jest zupełnie przez wyrocznie pielęgowania urody nie wskazane.

Poza znanymi przepisami kosmetycznymi kursuje w Hollywood mnóstwo „niezawodnych” recept notowanych skwapliwie, z których każda ma podpis jednej z wielkich gwiazd. A więc Fay Wray zna doskonały środek na zmęczenie oczu:

Do Paryża

wycieczki kolejowe 11 i 17 dniowe co 6 dni zł 315,—

wycieczki morskie 2 i 3 tygodniowe w lipcu, sierpniu, wrześniu zł 380,—



Francopol

Poznań, św. Marcin 58. Telefon 41-04

Warszawa, Mazowiecka 9.

ng 46 425

napelnia małe woreczki płatkami róży i kwiatami rumianku, suszu je, a potem zanurza w gorącej wodzie i przykładą do oczu. Jest to również doskonały sposób dla uspokojenia nerwów.

Joan Bennett zawdzięcza swój ładny chód następującym ćwiczeniom, które powtarza co rano: kładzie na 2—3 książki na głowie, krzyżuje ręce z tyłu w ten sposób, iż ujmując dłońmi łokieć ręki przeciwnej i przechodzi 10—15 razy w około pokoju, utrzymując równowagę.

Joan Blondell ma specjalny system pielęgnowania skóry, który nie wiele różni się od naśladowczyń: pokrywa twarz oliwą, pozostawiając ją przez kilka minut, a potem bierze garść soli stołowej i naciera nią skórę. Następnie usuwa sól zimną wodą, a oliwę wyciera ręcznikiem. Osiąga w ten sposób podobno doskonałe rezultaty.

Każda ze słynnych piękności posiada liczne grono naśladowczyń, wierzących, iż wystarczy stosować te same zabiegi kosmetyczne, aby zdobyć ich urodę, powodzenie, sławę. Wszystkie jednak wzdychają do „jedynego” ideału osiągnięcia proporej „kobiety doskonałej”, która według regul panujących w stolicy filmu, musi posiadać następujące wymiary: wysokość — 1 m 72 cm, szyja — 30 cm, talia — 66 cm, biust — 87 cm, biodra — 91 cm, łydka — 50 cm, kostka — 21 cm, waga 56 kg 625 gr. A. P.

A ja sobie muszę rozradować duszę...

To rzecz zupełnie zrozumiała zwłaszcza w obecnym sezonie lekkiej kanikuly. Dla spragnionego rozrywki — stoi otworem oaza wytechnienia w ogrodzie Adrii. Wśród chłodu drzew, w blasku kolorowych światel snuje się piosenka, taniec i bystry dowcip.

Dobra rewia nie jest zła, a muzyczka tirlu — tirlu, a muzyczka w Adrii gra!

Pg 28 957-26,130



Uczennice Szkoły Gospodarczej SS. Dominikanek w Mielżynie, pow. Gniezno.

Siostry Dominikanki w Mielżynie, pow. Gniezno

przyjmują panienki na kursa gospodarstwa domowego i robót ręcznych pod skromnymi warunkami. Program obejmuje teoretyczną i praktyczną naukę wszystkich działów gospodarstwa kobiecego. Kursy są trojaki: roczny, półroczny i 3-miesięczny. (Do zgłoszeń uprasza się załączyć znaczek na odpowiedź). zg 1724

Samochody i wozy mieszkalne

Kiedy i my będziemy mogli korzystać w Polsce z przyczepki campingowych

Zwyczaj wyjeżdżania na weekend z przyczepką campingową, modny od dwóch lat w Stanach Zjednoczonych A. P. gdzie spowodował nawet wydanie specjalnej noweli do ustawy meldunkowej, zyskuje również i w Niemczech coraz szersze prawo obywatelstwa. Taki „wóz mieszkalny”, jak go Niemcy nazywają „Wohnwagen”, daje turystom-automobilistom możliwość popasowania tam, gdzie mu się podobą, nie krępując się zupełnie brakiem hoteli i garaży.

Ciekawe jest w jaki sposób Niemiec automobilistę, ubożsi od swych kolegów amerykańskich umożliwili sobie korzystanie z kosztownych bądź co bądź przyczepki campingowych.

Otóż niemiecki związek motorowo-turystyczny „Selbstfahrer-Union Deutschlands” wydzierżawia poprostu automobilistom za nie wielką opłatą takie przyczepki mieszkalne, przy czym wypoży-

czyć przyczepkę można w oddziale związku, położonym w miejscowości X, oddać natomiast w oddziale, położonym w miejscowości Y.

W ten sposób automobilista po odbyciu wycieczki nie jest zmuszony holować przyczepki z powrotem do miejscowości, w której zamieszkuje i może zupełnie nie skrupowany wyruszyć w drogę powrotną przy maksymalnej nawet szybkości.

(KABEL)

Powód

— Dlaczego płaczesz chłopcze?
— A bo ja nie mam wakacji, gdy mają je moi bracia.
— Dlaczego?
— Ponieważ ja jeszcze nie chodzę do szkoły.

Najlepszą orkiestrę harcerską posiada Śrem



Wczoraj przejechała do Sierakowa na koncentracyjny obóz przedzłotowy gimnazjalna orkiestra harcerska ze Śremu, którą wybrano spośród kilkunastu ubiegających się zespołów muzycznych jako reprezentacyjną orkiestrę „Polskiej Wyprawy na V Jamboree w Holandii”. Orkiestra, składająca się z 35 instrumentów, dyryguje prof. Stanisław Ciesielski. Zaznaczyć należy, że ta sama orkiestra reprezentowała polskie harcerstwo w Gödölö i na międzynarodowym zlocie skautów wodnych w Garczynie na Pomorzu.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Pierwszy ogólnopolski kongres inżynierów

Przed dwoma laty powstała Naczelna Organizacja Inżynierów R. P., skupiająca w swym łonie 14 związków zawodowych inżynierskich. Organizacja ta przygotowuje obecnie pierwszy ogólnopolski kongres inżynierów, który obradować będzie we Lwowie w dniach od 12 do 16 września rb. Jako miejsce kongresu wybrano Lwów, gdyż w tym samym czasie najstarsza organizacja inżynierów w Polsce, mianowicie Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie obchodzić będzie 60-lecie swego istnienia.

Kongres organizuje się pod wymownym hasłem: „Mobilizacja twórczej energii dla uniezależnienia gospodarczego Polski”. Znaczenie tego kongresu znacznie wybiega poza rolę zjazdów inżynierskich o charakterze zawodowym. Bo poza zadaniem konsolidacji zawodowej, jaką przynosi za sobą każdy ogólny zjazd, pierwszy polski kongres inżynierów ma przedstawić całokształt dorobku Polski w dziedzinie techniki i wytwórczości, zobrazować nasze niedomagania i braki w rozwoju technicznym i gospodarczym, a jednocześnie nakreślić linie wytyczne w dziedzinie techniki.

Będzie to więc niejako mobilizacja wszystkich polskich sił inżynierskich, pracujących twórczo w dziedzinie wiedzy, techniki i przemysłu. Na zjazd zgłoszono przeszło 70 referatów, ujętych w cztery zasadnicze grupy, a mianowicie: 1) dział ogólny, 2) podstawowe urządzenia gospodarcze, 3) przemysł, 4) rolnictwo. W dziale ogólnym omówione zostaną aktualne zagadnie-

nia z dziedziny ustalenia wytycznych w naszym planie gospodarczym, w sprawach surowcowo-materiałowych, urządzeń, sił roboczych i fachowych, struktury organizacyjnej itp. Grupa druga ujmować będzie zagadnienia komunikacyjne, energetyczne, urządzeń wodnych, urządzeń obrotu towarowego, urządzeń wsi i miast oraz budownictwa. W grupie trzeciej umieszczono będą referaty dotyczące najważniejszych gałęzi przemysłowych: górnictwa, hutnictwa, przemysłów: metalowego, elektrycznego, drzewnego, mineralnego, chemicznego, papierniczego, spożywczego, garbarskiego i włókienniczego. Referaty w grupie czwartej poświęcone będą za-

gadnieniom produkcji roślinnej, zwierzęcej, leśnej oraz intensyfikacji drobnego rolnictwa.

We wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej odbywają się obecnie zebrania inżynierskie, na których kończy się piospiesznie prace przygotowawcze na kongres. Celem przyspieszenia toku obrad kongresowych, referaty nie będą wygłaszane, lecz zostaną rozdane wśród uczestników bądź w pełnym tekście, bądź w obszernych skrótach, zaś na samym kongresie zostaną wygłoszone tylko podstawowe referaty (w liczbie 8-miu), syntetycznie ujmujące główne zagadnienia z dziedziny techniki i przemysłu.

Targi Wschodnie, podczas których trwania odbędzie się kongres, przygotowują specjalne „Targi Techniczne”, które stanowią będą rodzaj żywej ilustracji prac kongresowych i zobrazują techniczne możliwości przemysłu polskiego i budownictwa w dobie dzisiejszej.

KRONIKA GOSPODARCZA

Z KRAJU

(k) **Dalszy spadek waluty francuskiej.** W dniu wczorajszym nastąpił — poniekąd wbrew oczekiwaniom i przepowiedniom — dalszy spadek dewizy na Paryż. Uspokajające oświadczenie ministra finansów Bonnet'a, wiadomości o podjętych pracach rządu, mających na celu ostateczne zrównoważenie gospodarki finansowej oraz szeregu niewątpliwie inspirowanych notatek i komunikatów agencji prasy na temat skutecznego przeciwdziałania spadkowi franka — to wszystko nie zahamowało niżej tendencji waluty francuskiej. Zważywszy, że notowania dewiz obcych w Londynie wykazują osłabienie większości dewiz, sędzić należy, że w gruncie rzeczy funt w ostatnich dniach ma mocną tendencję. Niezależnie jednak od zwykłej tendencji waluty angielskiej wciąż niższe notowania dolara w Londynie muszą być tłumaczone również jako osłabienie dewizy na Nowy Jork.

(k) **Dochody budżetowe w pierwszym kwartale 1937/38 r.** wyniosły ogółem 557.283 tys. zł, co w porównaniu z wpływami w analogicznym okresie ub. r. budżetowego w kwocie 523.685 tys. zł daje zwykłą 33.598 tys. zł, tj. 6.41 pct. Na zwykłą tę złożył się wzrost wpływów ze wszystkich prawie źródeł dochodowych.

(k) **Poprawa w hutnictwie żelaznym w czerwcu.** W czerwcu rb. nastąpiło na wewnętrznym rynku zbytu żelaza znaczne odprężenie sytuacji, która w maju rb. zaznaczyła się nagłym zahamowaniem zamówień. Mimo poprawy, jaka zarysowała się w czerwcu rb., stan zamówień nie jest zadowalający, gdyż zlecenia prywatne, będące właściwym miernikiem koniunktury, nie osiągnęły poziomu, jakiego w pełni sezonu i przy ogólnej poprawie gospodarczej należało się spodziewać. Ogólna suma zamówień, przydzielonych hutom do wykonania za pośrednictwem Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, wynosiła w miesiącu sprawozdawczym 44.226 ton wobec 37.170 ton w maju rb. Porównując wymienione okresy, należy uwzględnić, iż w liczbie zleceń z maja rb. mieści się wyjątkowo wysokie zamówienie Francusko-Polskiego Tow. Kolejowego Śląsk — Gdynia w wysokości 13.500 ton (w miesiącu czerwcu natomiast zaledwie 350 ton). Największy wzrost wykazały w miesiącu sprawozdawczym zamówienia handlu hurtowego, obliczone na 23.660 ton wobec 10.760 ton w miesiącu poprzednim.

(k) **1525 nowych pojazdów mechanicznych przybyło w czerwcu 1937 r.** W dniu 1 lipca 1937 r. kursowało w Polsce ogółem 42.248 pojazdów mechanicznych. W tej liczbie było 31.886 samochodów wszelkich typów oraz 10.162 motocykli. W ciągu czerwca 1937 r. zarejestrowano na terenie Polski ogółem 1525 pojazdów mechanicznych — w tym 1172 samochody i 353 motocykle. Prócz tego zostało zarejestrowanych 200 używanych pojazdów mechanicznych. W porównaniu więc do miesiąca maja (w którym zarejestrowano 1068 jednostek) przyrost taboru wzrósł o około 43 pct.

(k) **Zaniedbany rynek w naszej ekspansji eksportowej.** Obróty handlowe Polski i ZSRR kurczą się z roku na rok. W roku 1935 wyniosły one jeszcze 26.028 tys. zł, w r. ub. — 25.210 tys. zł, a w ciągu pięciu pierwszych miesięcy rb. — 5.839 tys. zł przy z górą 3 miln. zł salda ujemnego dla Polski. Obróty handlu zagranicznego Z. S. R. R. w r. ub. wyniosły 2.855 miln. zł; udział Polski w imporcie stanowił 0,7 pct, a w eksporcie 1,1 pct.

(k) **Wielkie oficjalne stoisko Polski na targach w Królewcu.** W dniach ostatnich został zgłoszony oficjalny udział Polski w tegorocznych XXV Niemieckich Targach Wschodnich w Królewcu. Polska zajmie stoisko bardzo znacznych rozmiarów, co ma naszej propagandzie wynagrodzić zeszłoroczne niepowodzenie, wynikłe wskutek spóźnionego zgłoszenia

Ulgi w spłacie należności prywatno-prawnych

Minister skarbu wydał na podstawie rozporządzenia rady ministrów z dnia 23 maja 1935 r. zarządzenie o ulgach w spłacie należności prywatno-prawnych skarbu państwa, mających charakter długów rolniczych, a znajdujących się w jego kompetencji.

W myśl tego zarządzenia ulegają umorzeniu zaległe od dnia 1 czerwca 1935 r. odsetki oraz wszelkie należności uboczne od należności z tytułu pomocy rolnej dla właścicieli gospodarstw wiejskich, udzielonej przez byłe państwa zaborcze i władze okupacyjne w formie zaliczek na świadczenia wojenne, pożyczek, sprzedaży inwentarza, narzędzi rolniczych itp. oraz z tytułu pożyczek i zapomóg udzielonych przez państwo polskie na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych.

Ulegają dalej umorzeniu należności od właścicieli gospodarstw wiejskich z tytułu udzielonej przez b. państwa zaborcze i b. władze okupacyjne pomocy rolnej, o ile nie spłacono część długu kapitałowego, obliczona na dzień 1 czerwca 1935 r. nie przekracza po jej ulgowym przerachowaniu kwoty złotych 500.

Umarza się również należności z tytułu pożyczek i zapomóg udzielonych przez państwo polskie na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych, o ile pierwotna wysokość pożyczki lub zapomogi nie przekracza 1000 zł.

Umarza się należności z tytułu pożyczek udzielonych przez b. państwo austriackie z powodu klęsk żywiołowych, oraz należności skarbu państwa z tytułu rent, ciężących na osadach zlikwidowanych na podstawie ustawy z dn. 25 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. nr. 70 poz. 467) i pozbitych na podstawie ustawy z dn. 28 lipca 1922 r. (Dz. U. R. P. nr. 67 poz. 602), a zaległych za czas przed ich przejęciem przez skarbu państwa.

Spłata należności prywatno-prawnych skarbu państwa, przejętych po b. państwach zaborczych na podstawie traktatów pokoju, oraz z tytułu pożyczek i zapomóg udzielonych przez państwo polskie na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych, może nastąpić w ratach półrocznych, płatnych w dn. 1 kwietnia i 1 października każdego roku, przy oprocentowaniu na 3 proc. z góry.

Spłaty mogą być rozłożone na okres do lat 14, przy czym półroczna rata nie może być mniejsza niż 25 zł.

Płatność pierwszej raty przypada w półroczu kalendarzowym następującym po ustaleniu należności z tym, że może być ona odroczone do 1 października 1938 r.

Do dnia 31 grudnia 1939 r. wymienione wyżej należności spłacać będzie można w całości, lub części także przedterminowo, z tym, że każda zapłata gotowizną umarzać będzie 120 proc. zapłaconej sumy.

Jeżeli dług jest rozłożony na raty na podstawie przepisów omawianego zarządzenia, zapłata na zasadach ustępu poprzedzającego może być dokonana tylko wtedy, jeżeli suma wpłacona wynosi nie mniej niż półroczna kwota. Zapłata taka może być zarachowana jedynie na całość długu, skutkiem czego nieuiszczone raty ulegają równomiernemu zmniejszeniu.

Min. skarbu jest ponadto upoważniony na podstawie uchwały rady ministrów do obniżenia w indywidualnych wypadkach miary przerachowania wierzytelności skarbu państwa przejętych po b. państwach zaborczych na podstawie traktatów pokoju, mających charakter długów rolniczych, a znajdujących się w jego kompetencji w granicach do 5 procent sumy, obliczonej według skali par. 2 rozp. Prez. R. P. z 14 maja 1934 r. (D. U. R. P. nr. 30 poz. 213 z 1925 r.) oraz do umorzenia zaległych odsetek od wymienionych wierzytelności skarbu państwa.

dusz walutowy nie będzie jednak musiał przejść do masowego wywozu złota.

(z) **Porozumienie gospodarcze Niemiec z Hiszpanią narodową.** W ostatnich czasach prowadzone były rokowania między Rzeszą Niemiecką a rządem gen. Franco; doprowadziły one do pomyślnych rezultatów. W Salamance podpisano szereg układów, m. in. zaś obie strony przynależały sobie nawzajem klauzulę największego uprzywilejowania.

i niedostatecznego opracowania udziału w Targach. Obecnie zapewnione Polsce miejsce w dziale zagranicznym zajmie prawie czwartą część powierzchni całej hali, grupującej stoiska państw obcych. Poza Polską reprezentowane będą m. in. państwa bałtyckie, Turcja, Mandżukuo i inne. Przemysł niemiecki ze swej strony przygotowuje starannie pokaz surowców naturalnych i syntetycznych i wielką wystawę radiową z urządzeniami do telewizji. Specjalnie znaczny dział poświęcony zostanie potrzebom rolnictwa (maszyny i narzędzia rolnicze, wystawa hodowlana koni, bydła i drobiu w ilości ponad 1.500 sztuk), a przede wszystkim imponujący przedstawiać się ma dział maszyn dla celów przemysłowych oraz pawilon motoryzacyjny o powierzchni 3.500 m. kw., obejmujący dział samochodowy, motocyklowy, przemysłów pomocniczych i materiałów pędnych.

(k) **W sezonie czarnych jagód.** Ostatnie opady z ulgą powitali mieszkańcy wiosek leśnych. Była bowiem obawa, że czarne jagody w skutek braku opadów zaschną, i że zaniknie źródło stałego zarobkowania przez 2 — 3 miesiące w okresie letnim. Na Pomorzu są dwa słynne z obfitości czarnych jagód skupienia leśne: Bory Tucholskie i rozległe lasy pod Lidzbarkiem. Jagody, z tych okolic idą przeważnie na eksport, do Niemiec, Anglii i Gdańska. Część pozostaje na spożycie wewnętrzne. Jak poważnym źródłem dochodów mieszkańców są owe plody leśne, wykazują odpowiednie cyfry. W pow. chojnickim np. wynosił 1934 r. eksport czarnych jagód 2.060 ctr., grzybów zaś 1290 wzgl. 1980 ctr. roku następnego. Ile poza tym czarnych jagód, grzybów i jeryn idzie na konsumpcję wewnętrzną, łatwo sobie wyobrazić, zważając na rynek targowy naszych miast i miasteczek. Czarne jagody i grzyby, tak drobne na pozór rzeczy, stanowią w świetle powyższych cyfr poważny artykuł handlowy. (gn)

Z ZAGRANICY

(z) **Minister Bonnet o naprawie finansowej Francji.** Wobec zdecydowanych objawów pesymizmu, które wykazywała ostatnio giełda paryska, a przede wszystkim wobec spadku zarówno rent, jak i franka — minister finansów Bonnet zdecydował się na energiczną kontratakę. Całą niedzielę poświęcił on na narady, których wynikiem było oświadczenie, złożone prasie. W oświadczeniu tym minister stwierdza, że sanacja finansów francuskich będzie się odbywała według ściśle ustalonego planu. Po doraźnych posunięciach oraz po ostatnich dekretych, które w wyniku dadzą równowagę budżetu zwyczajnego — przychodzi kolej na uregulowanie sprawy wydatków nadzwyczajnych. Zważywszy, że niemożliwa jest rzecz nałożenie dalszych ciężarów na życie gospodarcze i ludność — konieczne jest przeprowadzenie oszczędności w wydatkach. Wysiłek finansowy rządu będzie więc zmierzał do równowagi budżetu zwyczajnego oraz do ograniczenia wydatków nadzwyczajnych, wyłącznie do potrzeb obrony narodowej. Z kolei minister zapowiedział, że poświęci specjalną uwagę papierom państwowym, których obecnie niski kurs nie odpowiada poważnym rozmiarom kredytu francuskiego wobec świata.

(z) **Nowa taktyka francuskiego funduszu walutowego.** W związku z ostatnio notowanymi fluktuacjami franka fr. ujawniło się, że francuski fundusz walutowy stosuje nieco inną taktykę niż dotychczas. Obliczona ona jest mianowicie na zdezorientowanie spekulacji. Toteż w ciągu jednego dnia fundusz walutowy na zmianę albo podtrzymuje kurs franka albo też zupełnie wstrzymuje się od interwencji. W wyniku takiej taktyki kursy franka np. w dn. 19 maj. wykazywały z godziny na godzinę bardzo wielkie skoki. Trudno ocenić, czy na dalszą metę taktyka ta okaże się skutecznym przeciwdziałaniem naciskowi na franka i czy — w razie zwiększenia się tego nacisku — fun-

SPORT

Tarłowski i Bratek zdyskwalifikowani na półtora roku

Warszawa — We wtorek zapadł wyrok w głośnej sprawie Tarłowskiego i Bratka. Obaj tenniści zostali przez komisję sportową ukarani dyskwalifikacją na okres 18 miesięcy. Komisja wydała w tej sprawie specjalny komunikat, który stwierdza, że komisja po zapoznaniu się z pismem attache konsulatu polskiego w

Czerniowcach p. W. Krzyżanowskiego i z zeznaniami złożonymi przez Tarłowskiego i Bratka na piśmie postanowiła na zasadzie przepisów statutu i regulaminu ukarać obu zawodników dyskwalifikacją (zakazem gry) na okres do dnia 20 stycznia 1939 roku.

Polska — Włochy

We wtorek przyjechała do Warszawy reprezentacja tenisowa Włoch celem rozegrania spotkania z Polską o puchar Środkowej Europy. W skład reprezentacji Włoch wchodzi Palmieri, Canepale, Quintavalla, Romanoni i Bossi. We czwartek przyjadą kierownicy drużyny Orsiny i Ricchi. Poza tym Włosi sprowadzili własnego masażystę. Goście zamieszkali w hotelu Bristol.

Po przyjeździe tenisistów włoskich odbyła się konferencja między kapitanem polskiego związku lawn - tenisowego radcą Olchowiczem, a tymczasowym kierownikiem drużyny włoskiej Quintavalla, w wyniku której ustalono następujący plan rozgrywek.

W piątek o godz. 15.30 odbędą się gry pojedyncze. Walczą Romanoni — Spychała i Palmieri — Hebda.

W sobotę o 15.30 gry podwójne: Palmieri — Romanoni i Spychała — Warminski oraz Bossi — Quintavalla i Hebda Tłoczyński.

W niedzielę o 15.30 w ostatnim dniu zawodów grają: Canepale i Tłoczyński oraz Quintavalla — Wittman.

Sędzią spotkania będzie Anglik dyr. Bloomfield. (Pat)

Wioślarze polscy w drodze do Budapesztu

We środę rano wyjechali do Katowic wioślarze poznańskiego AZS, wyznaczeni do reprezentacji Polski na spotkanie niedzielne z Węgrami. Wyjechali mianowicie dwójka ze sternikiem akademików Kuryłowicz — Manitus, ze sternikiem Balcerem oraz czwórka AZS bez stern. Ronke, Wieczorek, Stiller i Trzciniński. — Wioślarze poznańscy udają się do Katowic, gdzie jest punkt zborny, a skąd w dalszą drogę do Budapesztu wyruszą już wszyscy reprezentanci polscy.

Spotkanie Polska — Węgry w wioślarstwie jest pierwszą w Europie próbą organizacyjną i sportową i stąd interesują się nim sfery wioślarskie całej Europy. Dotychczas bowiem nie organizowano międzynarodowych zawodów wioślarskich.

Początek tej imprezie dały rozmowy kapitana sportowego P. Z. T. W. z kierownikami wioślarstwa węgierskiego, przeprowadzone podczas regat olimpijskich w Berlinie. Węgry podjęły propozycje polskie, rozbudowując je do projektu organizowania stałego spotkania Polska — Węgry na wszystkich 7 typach łodzi. Polska przywiązuje do meczu z Węgrami dużą wagę, gdyż mamy nadzieję, że przez stały

i poniekąd przymusowy coroczny kontakt z wysokiej klasy wioślarzami węgierskimi będziemy musieli starać się o utrzymywanie zawodników w formie i na odpowiednim poziomie. Już w roku bieżącym ujawniło się to dodatnio, gdyż ewentualność wyjazdu do Budapesztu była silnym dopingiem i zmusiła kluby do intensywniejszej pracy, której wyniki obserwaliśmy w ożywionym tegorocznym sezonie.

Skład reprezentacji polskiej ustalony został po regatach bydgoskich i dodatkowych eliminacjach, poza osadami 7 typów łodzi jedzie do Budapesztu czwórka pań Warszawskiego Klubu Wioślarek (Ziarkówna, Pomorska, Dziegielewska, Malinowska i sternik Grabicka), która zmierzy się z osadą węgierską poza programem oficjalnego spotkania międzypaństwowego.

Start w Budapeszcie będzie pierwszą i jedyną próbą formy polskich wioślarzy przed mistrzostwami Europy, które się odbędą w roku bieżącym w Amsterdamie w dniach od 13 do 15 sierpnia.

Na powyższe spotkanie międzypaństwowe Pan Prezydent P. ofiarował nagrodę, jako wieczystą. Poza tym rozegranych będzie siedem regat, z których trzy ufundowała Polska. Za bieg dwójek bez sternika nagroda gen. Kasprzyckiego ministra spraw wojskowych, za bieg jedynek komunikacji płk. Urych, oraz za bieg czwórek bez sternika nagroda Związku Polskich Związków Sportowych. Wszystkie te nagrody są wędrownie.

Punktacja spotkania opiera się na regulaminie międzynarodowej federacji wioślarskiej, obowiązującym na mistrzostwach Europy. Zwycięzca ósemek otrzymuje dwa punkty, zwycięzca czwórek po półtora, oraz dwójki i jedynek po jednym punkcie.

Wyjazd polskiej ekspedycji nastąpi we środę wieczorem z Zegrzycowic. Przyjazd do Budapesztu w środę w nocy. Regaty odbędą się na Dunaju, który przedstawia duże trudności dla wioślarzy.

Następne spotkanie Polska — Węgry odbędzie się w roku przyszłym na jeziorze Witobelskim pod Poznaniem, prawdopodobnie w miesiącu lipcu.

Kolarstwo

Rewanż mistrzostw Polski. W niedzielę późnym wieczorem zakończone zostały

na torze kolarskim w Helenowie zawody kolarskie, zorganizowane pn. „Rewanż mistrzostw Polski”.

Na zawody przybyli najlepsi kolarze torowi — mianowicie: mistrz Polski — Puszczyk, Frączkowski, Popończyk itd. Z zawodników zamiejscowych obecni byli jedynie warszawianin Klaus oraz doskonale zapowiadający się krakowianin Kupeczyk.

Nieoczekiwane zwycięstwo nad Kupeczykiem — wicemistrzem Polski, odniósł zawodnik łódzki Osmólski (WIMA), bijąc Kupeczyka w dwóch biegach finałowych i zajmując pierwsze miejsce. Drugie miejsce zajął Kupeczyk, 3. Schmidt, 4. Klaus.

W amerykańskim biegu parami na dystansie 32 km. zwyciężyła para Schmidt — Osmólski.

Poznańskie Towarzystwo Cyklistów i Motorzystów w Poznaniu z racji 15-letniego istnienia swego urzędu w niedzielę wielkie wyścigi kolarskie na dystansie 150 km i 50 km. Trasa prowadzi przez Poznań — Piatkowo — Chłudowo — Oborniki — Szamotuły — Sekowo — Duszynki. Buk — Opalenica — Grodzisk — Stęszew i Poznań. Start i meta na szosie okrojonej przy warowni VII obok ogrodu p. Knaśkiego w Poznaniu. Wyjazd zawodników nastąpi o godz. 9 a przyjazd przypuszczalnie około godz. 14. Do wyścigów zgłaszać się mogą również zawodnicy nie stowarzyszeni. Zapisy przyjmują: p. Paweł Kędziora, ul. Poznańska 33 m. 2.

Wyścig kolarski, zorganizowany przez Kościński Klub Sportowy na przestrzeni 80 km, wygrał Edmund Wojciech, przebywając dystans w czasie 2 g. 38:0.

Tow. Cykl. i Mot. w Koźminie zorganizowało wyścig kolarski na dystansie 80 km. o nagrody i dyplomy. Wyścig wygrał Szczepan Bednarek ze Zduńskiej Woli w czasie 2 g. 0:45, 2. St. Wojtasik (Gostyń) 2 godz. 02:15, 3. M. Gawroński (Koźmin) 2 godz. 02:30, 4. Fr. Kaczocha (Gostyń) 2 godz. 02:45, 5. W. Baszyński 2 godz. 06:05, 6. P. Witkowski 2 godz. 08:40.

Różne

Japoński komitet olimpijski zdecydował nie budować nowego stadionu głównego na igrzyska olimpijskie w Tokio 1940 roku. Na ten cel rozbudowany ma być istniejący w Tokio stadion Meiji - Schrein.



Stefan Bełżyński

em. prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu
odznaczony Krzyżem Komandorskim, Orderu Polonia Restituta i Złotym Krzyżem Zasługi

rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 19 lipca 1937 r. Przez długoletnią ofiarą i pełną poświęcenia pracę na kierowniczych stanowiskach w służbie Wymiaru Sprawiedliwości oddał Zmarły wybitne zasługi sądownictwu polskiemu. Cześć Jego pamięci!

Nabożeństwo żałobne odprawi się w Warszawie w kościele św. Karola Boromeusza na Powąskach w czwartek, dnia 22. bm. o godz. 10, po czym nastąpi złożenie zwłok do grobu rodzinnego.

**Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu
i sędziowie poznańskiego okręgu Apelacyjnego.**

dg 23 766



We wtorek, 20 lipca 1937 r., o godz. 10.30, zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa, babcia i ciocia, ś. p.

z Wojtków

Małgorzata Tonn

przeżywszy lat 72. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23. bm. o godz. 16 z domu żałoby Górna Wilda 86 na cmentarz Bożego Ciała w Dębcu. Msza św. odprawi się na jutro o godz. 8 w kościele OO. Zmartwychwstańców.

W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci i rodzina.

zg 27449

Poznań, Babimost, Czortków, Berlin, Lipsk, Drezno, Lignica.

Kupię

lokomobilę do zapędu, dużej 60 cal. maszyny. Reflektuje tylko pierwszorzędne maszyny. Oferty ceną, marką. Kurier Poznański zg 27 445.

Parcele

wyjątkowo tanio sprzedam. Dąbrowskiego, Bukowska, Rocha. Szlag, Antoninek, wybór innych parcel. „Osadopol”. Ręczychospolitej 9. zd 9 222



W dniu 20 lipca 1937 r., zmarł nieodżałowanej pamięci Kolega nasz, ś. p.

Karol Knobelsdorf

właśc. apteki.

W ś. p. Zmarłym straciłmy gorliwego członka i dobrego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

**Pol. Powszechnie Tow. Farmaceutyczne
Okręg Poznański**

zg 27 447

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę memu ukończonego synowi oraz tym, którzy pospieszyli ze słowem współczucia i pociechy w tak ciężkiej dla mnie chwili żgonu, ś. p.

Józefa Pepińskiego

porucznika Wojsk Polskich w st. sp.

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu z ks. prałatem Steinmetzem i ks. proboszczem Białasem na czele, towarzysząc broni i delegacji pułku macierzystego. Krewnym. Przyjaciół i Znajomym, składam z głębi serca błynace

Bóg zapłać!

ng 47 159

Matka.

Niniejszym donoszę JWP. iż z dniem 22-go lipca r. b. otwieram w lokalach (dawn. Fa Preuss)

Pierwszorzędny Skład Delikatesów połączony z probiernią

Pozwalam sobie nadmienić, że skład jak i probierna zaopatrzone są w pierwszorzędne towary w wielkim wyborze.

Staraniem moim będzie zadowość Szan. Klientelę dobrą obsługą i umiarkowanymi cenami. Proszę o łask. poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się

z głębokim szacunkiem

FRANCISZEK ORPEL
Poznań, Aleja Marsz. Piłsudskiego 26

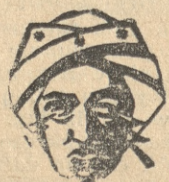
ng 46 869

LODY PINGWIN - świetne, choć tanie

ng 46 127

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!

Wszelkowsiatowej sławy Jasnowidz Prof. Dżami, założyciel „Poradnia Życia” w Berlinie i Dreźnie, twórca dzieł astrologicznych. O ile wedle obliczeń kabalistycznych i wizji medialnej wygrana nastąpi, prześle każdemu zgłaszającemu się zupełnie darmo los. Jasnowidz Prof. Dżami daje każdemu stuprocentowe przepowiednie. Zdobędziesz klucz, w którym otworzysz sobie wrota do szczęścia i dobrobytu. Tajemnica loterii tkwi w Twoim imieniu. Podaj imię, datę urodzenia, kilka włosów dla kontaktu oraz fotografie. O ile posiadasz a powiem Ci kiedy, ile i czy wogóle wygrasz. Przepowiednie, wskazówki, horoskopy, życiowe, miłosne, kradzieże, zakupione skarby, odnalezienie zaginionych osób, stanowią tajemnice Twojego szczęścia. Nadesłaj jeden złoty na konto. Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam. Poradnia Życia Jasnowidza Prof. Dżami, Kraków, Wielopole 3.



ng 46 886/7 ng 27430

MEBLE

stałe
na składzie
wprost z

FABRYKI MEBLI
wł. POMYKAJ
Poznań, Rynek Śródecki
własne warsztaty tapicerskie

Pg 28 955-29.12

Kupię maszynę (prasę) do wyrobu cegły

dziennej produkcji ca 30 000.

Oferty Zduńska - Wola skrytka 13.

WINA

RIESLINGI LEKKIE DO KRUSZONU
NA SZKLE I W BECZKACH

NYKA & POSŁUSZNY

POZNAŃ, WROCŁAWSKA 33/34 TEL. 11-94
SKŁAD WIN ISTNIEJĄCY OD ROKU 1868

2000 m. bież. toru, profil 65, szerok. 600

wydzierżawę wzgl. kupię natychmiast, także i luźne szyny.

H. KARSTEN, Arbeitsgemeinschaft,

Gdańsk - Danzig, Langgasse 43/45, tel. 22-590.

Tg 21 191

Sklep o 2 oknach wystawnych lokale handlowo-biurowe sala z ubocznymi pokojami

nadaj. się na lokale klubowe wzgl. salę zebrań oraz

8-mio pokojowe komfortowe mieszkanie

od zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia Poznański Bank
Ziemian, Podgórna 10, I piętro, pokój 6. dg 23 764

Narodowiec-kupiec

w średnim wieku, znajdujący się w bardzo krytycznym położeniu, prosi o pracę umysłową, jako inkasent, magazynier, woźny lub inną, chociaż z mniejszym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Kurier Poznański zg 1723.

Ogłoszenie.

Gimnazjum miejskie koedukacyjne poszukuje kwalifikowanych

nauczyciela i nauczycielkę

ćwiczeń cielesnych, zajęć praktycznych i historii; pożądanym łącznie przedmiotów. Zgłoszenia Lubawa na Pomorzu Dyrekcyj. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. dg 23 763

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

1. DOMY - PARCELE

Willa

z ogrodem, oraz parcela budowlana Puszczykowsko. Dworcowa 20. zdg 9 363

Dom

plac frontowy, pole sprzedam — Gniezno, Trzeciego Maja 43. n 46 346 Chobrzyńska.

Dom

wspaniały każdy interes, chlewy, stodoła, 8 buraczanych, kościół, pod Poznaniem, spieszenie sprzeda 5.500. Bartkowiak, obrońca, Dopiewo, Poznań. zdg 11 141

Idealna

polowe nowej kamienicy Focha sprzedam. Wpłata 30.000. Właściciel: Lodowa 1, m. 4. zdg 11 118

Sprzedam

wille 3 mieszkaniowe w stanie surowym w Poznaniu, tramwaj blisko. Pośrednicy wykluczeni. — Zgłoszenia do Kuriera Pozn. zdg 11 044

Kamienica — Piekarnia

ciukiernia pierwszorzędną, piec kurkowy, spichlerze, ogród, miasto powiatowe, gimnazjum, cena 48.000. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 185

Dom

z ogrodem nie wykończony sprzedam. Ks. Skorupki 26. zdg 11 314

Wille

5 pokojowa wygodami, ogrodem Solacz sprzedam 26.000, wpłata 20.000. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 287

Willa

dwa mieszkania przy Grunwaldzkiej 25.000. Poznań, Pocztowa 15 — 2. zdg 11 200

Sprzedam

parcelę budowlaną Poznań-Górczyn. Informacji udzieli Kędziora, Rybaki 22 a. zdg 11 206

Dom

4 pokoje, zabudowania gospodarcze, 10 morgi ogrodu oparkanionego, sad, plantacje krzewów, urodzajna gleba, komunikacja, położenie bardzo dobre, przy mieście Poznaniu, sprzedam. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 240

2. PIENIĄDZ

Poszukuje

pożyczki ca 20 000 zł i hipotekę majątku ziemskiego, oprocentowanie 8%. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 10 750

Pożyczki

5000 zł na i hipotekę, procent, spłata według umowy. Dolna Włda 16, m. 4. Rajewski. zdg 10 771

Wspólniczki

3-5000 otworzenia interesu przemysłowo-handlowego. Kupiec materiałów niezależny, wdowiec, dziećmi 3 i 4½ latka. Cel matrymonialny. Oferty Kurier Pozn. zdg 10 858

3. LETNISKI I UZDROWISKA

Nad morzem

tanio letnisko 3 minuty od plaży. Obfita, wyborowa kuchnia. Pokój z utrzymaniem 5 zł dziennie. Pensjonat Sienkiewicz, Chłapowo, pow. Morski. Stacja kolejowa Wielka Wieś - Hallerowo. ng 46 263

Gdynia

Kamienna Góra, pensjonat „Różany Gaj” przy nowobudowanej pięknej plaży komfortowe pokoje z utrzymaniem od 8 zł. ng 46 265

Włókno - Pałac

pod Poznaniem, poczta Skoki. — Letnisko, jeziora, lasy, plaża, kajak, łódki, tenis. Wolne na sierp. ng 47 083

Zakopane

„Mak” Zamojskiego komfortowy pensjonat pod nowym zarządzeniem — wykwinna kuchnia, ceny niskie. ng 47 140

Zakopane

pensjonat chrześcijański „Boryna” do Białego — pełny komfort — niskie ceny. ng 47 139

Letnisko

przy jeziorze, lasy, mieszkanie z utrzymaniem dziennie 3-3,50 zł przyjmuje: Piotrowski, Grand-Hotel, Wolsztyn. ng 47 153

4. OSOBISTE

Obelę

rzucana na Alojzego Stenzla, publicznie odwołuje i przeprasza. Wacław Mazurek, Jarząbkowo p. Gniezno. ng 47 138

Wysyłając

żone na wakacje, jadaj obiady, kolacje. Sniadalni Sobczyńskiego, Poznań, Ratajczaka 2. zdg 9 489-90

6. OŻENKI

Znane

z olbrzymiego doboru pań — pań nów najpoważniejsze biuro

Echo

ulatwia zapoznanie najszybciej. Poznań, św. Marcina 57, tel. 50-30. Prospekty darmo. zdg 11 122

Zgrabną

korpulentną panią do lat 43 pragnącą poznać przystojny brunet, cel matrymonialny. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 312

7. SPRZEDAŻE

Wózki

wybor. Trabczyński. Pierackiego 11. podwórze. „Kredyt”. zdg 5 291

Okazyjnie — tanio

Typografy

do składania czcionek

Kalander

Automat

do druku. Inf. Markowiak Patr. Jackowskiego 33. zdg 10 528

Motocykl

„Phänomen” motorem Sachs 2,75 KM 2 biegi i wolny światło elektryczne. Bezpłatowy. Rejestracja jak rower. Cena

695,—

Wul - Gum,

Poznań. Wielkie Garbary 8. Pg 28 573-19,79

Kraty rozsuwane

6 x 3,30 sprzedam. Plac Wolności 3. Pg 28 944-29,4

1 000 samochodów

rozczepionych używanych części podwozia mleczarskie opony najtańszej w firmie Autoklasyfik. Poznań, Dąbrowskiego 89, tel. 46-74 dg 23 339-40

„Meble W. Paetz”

Najnowocześniejsze wzory niskie ceny. Poznań, Wrocławska 15. Coroczna wystawa na Targach Międzynarodowych. Ng 46 499

Wielki wybór

Kryształów

różnych innych drobiazgów najniższe ceny tylko Jezuicka 10 (Świętosławska).

„Dom Okazyjnego

Kupna”. Pg 28 933-28,27

Sprzedaż — Naprawa

montowania piór — wszelkich systemów piór wiecznych ołówków — automata — tyczek. Naprawa natychmiast w firmie Józef Czosnowski, spec. skład papieru. Poznań — Fr. Ratajczaka 2 dg 23 701

Pianino

używane, dobrze utrzymane sprzedam korzystnie Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11. Ng 46 482

Pokój

jadalny 12 osób, zegar Bäckera, jasny dąb mahoń. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 057

Pokój

meski jasny dąb mahoń kluby, kanapa skórzaną. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 056

Fortepian

koncertowy stalowa krzyżowa płyta. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 059

Skład

pieczywa sprzedam. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 089

Wózek

dziecięcy na sprzedaż. Św. Marcina 21, m. 11. zdg 11 082

Skład skór

cholewkarnia dobrze prosperująca całokształt urządzenie, powiatowe miasto z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 11 154

Meble kuchenne

nowoczesne najtańiej. Łąkowa 4a stolarnia. zdg 11 132

Opornik

Philipsa prad stały oraz akumulator okazjynie. Matejki 3 — 1. zdg 11 130

Gabinet

meski, pianino korzystnie. Prusa 13, m. 4. zdg 11 127

Skład

kapeluszy damskich centrum, tania dzierżawa, powód rozjeżdżenie wspólników. Oferty Kurier Pozn. zdg 10 947

Uwaga

137 morg, 18 laki, zabudowania murowane, inwentarzem, żniwem, powodu choroby, cena 26.000, — wpłaty 18.000.

57

morg, zabudowania murowane, kolonialka, sala, restauracja, inwentarzem, żniwem, 13.000 bez długu, duży wybór gospodarstw, domów, dzierżaw, znaczek odpowiedź, Husiar, Nowe Miasto, pow. Jarocin, Poznańska 16. ng 47 122

Maszyny do pisania

nowe i używane z gwarancją, dostarcza najkorzystniejszej Kochanowicz i S-ka, pl. Wolności 13 (obok 3 Maja). Pg 28 956-29,11

Łóżecko

białe. Ul. Berwińskiego 2, — szkoła. zdg 11 041

Kuchnie

tanio. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 148

Pianina fisharmonie fortepiany

od 200 zł, zamiany, Marcina 22, podwórze. zdg 11 149

Kamienice

narożnikowa w Śródmie. Rynek sprzedam korzystnie lub zamienie. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 043

Radiatory

(grzejniki) do centralnego ogrzewania polecamy z dostawą bardzo szybko. Informacje Ratajczaka 18, m. 7. zdg 11 072

Walizy, Torebki, Nesesery,

Parasole, laski, paski

Czyszczenie

Szkolna 11. Pg 28 074-5-25,62,3

Dom

zabudowaniami, 5 morgowym ogrodem, częścią obsadzoną drzewami owocowymi, okazjynie sprzedam. — Szymański, Zabikowo, Rejtana 12. zdg 11 145

Meble

kupuje się najtańiej u Bakosia, Stary Rynek 51 zdg 9 005-6

Podwozia

mleczarskie używane części samochodowe, opony dete, pełne, zakup — sprzedaż. „Automagazyn” Jakuba Wujka 9, telefon 75-17. Ng 46 573/4

Hotel

restauracja 2 sale bez konkurencji, powiatowe miasto, korzystnie sprzedam lub zamienie na majątek. Zgłoszenia Kurier Pozn. ng 47 152

Skład

kolonialny z przyległym mieszkaniem, dzierżawa 20, — dobrze prosperujący, bez konkurencji, na wsi letniskowej, przy szosie 7 km od miasta, miejscu zakład karmy misjonarzy, powodów rodzinnych sprzedam. Objęcie około 2.000, — Oferty Tietz, agentura Kuriera Pozn. zdg 11 151

Skład

papierni centrum korzystnie. — Oferty Kurier Pozn. zdg 11 176

Parkan

żelazny 19 m sprzedam. Staszica 10, stróż. zdg 11 161

Motocykl

250, Szewska 14 — 22. zdg 11 188

Sprzedam

biurko, szafa, radio 4 lamp, szafa kuchenna od 4-tej. Św. Marcina 48, m. 12. zdg 11 277

Sprzedam

piec wstępalny, maszyny damska od szycia i różne inne meble. — Poznań, Wodna 5, m. 7. zdg 11 1945

Sprzedam

skład obuwia korzystnie. Wodna 27. zdg 11 245

Tatra

2 cylindrowa limuzyna dobrze utrzymana, nowe opony. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 298 lub telef. 35-93.

Meble

najtańiej kupisz, olbrzymi wybór „Hala Mebli” Wrocław 38. Dogodne warunki spłaty. Pg 28 951-56,279

Betoniarnie

własna żwirownia, materiały budowlane, dom mieszkalny, zabudowania pod Poznaniem. Nadaje się dla fachowca budowlanego, korzystnie sprzedam Dom zleceń, Pocztowa 15. zdg 11 304

Ubikacje

na warsztat — mieszkanie sprzedam. Matejki 6, skład. zdg 11 284

Taśmówkę

korzystnie sprzedam. Możliwa zamiana na motor 3 konny. Adres wskazuje Kurier Pozn. zdg 11 272

Dom

masywny, 5 pokoi, 2 kuchnie, wraz zabudowaniem, jak chlewy, ogród i rzeczy należące do zabudowania korzystnie na sprzedaż w Czersku przy ul. Miłyńskiej 28. ng 47 157

11. KUPNA

Motocykl

używany kupie. Dokładny opis, cena Kurier Pozn. zdg 11 058

Pianino

kupie. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 160

Wiśnie,

porzeczek, jabłka

kupuje

Wawrzyniak

wytw. win, soków. Poznań Wrocław 18. zdg 11 311

Rame

do Chevrolet 4 półciężarów, szkielet tylny hamulce kupimy. „Ogniwo” Toruń Bydgoska 16. Pg 28 959-64,76

Kupie

cukiernie - kawiarnie. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 301

Maszyny

walizkowa Underwood lub inna kupie. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 223

12. DO WYNAJĘCIA

Pięciopokojowe II.

komfortowe, słoneczne, odnowione. Grunwaldzka 19 zdg 10 520

Dwa i trzy

pokoje komfort wynajmę. Żupańskiego 4, stróż. zdg 11 026

Trzypokojowe

słoneczne, Aleja Hetmańska 9 — wskazuje dozorca. zdg 10 729

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 22 lipca.

6.15 audycje poranne; 11.57 sygnał czasu; 12.03 dziennik ludnościowy; 12.15 dzierżawa — felieton prawnospołeczny; 12.25 orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagajewskiego (z Łodzi); 15.05 wiadomości gospodarcze; 15.40 „Sznur jarzebin” — opowiadanie dla dzieci (z Lwowa); 16.15 dawno zapomniane melodie, wyk. Krakowski Kwartet Schrammala; 16.45 strzeżmy się komarów — gawęda (z Poznania); 17.00 koncert solistów. Wykonawcy: Sergiusz Benoni — śpiew (Wilno) i Teodor Klajnman — skrzypce (Warszawa); 17.50 poradnik sportowy; 18.05 pogadanka społeczna; 18.15 wiązanki — płyty; 18.50 pogadanka aktualna; 19.00 powszechny Teatr Wyobraźni; wznowienie sł

Miły
Poznań, Woźna 14 a. m. 6.
zdg 11 163-4

Marcinkowskiego
24 — 31, Spandowska, zdg 11 274

Młyńska
12a — 10, zdg 11 246

Pokoik
frontowy, słoneczny, klatki panu na stanowisku. — Dąbrowskiego 9/11 — 6, zdg 11 285

Niekrepujący
Dąbrowskiego 36, m. 9, zdg 11 263

Przyjezdny
stałym utrzymaniem, Plac Kolegiacki 5 — 3, zdg 11 270

Słowackiego
34 — 5, zdg 11 295

Duży
Marcina 16/17 — 9, zdg 11 221

Dąbrowskiego
41 — 7, zdg 11 229

Szymańskiego
3 — 10, zdg 11 257

16. SZUKA POKOJU

Próżnego
od gospodarza poszukuje pani od 1 września. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 069

Pokoju
20 do 25 z posiedzi, niekrepującego, okolica Piekary poszukuje pan. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 113

Próżnego
pokoju dużego słonecznego poszukuje em. nauczycielka I-II ptr. kulturalny dom z dala od centrum. Zgłoszenia Kurier Pozn. p 20 887

Zdrowego
niekrepującego, niedaleko centrum, podać cenę. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 216

17. LOŻALE

Ubikacje
wolne na wszelkiego rodzaju warsztaty, jasne podwórko z wjazdem. Poznań, Strzalsowa 2, Pol. cynowa. zdg 10 882

Skład
jeden pokój, każda branza, Focha 123, do wydzierżawienia. — Właściciel: Lodowa 1, m. 4, zdg 11 117

Dwa
składy na spożywcze wynajmę oraz sprzedawcą lodówek. — Maczkowski, Półwiejska 38a, zdg 11 144

Skład
z mieszkaniem. Rólna 17, zdg 11 137

Pokoju
lub dwa suterene na przemysł precyzyjny, okolica Gajowej poszukuje. Zgłoszenia do Kuriera Pozn. zdg 11 279

Plac
wydzierżawie przy ul. Różanej 13 a. informacje na miejscu. zdg 11 271

Jasna
ubikacje do 50 m² na cichy przemysł śródmiejski poszukuje. — Oferty Kurier Pozn. zdg 11 222

Skład
urządzeniem, mieszkaniem przy Świątkowskim, tanio odstąpić. Adres Kurier Pozn. zdg 11 220

Piekarnię
trzykondygnowe mieszkanie, śródmieście. Wiadomość — Matejki 57 — 7, zdg 11 259

Ubikacje
obszerne na wszelkie cele oraz **Skład**
Półwiejska 16, wazke dozorca, zdg 11 260

TEATRY

Poznań, środa, 21. 7.
ADRIA: „Prosimy do walca”.

KINA

Poznań, środa, 21. 7.
APOLLO: „Dziewczyna z Prateru” (Naręczona z Wiednia).
CORSO: „Tajemnica Czarnego Pokoju”.
GLORIA: „Ulica Szaleistów”.
GWIAZDA: „Palace w Flandrii”.
METROPOLIS: „Wesoly Don Juan”.
OSWIATOWE T. C. L.: „Pan z milionami”.
RENAISSANCE: „Diabły z Zachodu”.
SŁONCE: „Syn Admirala”.
SFINKS: „Mały Buntownik”.
IT: „Godzina pokusy”.
TECZA-Lazarz: „Bohater z Texasu”.
TECZA-Wilda: „Pieśń miłości”.
WILSONA: „Rece zawiniły”

18. DZIERŻAWY

Poszukuję dzierżawy **mleczarni**
Zgłoszenia warunki do Kuriera Pozn. zdg 11 181

Skład
z mieszkaniem do wydzierżawienia. Zgłoszenia z podaniem branz Kurier Pozn. zdg 11 202

Dzierżawa
45 mórg pszennej ziemi, kompletne, korzystnie wydzierżawienie, przecięcie 3000. Kwiatkowski, Poznań. Działyskich 10, m. 6. zdg 11 228

22. ZGUBY

Foxterier
suczka szczenię żółte ucho zagięte Marszałka Focha 54 — 4, zdg 10 987

24. NAUKA

Książkowość
stenografia różnych systemów maszyn, korespondencja. Ogrodowa 16, II, zdg 11 135

Niemieckiego
kto udzieli. Dobra siła. Oferty, cena Kurier Pozn. zdg 11 120

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Posługi
szukam zaraz. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 092

Uczciwa
poszukuje posługi. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 143

Szukam
posługi dwa lub trzy razy w tygodniu z praniem od zaraz lub 1. 8. Okolica Łazarz. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 815

Dwie
siostry inteligentne poszukują posady do dzieci lub innej. Oferty z warunkami: Kubiak, Zaparcin, poczta Modrze. zdg 11 235

b) Inni

Inteligentna
do samotnej osoby w charakterze towarzyski, miejscowość obojętna. Oferty Kurier Pozn. zdg 10 188

Nauczycielka
francuski, niemiecki obydwaj z dobrą konwersacją, muzyka w letniej praktyce, doskonałe referencje, poszukuje posady Oferty Kurier Pozn. zdg 10 585

Panna
inteligentna, sierota, umiejąca dobrze szyc, znająca wszelką pracę domową, przyjmie posadę. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 10 929

Inteligentna
panienka kochająca dzieci, 3 lata praktyki przedszkolnej, robotki, wyrocznia pani, szuka posady 1 sierpień. Łaskawe oferty Cichorska, Buk (Wlkp.). Ng 46 570

Panienka
poszukuje posady w składzie lub podobnej. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 094

Panienka
szczień szuka posady do dzieci. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 085

Ekspedientka
młoda, inteligentna szuka posady. Branza obojętna. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 084

Szofer
5 lat praktyki, dobry kierowca, szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 083

Chłopiec
uczeń z własnym rowerem poszukuje posady, najchętniej w piekarni. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 074

Posadę

stróża
kamenicy lub fabryki obejmie 33, zdrowy, silny, żonaty, jednym dzieckiem, lubi pracę, porządek ewtl. za małą kaucją. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 073

Gorzelnik
żonaty, długoletnia praktyka, egzaminowany, nie karany, — wszechstronna znajomość przepisów szuka stałej posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 9 506

Młynarz-szofer
długoletnia praktyka samotny, dokładnie obeznany wszelkimi maszynami młynarskimi, motornicą ssaco gazowymi, prowadzeniem samochodów ciężarowych, osobowych. Wykonuje wszelkie zachodzące reperacje, poszukuje pracy. Poważne referencje, świadectwa. Oferty Kurier Pozn. zdg 10 741

Pomocnik
kupiecki sześć lat praktyki w branży towarów kolonialnych lub w restauracji poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem, miejscowość obojętna. — Oferty Kurier Pozn. zdg 11 129

Młynarz
samodzielny, kilka lat praktyki kierownika, sumienny, rzetelny, pilny szuka stałej posady. Łaskawe zgłoszenia Zdzisław, Miłostaw. pow. Września, zdg 11 042

Absolwentka
szkoły wydziałowej poszukuje praktyki biurowej. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 048

Krawcowa
poszukuje posady w domach wybitnie kulturalnych, kroje, szycie pierwszorzędne. Mostowa 32, m. 6 zdg 11 146

Czeladnik
cukierniczy szuka posady. Informacje „Wielkopole” Frackowiak, Jarząbkowo, ng 47 137

Dziewczyna
uczuwa z dobrym gotowaniem szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 197

Młynarz
żonaty, lat 30, dobry fachowiec, 10 lat praktyki szuka posady nadmłynarza we większym młynie, na życzenie może złożyć kaucję. M. Orlikowski, Kruszwica, Rybacka 30, zdg 11 183

Dla
pp. właścicieli majątków, fabryk i t. p. strażników (polowych) dostarcza każdą ilość Wlkp. Straż Bezpieczeństwa w Jarocinie. — Przyjazd bez zobowiązań. zdg 11 182

Nadmłynarz
który zna wszelkie systemy nowoczesnego młyna jak również montaż młynów. Obecnie na stanowisku kierowniczym poszukuje posady względnie dzierżawy młyna. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 9 968

Krawcowa
domowa, dobry krój, poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 10 092

Krawcowa
dobrym krojem szuka posady, dziennie 1.50. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 10 144

Pomocnik
handlowy, branza delik. winnej z kilkuletnią praktyką w poważnych firmach, poznańskich poszukuje posady, lub przedstawić listwa, miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować Kurier Pozn. zdg 10 312

Posady
poszukuje. Oferty Kurier Pozn. zdg 10 411

Trio
dobrze zgrane, akordeon, śpiew wolny od 1 sierpnia. Tuchola, poste restante pod „Młodzi”. ng 47 104

Ekspedientka
biegła, branza piekarsko-cukierniczej, poszukuje posady zaraz. Oferty Kurier Pozn. zdg 10 430

Panna
władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady do dzieci. Oferty do Kuriera Pozn. zdg 10 477

Chłopak
z porządnej rodziny chętny szuka nauki ogrodnika najchętniej w dworze. Oferty Orodownik, Poznań zdg 9 851

Chłopak
z porządnej rodziny, biedny chętny do wszelkiej pracy szuka jakiegokolwiek zatrudnienia. Oferty Orodownik, Poznań zdg 9 852

Technik - dentysta
katolicki, zdolny, pracujący w operatywie i technice poszukuje posady. Z podaniem warunków. — Zgłoszenia Kraków, Zdzisław Proszek, Mały Rynek 4, zdg 8 601

Inteligentna
19-letnia, chętna, zdolna, pragnęła by poznać pisanie na maszynie, w większym biurze i t. p. w zamian może pomóc w pracy piśmiennej z ładnym charakterem pisma, od zaraz lub później. — Oferty do Kuriera Pozn. zdg 11 179

Uczeń
zamilowaniem do cukiernictwa-piekarstwa w Poznaniu szuka miejsca. — Łaskawe zgłoszenia Sibiak, Ławica, Sytkowska 42, telefon 68-99, zdg 11 248

Panienka
z ukończoną szkołą wydziałową poszukuje posady do dzieci. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 11 205

Kasjerka
na majątek, zna gospodarstwo podwózkowe, pisanie maszyną — przyjmie posadę, ewentualnie zaraz. Oferty Kurier Pozn. zdg 11 238

Kto
pomocze stud. medyc. do ukończenia korepetycji Poznaniu lub pożyczka. Zwrot według umowy. — Oferty Kurier Pozn. zdg 11 253

Absolwent
WSH, korespondencja polska — niemiecka — maszyną — poszukuje praktyki, posady. Referencje. Oferty Kurier Pozn. zdg 9 069

Maszynistka
język polski, niemiecki — szuka posady. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 9 336

Dwie
panienki pozamiejskowe, lat 18, szukają posady dla dzieci i pomocy pani. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 11 134, ng 46 345

Pracznia
poszukuje prania, złotego dziennika.

Krawcowa
szuka posady — przyjmie pracę w dom. Oferty Kurier Pozn. zdg 9 976

Ekspedientka
rutynowana, dział papierniczy poszukuje zajęcia. Oferty Kurier Pozn. zdg 10 074.



W. MAYER
właśc. L. Nałaskowski,
POZNAŃ, ul. NOWA 11
telefon 18-44. Rok założ. 1899
Własny warsztat reperacyjny
Asygnaty Kredyt.

Pg 28 080-25.97-9

Krawcowa
domowa szuka posady, długoletnia praktyka, dobry krój, sepc, płaszcze, kostiumy. Oferty Kurier Pozn. zdg 10 210

Panienka
poszukuje miejsca jako uczennica w piekarni. Oferty Kurier Pozn. zdg 9 810

Marszantka
zdolna poszukuje posady od zaraz, miejscowość obojętna. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 11 336, ng 46 347

Krawcowa
wszystko szyje pierwszorzędnie, dobrze polecona, szuka posady po domach. Oferty Kurier Pozn. zdg 10 915

Młynarz
dwudziestoletnia praktyka, obeznany nowoczesną techniką, podnosi sprawność przemysłową młyna, dokładnie obeznany motornicą ssaco-gazowymi, większych, mniejszych młynach. Wykonuje wszelkie zachodzące reperacje — poszukuje pracy. Poważne referencje, świadectwa. Oferty Kurier Pozn. zdg 10 743

Inteligentna
wiek średni, znająca język polski, niemiecki, francuski, poszukuje posady pokojówki lub innej zajęcia w hotelu, w większej restauracji. Łaskawe oferty uprasza się do Kuriera Pozn. zdg 10 738

Absolwentka
szkoły wydz. wyuczy się szycia u mistrzyni. Oferty Kurier Pozn. zdg 10 903

S. O. S.
Kto poda bratnią dłoń inteligentnej, która szuka pracy jakiegokolwiek: kasjerki, ekspedientki cukierniczej, kiosk, czytelni, u starszej pani, sekretarki, lektorki. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 10 523.

Zdolna
buchalterka - bilansistka, pierwszorzędne kwalifikacje, świadectwa, szuka posady w poważnym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 9 504

Doświadczony kartoniarz
szuka od zaraz zajęcia, chociażby dorywczo. Znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji. Zgłoszenia J. Szumlański, Poznań, Klasztor 4, m. 7, zdg 10 930

Krawcowa
zdolna nie droga dom za dom poszukuje pracy. Wodna 1 — 11, zdg 10 840

27. WOLNE MIEJSCA

Wychowawczyni
na wieś, z praktyką, prawem uczenia, do dzieci 6 i 7 lat, od 1. 8. potrzebna. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 10 797

Biurowa
młodsza znajomościami żurnalu amerykańskiego. Podanie warunków Kurier Pozn. zdg 11 051

BORSAL
ZASYPKA od POTU
KAPIEL do NÓG
KREM do NÓG
W NIEBIESKIM OPAKOWANIU

R. Barcikowski S. A. Poznań

Od
nowego roku szkolnego, ewentualnie od 1 sierpnia potrzebna na wieś panienka z maturą do pomocy w lekcjach dla trojga dzieci dojeżdżających do gimnazjum 3 i 1 kl. Pisemne zgłoszenia z podaniem wymaganej pensji do Kuriera Pozn. zdg 10 954

Służąca
zaraz potrzebna. Szamarszewskiego 26, Pieprzowa, zdg 11 060

Dziewczyna
młodsza potrzebna, Górna Wilda 96, mieszkanie 10, zdg 11 134

Uczennice
biurowe zaraz. Zgłoszenia życiem, odpisami świadectw Kurier Pozn. zdg 11 046

Lekarz
na Pomorze poszukuje zastępcy na miesiąc sierpień. Znajomość języka niemieckiego pożądana. — Oferty Kurier Pozn. dg 23 761

Pomocnik
z branzą delikateseów od zaraz. — Zgłoszenia: Bolesław Ginter — Tadeusz Gierliński, Katowice, pl. M. Pilsudskiego 11, zdg 11 184

Ogrodnik
kawaler, z dobrymi referencjami potrzebny zaraz. — Restauracja Rzeźni Miejskiej, Poznań, Gochove Łaki 9, zdg 11 166

Poszukujemy
zaufanego pana (zawód i miejsce zamieszkania obojętne) któremu na miejscu urzędzimy samodzielnie rejonową składnicę wysyłkową bez składu. Stały miesięczny dochód z 500.— Zgłoszenia pod „239” d. „Adema” — Box 187, Klagenfurt-Austria. Pg 28 7867-25.59/60

Kurs
haftu toledo, kolorowego dla niezamężnych bezpłatnie. Strzelecka 33 — 7, zdg 11 191

Dziewczyna
przychodnia zaraz potrzebna. — Śniadeckich 20, m. 3, zdg 11 158

Potrzebna
wychowawczyni Francuzka do chłopca 8 lat. Zgłosić się dn. 23 bm. godz. 15-20 ul. Cieszkowskiego 1, m. 3, zdg 11 157

Fryzjerka
zdolna na stałe. Pocztowa 26, zdg 11 226

Murarz
samodzielny, sumienny, średnim wieku, zaraz potrzebny do różnych prac, ewentualnie z przedmiem, Oferty Kurier Pozn. zdg 11 070-71

Panienkę
do obsługi. Restauracja, Solacka 6/8, zdg 11 243

Portier
z stróżostwem potrzebny z gwarancją. Restauracja, Starościska 13, zdg 11 244

Ogrodnik
kawaler, obeznany poznańskim rynkiem zbytu na majątek potrzebny. Kaucja pożądana. Zgł. Kurier Pozn. zdg 11 055

Lakierników
mistrzów, brygadistów i czeladników na roboty natryskowe lakierni nitrocelulozowej, zatrudnia zaraz duże zakłady przemysłowe. Oferty z odpisami świadectw pilnie kierować pod „Produkcja” do Polskiej Agencji Telegraficznej, Warszawa, ul. Królewska Nr. 5, ng 46 081

Domokrąźni
potrzebni po wsiach. Pokupna nowość codziennego użytku. Zarobek 10.— dziennie. Zgłoszenia: — Poznań, Skrytka 180, Pg 28 950-56,269

Fryzjerka
na trwałą — żelazkową potrzebną. Kozia 19, zdg 11 236

Podróżujący
zaprowadzony na prowincję z kancją na samochód potrzebny — Gaede, Św. Wojciech 29, zdg 11 299

Ekspedientka
branza cukierniczej, tylko dobre świadectwa zaraz. Kawiarnia Cukiernia, Stary Rynek 71/72, — Zgłoszenia 3-4, zdg 11 210

Panienki
obsługujące gości potrzebne. — Adres Kurier Pozn. zdg 11 233

Służąca
do wszystkiego z dobrym gotowaniem potrzebna od zaraz, lub od 1. 8. Skarbowska 22, m. 4, zdg 11 261

29. ROZRYWKI

Shirley Temple
rozśmiesza — wzrusza jako „Mały buntownik”
Kinoteatr „Sfinks”
zdg 10 614

Nasze atuty radioaparaty 12 złotych miesięcznie.

Pożyczki

za 100

Radiomechanika

Sw.

Marcin

numer 25

telefon 12-38, dg 23 796-7

„Kapelusz”
Fabrycznie przeprasowany kapelusz zastąpi często nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy. 27-go Grudnia 2, podwórko, zdg 8 570-71

Humor zagraniczny



— Wiesz o tym, że w młodości byłem „cudownym dzieckiem”?
— Wierzę ci na słowo; w wieku czterech lat miałeś tyle rozumu co teraz.
(Prager Presse, Praga).

Przedpłata

na miesiąc lipiec 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji z 3.20, w agencjach w mieście z 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu z 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 4.10, kwartalnie z 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce z 5.00, w innych krajach z 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.